



ROK XLVII
Nr 178 (14 337)
Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Sobota, niedziela
3, 4 VIII 1991
Cena 1000 zł

Ponad 100 zabitych w Chorwacji

Wojna bliżej niż pokój

BELGRAD (DPA). Podczas ciężkich walk, do jakich doszło w czwartek między Serbami a Chorwatami, zginęło ponad 100 osób. Tylko w miejscowości Dalj koło Osijek śmierć poniosło ponad 80 policjantów chorwackich — poinformowała agencja Tanjug.

Ok. 50 tysięcy osób w Jugosławii opuściło rodzinne miejscowości, uciekając przed walkami między Serbami a Chorwatami.

Premier Icchak Szamir:

Nie oddamy ani milimetra

TEL AWIW (PAP). Jednocześnie z pozytywną odpowiedzią, udzieloną amerykańskiemu sekretarzowi stanu Jamesowi Bakerowi na temat udziału w konferencji pokojowej, premier Szamir uspokoił członków swojej partii, Likud, mówiąc im: „Znacie mnie przecież — nie zwrócę ani jednego milimetra ziemi Erec Israel”. Jak wiadomo — „Erec Israel” jest biblijną nazwą całej dawnej Palestyny, obejmującej obecny Izrael oraz część ziem okupowanych.

W czasie czterogodzinnych rozmów z osobistościami palestyńskimi w amerykańskim konsulacie w Jerozolimie James Baker

próbował przekonać ich do przyjęcia amerykańskiego planu i wzięcia udziału w zapowiadanej konferencji. Szef delegacji palestyńskiej Fajsal Husseini powiedział, że Baker uzyskał od Palestyńczyków „warunkową zgodę” na udział w rokowaniach. Zastrzegł, że wyznaczenie składu delegacji palestyńskiej na te rokowania należy do wyjątkowych kompetencji samych Palestyńczyków i weto Izraela w tej sprawie jest „nie do przyjęcia”.

Wysokiej rangi osobistość towarzysząca Bakerowi (zastrzegając sobie anonimowość) oświadczyła natomiast, że amerykańskie (Dokończenie na str. 2)

Spotkanie w „Royalu”

Wczoraj punktualnie o godzinie 10.00 w krakowskim hotelu „Royal” zaczęło się spotkanie ministrów obrony narodowej Czechosłowacji, Węgier i Polski. Ministrowie obradowali do godziny 16.20 z krótką przerwą na konferencję prasową. Już po zakończeniu obrad poprosiliśmy o wypowiedź wiceministra Janusza Onyszkiewicza. „Dokonałismy przeglądu dotychczasowej współpracy, pozytywnie ją oceniliśmy, zdecydowaliśmy się ją rozszerzyć”.

Minister Obrony Narodowej Czechosłowacji Lubos Dobrovsky powiedział „Dziennikowi”: „Do-

Bez agentów

Nie cichną dyskusje dotyczące ujawniania byłych współpracowników Służby Bezpieczeństwa i wywiadu wojskowego. Przypominamy, że uchwałę w tej sprawie podjął nawet Senat występując do rządu o ujawnienie byłych agentów spośród kandydatów do Sejmu i Senatu. KPN natomiast zwrócił się z prośbą do Urzędu Ochrony Państwa o sprawdzenie, czy wśród jego członków nie ma byłych pracowników lub współpracowników SB. Tymczasem zachowane dokumenty, jak twierdzą szefowie resortu MSW, nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, czy dana osoba współpracowała z tajnymi służbami czy też nie. Nieco inną taktykę przyjęła „Solidarność”. Wszyscy kandydaci do parlamentu podpisują deklarację, że nigdy nie współpracowali z SB i że zgadzają się na ujawnienie swoich teczek personalnych. Zarząd Regionu Małopolska w przyjętej uchwale postanowił, że deklaracje o tej samej treści złożą wszyscy członkowie Zarządu Regionu. (sam)

Browar dla zakonnika?

Gościem tegorocznego festiwalu folkloru góralskiego w Żywcu był dominikanin, ojciec Joachim, w cywilu — hrabia Badenii, syn arcyksiężnej Alicji Habsburg. Zarząd sukienka nie przeszkadza hrabiemu w energicznych zabiegach o zwrot rodzinnych majątków, w tym także browaru żywieckiego. (PAZ)

mi. Walki te coraz bardziej nabierają cech wojny domowej. Poinformował o tym w Belgradzie Czerwony Krzyż. Władze wezwały ludność do udzielania uchodźcom schronienia na jakiś czas, ponieważ wszystkie możliwości państwa w tym zakresie zostały już wyczerpane.

Porażki w walkach z Serbami i coraz mniejsze szanse na pokój doprowadziły do wewnętrznych

polemik wśród polityków chorwackich, których część opowiedziała się za natychmiastowym ogłoszeniem stanu wojennego, zamrożeniem stosunków z Serbią, zablokowaniem jednostek armii federalnej i traktowaniem jej jako armii okupacyjnej. Wnioski na ten temat, zgłoszone w parlamencie chorwackim, nie zostały jednak uchwalone, a jego obrady przekładane wielokrotnie w ciągu dnia, przesunięto ostatecznie na dziś.



Chorwacki policjant wyprowadza cywila spod ognia serbskich czołowników w miejscowości Tenja. Fot. CAF — AFP

Ekshumacja w lesie pod Charkowem

Jedna z ofiar - zidentyfikowana

CHARKÓW. 2 sierpnia, a więc ósmego dnia prac ekshumacyjnych prowadzonych w parku leśnym pod Charkowem polska ekipa uzyskała kolejny dowód pozwalający zidentyfikować nazwisko jednej z ofiar. Na stanowisku piątym odnaleziono zachowany w dobrym stanie „tzw. nieśmiertelnik” — znaczek identyfikacyjny oficera. Wygrawerowane jest na nim nazwisko Wilhelm Matuszek oraz data 28.05.1919. To samo nazwisko, ta sama data urodzenia z dodatkami imienia ojca — Szymon znajdują się pod numerem 2122 na sporządzonej przez NKWD liście jeńców ze Starobieleńska.

Wiemy też dokładnie w jaki sposób dokonano mordu na polskim oficerach, szef polskiej ekipy, zastępca prokuratora generalnego RP Stefan Śnieżko oraz prowadzący śledztwo ze strony radzieckiej podpułkownik Aleksander Trietiecki z naczelnej prokuratury wojskowej ZSRR przeszukali bowiem Mitrofa Syromiatnikowa — b. funkcjonariusza komendatury charkowskiego NKWD w latach 40. Przesłucha-

„Po 36 godzinach obowiązywania nowej taryfy celnej importowej można stwierdzić, że polskie służby celne sprostały zwiększonemu zadaniu” — powiedział wczoraj prezes GUC, Mirosław Zieliński. W dodatku niezbędne szkolenie trwało zaledwie 1,5 dnia. podczas gdy podobne przygotowania celników w RFN zajęły ongi półtora roku, dodał szef GUC.

Wprowadzenie nowych stawek na granicy RP miało łagodniej-

szy przebieg niż przypuszczano. Tylko na przejściu w Świecku kierowcy ciężarówek oczekiwali w czwartek rano w kolejce od 8 do 10 godz., ale już w nocy czas postoju przy wjeździe do Polski zmalał do 3—4 godz. Podobnie jest na przejściu w Szczecinie, zaś w Zgorzelcu pojazdy są odprawiane na bieżąco.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Andrzej Budziński, podkreślił, że wprowadzenie od 1 bm. nowej taryfy celnej na towary z importu nie jest odwrótem od liberalizacji handlu w Polsce. Jego zdaniem świadczy zwłaszcza o tym umiarkowana średnia stawka celna wy-

nosząca 14 proc., podczas gdy np. w Australii i Nowej Zelandii wynosi ona 18 proc., w Argentynie i Turcji ok. 45 proc., a w Indiach 80 proc.

Dzięki nowej taryfie dostosowaliśmy nasz import do wymogów EWG opartych na tzw. scalonej nomenklaturze towarowej obejmującej ok. 10 tys. pozycji. Razem z przewidywanym od 1992 r. wprowadzeniem podatku od wartości dodanej, oba te akty tworzyć będą nową „konstytucję gospodarczą”.

(INF. WL.) Trudno przed zapoznaniem się z wszystkimi faktami, oceniać decyzje urzędników (Dokończenie na str. 2)

Fabryka Samochodów Osobowych na przetarg

„Fiat”, „GM”, może „Citroën”

(Inf. wl.) Obowiązujące od kilku dni nowe stawki celne, a także zapowiedziany od 5 lipca wzrost podatku obrotowego (w tym znaczne ograniczenie przywilejów inwalidów) na sprowadzane z zagranicy samochody sprawiły, że w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu poprawili się humory. Spodziewane jest tam bowiem znacznie większe zainteresowanie wyrobami krajowego przemysłu motoryzacyjnego. Zdaniem dyrekcji fabryki w związku z tym zwiększe-

niu ulegnie produkcja „polonezów”. Jeszcze w lipcu br. bramy FSO opuszczało 250 samochodów dziennie. W sierpniu kiedy produkcję „poloneza” rozpoczęto także w zakładzie numer 1 liczbą ta może ulec podwojeniu.

(Dokończenie na str. 2)

Drożeje benzyna

Od 4 bm. podwyższone zostają ceny detaliczne etyliny 94 i etyliny 86 — informuje Centrala Produktów Naftowych. Nowa cena detaliczna etyliny 94 — 4.900 zł za litr (dotychczas 4.500); etyliny 86 — 4.500 (dotychczas 4.200).

Konieczność podwyższenia cen CPN tłumaczy potrzebą zapewnienia minimalnej rentowności przemysłu rafineryjnego, jak również pogorszonych w ostatnim okresie relacji między ceną zakupu, a ceną sprzedaży importowanej w dużych ilościach etyliny 94. Równocześnie CPN informuje, że ceny olejów napędowych produkcji krajowej nie ulegają zmianie. (PAP)

Huta Katowice — największą spółką

1 sierpnia w Sądzie Rejonowym w Katowicach wpisano do rejestru spółek prawa handlowego przedsiębiorstwo o nazwie: Huta Katowice Spółka Akcyjna — obecnie największą jednoosobową spółkę Skarbu Państwa w Polsce o kapitale 10 bln 800 mld.

„Min niet”?

100 mln różnego typu i resztki radzieckiego umundurowania znaleziono w lesie w pobliżu Podluch koło Szczecina, na terenie dawnej strzelnicy. Nadleśniczy z Gryfina Marek Wos, poinformował, że tereny te zostały przed kilkoma laty przekazane Armii Radzieckiej. „Niedawno — powiedział M. Wos — wojska radzieckie opuściły je nie informując o tym leśników”.

Niełatwo o obiad w więzieniu

Jak podała prasa radziecka, do bramy więzienia w Czelabińsku zaczął dobijać się nieznaną osobą, który — gdy zaczęło z nim rozmawiać — przedstawił się, jako notoryczny złodziejszek. Do magła jest zamknięcia w celi. Straż więzienna stwierdziła jednak, że bez wyroku, lub polecenia milicji nie jest w stanie go „zapuścić”. Wówczas przybył rzucił się na strażników. Wywiązała się walka, wezwano milicję, która również została czynnie zniszczona i — oczywiście —

wydała nakaz aresztowania i umieszczenia „niebezpiecznego elementu” w celi. W chwili, gdy już był legalnie za kratkami aresztowany przyznał się, że jest bezrobotny od wielu tygodni, w kieszeni ma tylko rubla i pomyślał, że gdzie jak gdzie, ale w więzieniu dostanie darmowe wyżywienie trzy razy dziennie. Nie przypuszczał tylko, że z dostaniem się za kratki jest tyle korowodów i trzeba było zniewać ludzi pracujących na państwowych posadach...

Norwescy związkowcy przeciw pracującym „na czarno” Polakom

Od września bez wiz do Austrii?

Sekretarz stanu w MSZ Jerzy Makarczyk i ambasador Austrii Gerhard Wagner dokonali w Warszawie wymiany not w sprawie porozumienia między Polską, a Austrią o readmisji, która wejdzie w życie 1 września br. Przewiduje ono wzajemne wydalenie i przyjmowanie u siebie obywateli drugiej strony, którzy naruszyli ustawodawstwo kraju przyjmującego. Podpisanie go stwarza warunki i podstawy do przywrócenia ruchu bezwizowego między obu państwami.

Wszystko wskazuje, że stanie się to 1 września br.

OSŁO. (PAP) Norweski Międzybranżowy Związek Zawodowy, będący najliczniejszą orga-

nizacją pracobiorców na tutejszym rynku, wystąpił z wnioskiem o przywrócenie wiz dla obywateli polskich. Przewodniczący związku, John Sten oświadczył, że powodem tego żądania jest stale rosnąca liczba Polaków przyjeżdżających turystycznie, po czym podejmujących pracę „na czarno”. Początkowo Polacy zatrudniali się głównie przy zbiorze jagód i owoców, obecnie jednak Norwegowie angażują ich pokątnie do prac rzemieślniczych wymagających kwalifikacji fachowych. Pracę tę powinni otrzymać członkowie związku międzybranżowego, wśród których jest 35 tys. bezrobotnych — twierdzi Sten.

Rzecznik norweskiego MSZ B. Blokhus powiedział, że ponowne

wprowadzenie wiz dla Polaków nie jest obecnie przedmiotem rozważań, zwłaszcza, że od czasu zniesienia wiz upłynęło zaledwie kilka miesięcy. Rzecznik dodał, że jeszcze przed zniesieniem wiz pojawiały się w Norwegii głosy nawołujące do ukrócenia nielegalnej pracy Polaków.

Konsulat RP w Oslo poinformował, że tutejsze władze wydały w br. Polakom 7 tys. pozwoleń na pracę. Ustalenie dokładnej liczby zatrudnionych „na czarno” nie jest łatwe. W razie przysłapania na gorącym uczynku grozi konfiskata zarobionych pieniędzy, areszt do dwóch tygodni oraz wydalenie z Norwegii. Konsulat RP wie już o kilku takich przypadkach.

Na marginesie DNIA

PAVAROTTI POBIŁ ROLLING STONŚÓW

Nowoczesne nagłośnienie, fachowa reklama, sprawili, że światowej sławy śpiewak operowy, „król tenorów” Luciano Pavarotti występem w Hyde Parku pobił zespół rockowy Rolling stonśów pod względem wielkości publiczności. Mimo deszczu przyciągnął ok. 100 tysięcy osób (według innych szacunków nawet 200 tys.) wobec ok. 90 tys. zwolenników big-beatu przed laty w tej samej scenarii.

ANI CHWILI SPOKOJU...

Ponad 300 osób, w tym przestępcy poszukiwani przez policję, odwiedził Pablo Escobara w jego luksusowym więzieniu w Envigado od 19 czerwca, dnia w którym szef kartelu narkotykowego z Medellinu oddał się w ręce kolumbijskiej policji.

NIE PRZYJMAJE SIĘ DO SZABLI

Przed tygodniem PAP poinformowała o sprzedaży na aukcji w Warszawie szabli Breżniewa za 66 mln zł. Przywódcą ZSRR otrzymał ją od prezydenta Iraku Bahra — poprzednika Saddama Husajna. Jak twierdzi właściciel, szablę tę kupił od wnuka Breżniewa, wyprzedającego w Moskwie rodzinne pamiątki. Informacja ta ukazała się w prasie radzieckiej. Korespondent PAP w Moskwie po rozmowie z wnukiem Breżniewa przekazał, że zaprzecza on, iż sprzedawał tę szablę, i nie przypomina sobie, aby szablę ta znajdowała się w zbiorach rodzinnych. „Wszystkie atrybuty wskazują, że szablę była oryginalna” — powiedział dyrektor „Agry” Zofia Krajewska-Szukalska. Ogłębali ją pracownicy ambasady irackiej i nie protestowali. Należy więc uznać, że szablę tę na pewno podarowano Breżniewowi.

GABRYŚIA — SZANTAŻYSTKA

W policyjnej Izbie Dziecka w Częstochowie zatrzymano do dyspozycji sądu 14-letnią uczennicę 8 klasy szkoły podstawowej Gabryśię A., która wpadła na pomysł jak „zarobić” na wakacje. Wysłała list z żądaniem okupu w wysokości 1 mln zł do jednego z rzemieślników, grożąc że w razie odmowy jego zakład zostanie zrujnowany. Działania podjęte przez policję w Lublińcu doprowadziły do ujęcia młodocianej szantażystki.

PIORUN — REKORDZISTA

Aż sześć krów położył trupem piorun, który uderzył w pastwisko w okolicach Hamburga. Potężne wyładowanie atmosferyczne rozszarpało grube drzewo, po czym „spłynęło” na metalowe ogrodzenie pastwiska. Piorun poraził krowę stojącą tuż przy ogrodzeniu, po czym „przeskoczył” na kolejne pięć krow. Właściciel gospodarstwa ocenił swe straty na 24 tys. marek.

ROWER NAPIĘDZANY SŁONCEM

W Budapeszcie odbyła się niedawno konferencja międzynarodowa poświęcona nowym metodom uzyskiwania energii bez zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Największą rewelacją był przedstawiony uczestnikom obrad pierwszy na świecie rower napędzany przez... słońce. Jego konstruktorem jest austriacki inżynier Woerner Rautcher. W jednośladowym tym baterie słoneczne przetwarzające promieniowanie na energię elektryczną mieszczą się nad tylnym kołem, gdzie z reguły umieszczany jest niewielki bagażnik. Reszta mechanizmu napędowego znajduje się w ramie roweru, skąd płynie napęd na trybny tylny koło. Gdy nie ma odpowiedniej pogody, rower poruszany jest normalnie siłą mięśni nóg.

MOSKIEWSKA ELEGANCJA

Modny obecnie na świecie styl uczesania, nawiązujący do mody z lat sześćdziesiątych, proponują nie tylko fryzjerzy Londynu i Paryża — Moskwa też nie chce być gorsza. Przy współpracy znanej niemieckiej firmy kosmetyczno-fryzjerskiej „Wella” w stolicy ZSRR powstaje na Starym Arbacie superluksusowy salon „Dolores”. Znajdzie się w nim nie tylko gabinet fryzjerski, ale i firmowy sklep z zachodnimi kosmetykami oraz obszerna sala, w której będą się odbywać konkursy i pokazy fryzjerskie.

Redaktor wydania:

JERZY WALAWSKI

Redaktor dezesowy:

ADAM RYMONT

Redaktor techniczny:

JANUSZ LAPPE

Kierownik korekty:

ZOFIA MRZEWIŃSKA

W rok po Inwazji Iraku na Kuwejt

Głodni czczą Saddama

WASZYNGTON. (AFP) Rzecznik ministerstwa obrony USA Williams poinformował, że w rok po inwazji Iraku na Kuwejt w emiracie tym oraz w Arabii Saudyjskiej nadal pozostaje 42 tys. żołnierzy amerykańskich. W Kuwejcie przebywa 4 tys. wojskowych USA. Pozostają tam oni co najmniej do 1 września.

Przedstawiciele organizacji humanitarnych poinformowali kongres USA, że Irakowi grozi głód na dużą skalę, jeśli nie zwiększy się dostaw żywności. Dyrektor katolickich służb pomocy Lawrence Pezzullo oświadczył, że wystąpiły oznaki zbliżającego się głodu w Iraku: ludzie spożywają żywność paszową przeznaczoną dla zwierząt; ludność sprzedaje sprzęt gospodarstwa domowego, by kupić żywność; rolnicy udają się do miast w poszukiwaniu pracy. „Irak znajduje się na krawędzi wielkiego kryzysu”.

Specjalny wysłannik AFP Jacques Charmelot pisze z Bagdadu, że w Iraku utrzymuje się nadal kult Saddama Husajna. W jednym ze szpitali sanitariusz pobiera krew młodym artyście malarzowi. Nihadowi Saadiemu, który maluje nia portrety Saddama. Artysta wyjaśnia: „Moja krew to najcenniejsza rzecz jaką posiadam i mogę ją upuścić dla wykazania miłości dla Husajna”. W obecności dziennikarzy zagranicznych zanurzał pędzelek w probówce z ciemnoczerwą płazną i szkicował nią profil irackiego przywódcy.

Wizerunek Saddama widzi się wszędzie w Iraku. Portrety uśmiechniętego wodza, ubranego

w mundur wojskowy, w garniturze europejskiego lub w białej arabskiej galabije, to znów w panamskim kapeluszu na głowie czy w białej koszuli, można spotkać na każdej ulicy w Bagdadzie.

„Po Bagdadzie krąży żart, że w mieście tym są cztery miliony mieszkańców, natomiast osiem milionów twarzy” — mówi pewien dyplomata. Portrety Husajna spotyka się także w każdej jadłalni. Gazety irackie zamieszczają każdego dnia portrety prezydenta. Pojawia się on regularnie na ekranach telewizyjnych w otoczeniu rozentuzjowanego tłumy, krzyczącego z całych sił

w płucach. „Obronimy cie Saddama naszą krwią i naszym sercem”.

Pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ zbliżyło się do osiągnięcia porozumienia w sprawie propozycji francuskiej zezwolenia Irakowi na sprzedaż pod ścisłą kontrolą ONZ pewnej ilości ropy naftowej na zakup żywności i lekarstw.

Prezydent Bush oświadczył, że gdyby wojskowi iraccy „nakłonili Saddama Husajna do ustąpienia” Stany Zjednoczone odniosłyby się przychylnie do starań nowych władz kraju o powrót Iraku do „pokoju rodziny narodów”.

Sezon ogórkowy... bez słoików

W tym roku ogórki są dorodne i jak na złość obrodziły wyjątkowo. Producenci i przetwórcy będą mieli pełne ręce roboty i... może spotkać ich prawdziwe nieszczęście. W Tarnowskich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego spodziewają się kłopotów. Przedsiębiorstwo posiada jeszcze pewną ilość nie sprzedanych ubiegłorocznych ogórków konserwowych, a zaczyna się nowy sezon. Dyrektor Stanisław Nosali twierdzi, że jakoś dadzą sobie radę. Dostawca słoików są huty w Krośnie i Gostyninie, ale popyt zaspokoić trudno. Przetwórstwo najbardziej poszukuje słoików o pojemności 0,9 litra. Jeśli ich brakuje trzeba będzie towar pakować w mniejsze.

„Problem w tym, że kredyt o krótkim terminie i nie mogliśmy sobie pozwolić na wcześniejszy zakup słoików na zapas. To podnosi koszty” — powiedział dyr. Nosali.

Andrzej Dzieciolowski — prezes Ogrodniczo-Pszczelarskiej Spółdzielni Pracy „Podkarpacie” w Nowym Sączu ma podobne kłopoty z nabyciem odpowiedniej ilości opakowań na przetwory. Wiosna firma nie miała pieniędzy, teraz mając kredyty ma kłopoty z kupnem. Zdaniem A. Dzieciolowskiego kilka hut produkujących opakowania szklane podpisało umowy z zachodnimi odbiorcami i tam wysyłają całą produkcję.

Producenci proponują nowosądeckiemu odbiorcy dostawę słoików pod koniec sierpnia. Nie ma jednak mowy o zmniejszeniu przetwórstwa, a braku uzupełniamy jeżdżąc po hutach pożyczając od

zaprzyjaźnionych firm, które mają opakowań pod dostatkiem” — powiedział prezes „Podkarpacia”.

W sąsiednim „Baritopolu” również mają kłopoty z opakowaniami. Huty chciałyby mieć równomierny odbiór produkcji przez cały rok, firmy przetwórcze nie chcą płacić odsetek od kredytów na zapasy.

„Dziś jest już za późno. Jesteśmy obłożeni zamówieniami. W maju, czerwcu oferowaliśmy duże ilości słoików, ale chętnych nie było. Musielimy je sprzedać gdzie indziej m. in. na eksport. Teraz realizujemy wcześniejsze zamówienia pracując non stop pełną parą — w soboty i niedziele, także na nocnych zmianach” — powiedziała nam Rita Zielińska — z-ca dyr. huty „Jedlice” w Ożimku k/Opolu.

Podobna sytuacja jest w hucie w Jarosławiu. „Widocznie przetwórcy nie zwracali się do nas wcześniej, bo wszystkie zamówienia realizujemy. Przy rozprawianiu słoików preferowaliśmy kraj nie chcąc pograżać naszych przedsiębiorstw. Dopiero w drugiej kolejności był eksport.” — poinformowała nas Anna Kałamarz — z-ca dyr. ds finansowych.

(zyg, saw, am)

Rozmowy „Solidarności” z rządem

O pieniądzach dla zwalnianych

Na spotkaniu przedstawicieli Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i strony rządowej postanowiono wczoraj powołać mieszany zespół, który opracuje rozwiązania zapewniające ciągłość dochodów pracowników likwidowanych i upadających przedsiębiorstw państwowych. Zostanie również powołany zespół ekspertów w celu utworzenia instytucji o charakterze asekuracyjnym (funduszu lub fundacji), która gwarantowałaby zaspokajanie roszczeń finansowych załóg tych przedsiębiorstw. Strona rządowa poinformowała o przygotowaniu — zgodnie z ustaleniami z 15 czerwca — szybkiej nowelizacji ustawy o zwalnianych grupowych, pozwalającej na wypłatę zasiłków osobom, które podlegały tym zwolnieniom. Przedłożenie nowej ustawy do podpisu prezydentowi jest możliwe jeszcze w bm.

Ucieczka sędziny

Łomża też ma aferę finansową. Uchodzący za bogacza biznesmen pożyczony w banku 10 mld zł i zniknął wraz ze współniczką, którą była... sędzina łomżyńskiego sądu wojewódzkiego. Począł odesłać legitymację służbową i przekazał podanie o zwolnienie z pracy. Bankowcom na żer pozostawili trzeciego współnika i żyrantów.

„Fiat”, „GM”, może „Citroën”

(Dokończenie ze str. 1) Nadal jednak nieznana jest dalsza przyszłość fabryki. W

szybkim podjęciu decyzji o wyborze licencjonodawcy i podpisaniu kontraktu przeszkodził Francuzi z „Citroëna”, którzy niemal w ostatniej chwili złożyli swoją ofertę. Tak więc na planu boju o kontrakt z FSO pozostały trzy firmy: „General Motors”, „Citroën” i „Fiat”. Ten ostatni jest raczej bez większych szans. Propozycje dwóch pierwszych koncernów są bowiem, zdaniem dyrektora FSO, ciekawsze. Przypomnijmy że „Citroën” oferuje do montażu „zx”-a, a „GM” „opla astrę”, którego premiera odbędzie się już za 4 tygodnie na salonie samochodowym we Frankfurcie nad Menem.

Losy Fabryki Samochodów Ośobowych rozstrzygnąć się mogą także w inny sposób. Jak się dowiadujemy w biurowym Ministerstwie Przemysłu powstała koncepcja wystawienia fabryki na przetarg. (j)

Pogoda

Jeszcze zachmurzenie

Polska południowa jest w obszarze zatkoty niżowej. Jak podaje Krakowskie Biuro Prognoz IMGW: spodziewane jest zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu — przeważnie przelotne. Temperatura maksymalna w

dzień od 19 do 23 st., minimalna nocą — 13—16 st., w partiach szczytowych Tatr od 10 w dzień, do 8 nocą. Wiatry słabe, umiarkowane, północne i północno-wschodnie.

Pogoda orientacyjna na następną dobę — zachmurzenie duże z rozproszonymi, a w województwach wschodnich przelotne opady. Temperatura dniem od 21 do 25 st., a nocą od 12 do 16 st.

Cisnienie na wysokości lotniska w Balicach — 735 mm tj. 979 hPa — słaby wzrost. (Bd)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

■ **MIEDZYZAKŁADOWY KOMITET STRAJKOWY** z siedzibą na szybie „Rudna-Główna” ogłosił pogotowie strajkowe załóg 4 kopalń zagłębia miedziowego. Przyczyną tej decyzji jest niezadowolanie postulatów zapisanych w protokole uzgodnień postrajkowych podpisanym w maju br.

■ **Z KOSMODROMU NA PRZYLĄDKU CANAVERAL** wystartował wczoraj 100-tonowy wahadłowiec „Atlantis”. Termin startu odraczany był trzykrotnie. Pięćosobowa załoga w sześć godzin po starcie ma umieścić w przestrzeni kosmicznej satelitę przekazyńkowskiego TDRS, który znacznie zwiększy możliwości łączności ośrodka kosmicznego z obiektami krążącymi po orbicie wokółziemskiej.

■ **W KOMUNISTYCZNEJ PARTII ROSJI** dokonał się rozłam. Rozpoczęła się założycielska konferencja Demokratycznej Partii Komunistów Rosji. Wiceprezydent Rosji Aleksandr Ruckoj, który jest współzałożycielem nowej partii, podkreślił, że rozłam był konieczny gdyż grupowanie kierowane przez Iwana Półozkova nie zdołało zrozumieć nowych realiów społeczno-politycznych.

■ **W DWÓCH OBOZACH UCHODZCÓW KURDYJSKICH** w południowo-wschodniej Anatolii wybuchła epidemia cholery. Cztery pacjentów pochodzi z obozu namiotowego w Kiziltepe, gdzie bez żadnych urządzeń sanitarnych żyje 12 tys. ludzi. Pozostali mieszkali w obozku na przedmieściach Diyarbakir. Liczba chorych w tym obozie nie jest znana.

Nie oddamy ani milimetra

(Dokończenie ze str. 1)

mu sekretarzowi stanu nie udało się uzyskać zgody Palestyńczyków na proponowane warunki zwolnienia konferencji pokojowej.

Wczoraj po południu Baker przybył do Ammanu stolicy Jordanii i natychmiast wystąpił do rozmów z królem Husajnem. Jak twierdzą koła jordańskie, Amman gotów jest zaakceptować amerykańską propozycję sformowania wspólnej jordańsko-palestyńskiej delegacji na tę konferencję. Izrael

zastrzegł się, że nie usiadzie do stołu rokowań z odrębną delegacją Palestyńczyków, ani też nie będzie rozmawiał z osobami związanymi z OWP lub też mieszkającymi we wschodniej Jerozolimie.

Przewodniczący komitetu wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat poparł ideę jak najszybszego zwolnienia bliskowschodniej konferencji pokojowej, stwierdzając, że OWP dąży do pokoju — jednakże do pokoju sprawiedliwego i globalnego.

Nowe propozycje MSW

Areszt deportacyjny

Z projektem nowelizacji ustawy o cudzoziemcach, przewidującą utworzenie aresztu deportacyjnego zapoznał premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego podczas wczorajszego spotkania minister Henryk Majewski.

Przygotowany przez resort spraw wewnętrznych projekt no-

Ostatni żywy...

(Dokończenie ze str. 1)

towej. Dziś odbyć się ma nabożeństwo żałobne w Katedrze Wileńskiej, po czym kondukt żałobny uda się na cmentarz.

Władze litewskie zapowiedziały wprowadzenie bardzo ostrych kontroli dróg i granic republiki. W tym celu wkrótce zostaną utworzone specjalne lotne brygady kontrolujące ruch przygraniczny i główne drogi. Odrzuciły te, tworzone z funkcjonariuszy policji, według zapowiedzi premiera Litwy Gedyminas Vagnoriusa, mają być doskonale wyposażone i uzbrojone. Poza tym Litwa tworzy już specjalny oddział ochotników, także spośród pracowników policji, którego zadaniem będzie walka ze zorganizowaną przestępczością, „którą zajmują się oddziały OMONU działające w Wilnie i w Rydze”.

Niespodzianka PKP

Pociągami taniej do Europy

(Inf. wł.) Dla młodych ludzi, którzy chcieliby spędzić wakacje lub urlop podróżując po Europie PKP wprowadziły do sprzedaży od 1 sierpnia nowy typ biletu. Tak zwany „Inter Rail-26”.

Bilet ten umożliwi każdej osobie poniżej 26. roku życia zwiedzenie całej Europy z wyjątkiem Albanii i Związku Radzieckiego.

Można pojechać przez Hagę, Paryż do Rzymu czy Madrytu, lub wybrać inną trasę. Nie ma o-

graniczeń kilometrów, a podróż może trwać miesiąc.

W dniu dzisiejszym bilet kosztował około 2 mln 900 tys. Tyle samo kosztuje na przykład bilet do Paryża.

Do ceny biletu „Inter Rail-26” dochodzi jeszcze opłata za przejazd linią krajową do granicy.

W Małopolsce bilety te można kupić na stacjach w Krakowie Głównym, Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Przemyślu i Zakopanem. (wal)

Książki też obłożone cłem

Nowa taryfa celna nałożyła po raz pierwszy w historii Polski cło na książki importowane w wysokości 10 proc., jednocześnie wprowadzając cło na papier w wysokości 15 proc. i maszynę poligraficzną — także 15 proc.

— „Ze zdumieniem stwierdzam, że tego typu decyzje zapadają bez konsultacji z nami — powiedział dyrektor departamentu książki MKiS Anna Niewiadomska. — Nie mamy jednak jeszcze interpretacji cel GUC i nie wiemy np., czy taryfa celna dotyczy również polskich książek drukowanych za granicą”.

Wątpliwości te rozwiązał dyrektor departamentu taryfikacji

GUC Waclaw Skwarek stwierdzając, że wszystkie książki obłożone zostały 10 proc. cłem, a więc także książki polskie drukowane za granicą. Nie przewiduje się żadnych ulg ani dla książek naukowych, ani książek dla dzieci, ani dla żadnych innych.

Jest to absurd z punktu widzenia popularyzacji kultury — powiedział dyrektor „Czytelnika” Stefan Bratkowski. Jest to również sprzeczne z międzynarodowymi konwencjami. Dla polskich wydawców i dla samej książki na naszym rynku może to być „gwoździem do trumny”. (PAP)

Dekretem z dnia 13.06.1946 roku — o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa — pan prezydent RP Bolesław Bierut et consortes dali wyraz niezłomnej woli walki z wrogami ludu. Osiawiano mały kodeks karny, który kosztował życie i zdrowie dziesiątki tysięcy ludzi, zbudowany był w oparciu o prostą zasadę: dajcie mi człowieka — a już najdalej stosowny paragraf. I znajdowano. Na przykład § 22. dekretu: „Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczynych organów — podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu”.

Po ogłoszeniu dekretu społeczeństwo zareagowało dowcipem: bezpieka ogłosiła konkurs na kawę polityczną! Pierwsze miejsce — pięć lat więzienia.

Urodziło się wiele dowcipów, a wśród nich ten o różnicy pomiędzy pudrem a rżem, z którego pierwszy jest do twarzy, a drugi do innej części ciała. Dowcipniś przesłuchiwany przez bezpiekę tłumaczy się, że krytykował, ośmieszał rząd sanacyjny... Facet z bezpieki replikuje: Wy mi tu blachy na oczy nie zakładajcie — już my najlepiej wiemy, który rząd jest do d...!

Czy to rzeczywiście można było pójść do więzienia za dowcip? Można było! Można było siedzieć nawet za słuchanie dowcipów, które mógł opowiadać prokurator... Mały kodeks karny był absolutnie doskonały pod tym względem.

Iu siedział z § 22? Kilka tysięcy osób, czy kilkanaście, a może kilkadziesiąt? Ciemna liczba. Po 1956 roku w ramach likwidacji tak zwanych błędów i wypaczeń skrzętnie zacierano ślady po „konkursie bezpieki na dowcip”. Została jednak na szczęście ludzka pamięć...

Mówi pan Jan Gugał: „...mieszkałem wtedy — w 1950 roku — przy ulicy Świerczewskiego 5. W garsonierze z żoną i dziesięciomiesięcznym synkiem Andrzejem, dzisiaj obywatel USA. Przyszli w nocy: dwóch tajników, dwóch mundurowych — jeden został na podwórku, drugi na korytarzu. Cywile okazali nakaz rewizji wydany przez szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. Wszystko co było w szafach, w bibliotece, w kredensiku znalazło się na podłodze. Panowie metodycznie przeglądali każdy z zakamarków małego mieszkania, każdy papier, list, album, notatnik — odkładając na bok to, co ich zainteresowało szczególnie... Proszę, oto protokół rewizji podpisany przez Józefa Rylikę, funkcjonariusza WUBP w Krakowie. Zakwestionowano kwiaty, eżekucyjne — byłem pracownikiem Urzędu Skarbowego nr 2 przy ulicy Grodzkiej 65 — pięć listów z USA, 6 sztuk zdjęć różnego formatu, ośm zaświadczeń

z miejsc pracy i referencje, cztery listy Stanisławy Rużyckiej — mojej ciotki — 32 sztuki różnych zapisków i listów oraz dwa notyzy zawierające adresy znajomych. Myślałem, że na tym się skończy. Kazali mi się jednak ubrać i w eskorcie czterech panów, na piechotę, przez Podwale i Karmelicką zaprowadzili mnie na bezpiekę przy placu Wolności. Przesłuchanie natychmiast u Ryliki, tego od rewizji. Nie wyzywał, nie bił — bawił się tylko pistoletem w wyciągniętej z blurka szufladzie i nakłaniał do przyznania się. Kiedy zapyta-

Jerzy Walawski

Nocnik dla pana marszałka

łem, do czego mam się przyznać, facet popatrzył na mnie współczująco i zaczął się rozczulać nad moim małym synkiem, nad młodą i ładną żoną, nad tym, że sam jestem młody i mógłbym mieć przyszłość — gdybym się przyznał. Maglował mnie z godzinę i wyszedł. Później przyszedł drugi, trzeci... Tak do świtu i przez cały dzień. Wypytywali o znajomych, o przyjaciół, o poglądy polityczne. Brali krzykiem i dobrocią. Jeden poczęstował nawet kanapkami. I po każdym przesłuchaniu musiałem pisać życiorys. Kiedy wreszcie późnym wieczorem podpisywałem protokół przesłuchania, nie umiałem już go odczytać. I nie wiedziałem nadal za co zostałem aresztowany. Z ulgą powitałem brudny, wypchany sparciałą słomą siennik w celi numer 5. To była pojedynka o powierzchnię może czterech metrów i siedział w niej już pułkownik Tomczak z AK-owskiej sprawy „Tysiąca”, pan Sokół — nauczyciel związany z ruchem ludowym i sprawą Mikołajczyka, pan Guzik z sekty Świadków Jehowy, poddawanej wtedy represjom i Franciszek Boruta z konspiracyjnego harcerstwa. Zadałem im jakieś pytanie. Nie pamiętam już jakie. I dopiero po pewnym czasie zrozumiałem, że tu pytań się nie zadaje. Pytania to specjalność prokuratorów. Trzeba było mieszać co najmniej, by oswolili się ze mną, bym zyskał u nich pomoc i radę, jak postępować na przesłuchaniach, jak bronić się w sądzie. Przede wszystkim nie wymieniać żadnych nazwisk ludzi, bo mimo woli mogą komuś zaszkodzić. A skoro już dowiem się o zarzutach — w sprawach politycznych jest ich zawsze wiele — to zaprzeczać wszystkiemu, lub przyznać się do tych najmniej istotnych, lub nawet nieprawdziwych, by nie doprowadzić do irytacji przesłuchujących, bo to się źle kończy... Miałem kilkadziesiąt nazwisk w notatkach: o każdym z nich trzeba było pisać, nawet o przygodnie poznanych ludziach, o których

rzekomej walce z religią i Kościołem, a także o ośmieszaniu naczynych władz państwa



przez opowiadanie złośliwych dowcipów...

Kilkanaście przesłuchań. I w końcu przeniesienie do więzienia na Montelupich. Oczekiwanie na proces. Paczki z domu pozwalają-

jące znieść skąpe więzienne racje żywnościowe. Niepokój o rodzinę. Przeróżne wieści dochodzące więzienną pocztą o ludziach, którzy zostali zamordowani w majestacie dekretu Bieruta tylko za to, że inaczej sobie wyobrażali Polskę niż on.

Proces i wyrok w dniu 28 marca 1951. Jan Gugał urodzony w dniu 21.3.1925 r. w Warszawie, syn Andrzeja i Marii z d. Jaworowskiej, urzędnik, pochodzenie społeczne inteligencja pracująca, dowiaduje się wreszcie, iż był oskarżony o to: „...że wiosną 1950 na terenie II-go Urzędu Skarbo-

Konstantego Rokossowskiego. Tj. o czyn przewidziany w art. 22 Dekretu z dnia 13.VI.1946 r.”... Cytat sentencji wyroku jest dosłowny. Sygnatura akt K 53/51.

Dalszy ciąg: „...osk. Jana Gugała uznaje winnym przestępstwa z art. 22 Dekretu z dnia 13.VI.1946 r. (...) i przy zastosowaniu art. 18 K.K. wymierza oskarżonemu karę aresztu przez 5 (pięć) miesięcy orzeczonej. Oskarżonemu zalicza się na poczet kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 20 października 1950 do

wania ranny w głowę. Odkamien? Spadającym kawałkiem muru? Przeżył, mimo silnego urazu czaszki.

Miał szczęście, iż biegły psychiatra, bodajże dr Spett, zarządził, zasympał wysoki sąd sformułowaniami medycznymi. Zrobił biegły z oskarżonego człowieka niemal niepozycylnego — w ramach swojej prywatnej wojny ze stalinizmem...

Miał szczęście, iż bezpieka nie wiedziała o tym — też mieli bałagan — że Jego Ojciec był komisarzem Policji Państwowej przed wojną i zastępcą naczelnika Urzędu Sledczego w Kielcach, zbiegiem z sowieckiej niewoli, kapitanem AK (pseudonim „Malecki”) działającym w obwodzie „Kamień” w rejonie Mińska Mazowieckiego.

W połączeniu z kompaniami wartowniczymi w Reims, byłaby to całkiem niezła gratka dla prokuratury wojskowej. A ci nie zwykli byli patyczkować się z nikim. Tym bardziej z wrogami klasowymi, do których należał Gugał.

Nie miał szczęścia, że upodobała go sobie — młodego żonkosia, zapatrzonego w żonę — urzędniczka z II Urzędu Skarbowego posadzona o łapówki i malwersację. Kiedy dostała się w ramiona bezpieki miała alternatywę: współpraca z UB i umorzenie śledztwa, lub więzienie. Wybrała to pierwsze i musiała się wykażać. No to zasympała pana Jasia, który odrzucił jej załoty. Jak śmiał!?

Konfident z tak zwanym „hakiem”, pewnie trzymany w garści przez swoich młocodawców — to była kiedyś powszechnie stosowana praktyka. Bezpieka nie była zresztą tak znów odkrywcza. Z kryminalistycznym potencjałem kryminalistów korzystają wywiady i policje na całym świecie.

Swoistej pikanterii całej tej historii przydaje zresztą nie to, że miała w niej udział zakochana i odrzucona konfidentka, lecz ów dowcip o Panu Marszałku Rokossowskim... To nie pan Jan go opowiadał, lecz ktoś przy nim. No tak, ale zgodnie z małym KK — jego winą było to, że nie doniósł o dowcipniku, a co gorsza — ośmielił się głośno śmiać. To był bardzo aktualny dowcip. I całkiem trafny, choć niewybredny. Otóż przodownik pracy z hutyszkia w Szklarskiej Porębie został oddelegowany do Warszawy, by zawieźć marszałkowi Rokossowskiemu podarek od żalgi w postaci kryształowego nocnika. Wyjazd o święcie, więc hutnik zabiera opakowany kryształ do domu. Wślibski synek otwiera paczkę i pyta: co to jest tato? Jak to co? Nocnik dla Rokossowskiego. A dlaczego kryształowy tato, dlaczego przeźroczysty? Żeby było widać — synku — co pan marszałek robi dla Polski!

Uzasadnienie wyroku. Dużo belkotu i ciekawe stwierdzenie: „W tym stanie rzeczy Sąd wobec braku dowodów winy oskarżonego w szczególności wobec braku świadków, którzy by potwierdzili, że oskarżony rozpowszechniał fałszywe wiadomości — mogące przynieść szkodę interesom Państwa Polskiego — oskarżonego od tych zarzutów uniewinnił, uznając go winnym czynu tego, do którego popełnienia przyznał się. Rozwagę należało wyjaśnienia złożone w śledztwie przez oskarżonego i czy zachodziło prawdopodobieństwo — by w śledztwie oskarżony przyznał się do niepopelnionych czynów jedynie dlatego — by dostać się jak najszybciej do więzienia. Jak wynika z opinii biegłych oskarżony jest osobnikiem dotkniętym nadczyntością tarczycy z następującymi zmianami: wegetatywnymi oraz niedowładem prawostronnym — jako następstwem uszkodzenia czaszki. Skutkiem tych dolegliwości oskarżony jest osobnikiem, który rychło wyczerpuje się i jeśli przesłuchiwanie było długie mógł podać pewne dane, które nie pokrywały się ze stanem faktycznym. Sąd biorąc pod uwagę opinie biegłych i nie mając dowodów winy oskarżonego — przyjął wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne. Przy wymiarze kary jako okoliczność łagodzącą przyjął sąd młody wiek oskarżonego, jego niedoświadczenie życiowe — i wymierzył oskarżonemu stosunkowo niski wymiar kary”.

Miał szczęście pan Jan Gugał, iż w 1945 roku we Frankfurcie nad Menem — w czasie pobytu w niemieckim więzieniu — został w czasie alianckiego bombardo-



O baj — i Stalin i Hitler — osiągnęli do roku 1939 pozycję niekwestionowanych, absolutnie nietykanych władców, nie pozostawiających miejsca dla rywali, ani dla jakiegokolwiek opozycji.

Stalinowski system rządów, taki, jaki ukształtował się w latach trzydziestych, był formą, w której zastąpiła „rewolucja na górze” i jej metody — rzecz można — w momencie przechodzenia w stan stały.

Cechą charakterystyczną tego systemu było skupienie całej władzy wykonawczej i całego autorytetu w rękach państwa — ołbrzymiej, i stale rozbudowywanej hierarchii urzędniczej, ale także — rosnące kompetencje tajnej policji, rozbudowa systemu obozów pracy i obozów karnych, wyeliminowanie wszelkiej potencjalnej opozycji i odizolowanie ludności od świata zewnętrznego przez zastosowanie wczesnej wersji „żelaznej kurtyny”, przez państwowy monopol na agitację i propagandę oraz przez ową powszechną izolację, jaka powstawała w wyniku systematycznego wychowania w

Allan Bullock

Żadnych rywali!

strachu i „zinstytucjonalizowanej nieufności”.

Partia komunistyczna w tym systemie nie była już tą przewodnią i napędową siłą, jaką stanowiła jeszcze w latach dwudziestych i na początku rewolucji stalinowskiej. Jej możliwości były ograniczone. Pewnym faktycznym autorytetem cieszyli się jeszcze może lokalni promieniści partyjni w odległych od Moskwy prowincjach, ale i to tylko pod warunkiem, że współpracowali z miejscowym przedstawicielstwem NKWD.

Na zewnątrz Komitet Centralny pozostał nadal zgromadzeniem, wejście w skład którego było dążeniem każdego ambitnego młodego aparatchyka. O wiele ważniejszy jednak był Sekretariat KC, właściwy organ wykonawczy władzy Stalina, który od 1922 r. został rozbudowany pod jego kontrolą. Do kompetencji sekretariatu należało ustalanie „nomenklatury”, a więc listy oficjalnych, obsadzonych odgórnie stanowisk partyjnych i państwowych, która do dziś stanowiła gorset radzieckiego systemu władzy.

Kiedy Stalin usunął już z Biura Politycznego wszystkich, których podejrzewał o niezależne poglądy, tym którzy pozostali zapewnił stosunkowo spokojne urzędowanie. Spośród jedenastu członków i zastępców członków Biura Politycznego w roku 1939, ośmiu przeżyło sekretarza generalnego, zaś siedmiu zachowało swoje stanowiska w Politbiurze jeszcze w 1953 roku.

Wśród nich było sześciu ludzi, którzy służyli Stalinowi przez 25 do 30 lat: Molotow, Woroszyłow, Kaganowicz, Andriejew, Mikołaj i Szewnik oraz dwóch, którzy byli z nim od lat trzydziestych: Chruszczow i Beria. Jednakże Biuro Polityczne dawno już nie było kolegialnym organem, lecz stanowiło sztab pomocników Stalina, w których każdy dysponował grupą zwolenników w Komitecie Centralnym.

Molotow na przykład był przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych, której podlegały wszystkie ministerstwa z wyjątkiem, jak również Państwowa Komisja Planowania (Gospoplan). Woroszyłow był komisarzem ds. obrony; Beria kierował NKWD. Wszyscy wiedzieli jednak, że zależą bezwzględnie od łaski Stalina i muszą sprostać jego oczekiwaniom. Charakterystyczne są słowa, jakie swego czasu wypowiedział późniejszy premier Bułganin w rozmowie z Chruszczowem: *Siadasz u Stalina za stołem jako przyjaciel, ale nigdy nie wiesz, czy pojedziesz do domu sam, czy też cię odwiezie — do więzienia.*

Hitler w ciągu pięciu lat poprzedzających rok 1939 miał zupełnie inne priorytety: jego główna uwaga zwrócona była nie na politykę wewnętrzną, lecz na zagraniczną i na zbrojenia.

Jeśli Stalin poczynając od r. 1938/39 również zaczął przywiązywać większe znaczenie do polityki zagranicznej i obronnej, to

przecież powodem tego nie były bynajmniej ekspansjonistyczne plany, ani chęć niesienia rewolucji w świat, lecz przede wszystkim wzgląd na to, że sukcesy Hitlera zagrażały temu wszystkiemu, co udało mu się stworzyć w Związku Radzieckim. Pakt antykomiternowski nadał temu zagrożeniu jasny kształt i rozszerzył je jednocześnie na dalekowschodnie granice ZSRR.

Czyta się niekiedy, że program polityki zagranicznej naziskowca przez Hitlera w „Mein Kampf” i jego nieopublikowanej „Drugiej księdze”, nie można traktować poważnie już choćby dlatego, że jego polityka doprowadziła go do sojuszu ze Związkiem Radzieckim — mocarstwem, którego zniszczenie zapowiedział i do wojny z Anglią, której przeznaczył rolę sojusznika.

Jednakże ta argumentacja nie doceni różnicy pomiędzy najwyższym i ostatecznym celem Hitlera, jakim było zdobycie „przestrzeni życiowej na Wschodzie”, a środkami, którymi próbował to osiągnąć. Cel miano było pozostać wciąż ten sam, a Hitler przy całej swej taktycznej elastyczności nigdy nie tracił go z oczu, także przy podpisywaniu paktu ze Stalinem.

Jeszcze 11 sierpnia 1939 roku, na kilka dni przed odwołaniem Ribbentropa do Moskwy, Hitler oświadczył gdańskiemu Komisarzowi Ligi Narodów — Carlowi Burckhardtowi: *Wszystko, cokolwiek robie jest zwrócone przeciwko Rosji; jeśli Zachód*

jest zbyt głupi i zbyt ślepy, żeby to zrozumieć, będę zmuszony dogadać się z Rosjanami, podbić Zachód, a potem, po jego klęsce, zwrócić się przeciwko ZSRR. Potrzebna mi jest Ukraina, aby nie można było nas już zaopiecznić, tak jak podczas ostatniej wojny.

Wycofanie się Hitlera z Konferencji Rozbrojeniowej i z Ligi Narodów było tylko pierwszym na długiej liście jego triumfów. Adolf Hitler zarzykował i wygrał, a brak przeciwnika zachęcił go do postawienia sobie jeszcze wyższych celów, do podejmowania jeszcze większego ryzyka i do atakowania w coraz krótszych odstępach czasu. Tak więc krzywa jego sukcesów pędziła się nieprzerwanie w górę; od przywrócenia obowiązku służby wojskowej, poprzez zajęcie Nadrenii, przez Austrię, Monachium i Pragę aż do napaści na Polskę.

Mógł być nieco przesady w tym, kiedy Hitler w lutym 1939 r. oświadczył wyższemu oficerom Wehrmachtu, że wszystkie jego posunięcia w polityce zagranicznej od 1933 roku były programowymi punktami obmyślonego wcześniej planu. Niemniej nie był on zbytnio daleki od prawdy, gdy twierdził, że rok 1939 jest w jego całym działaniu — tylko konsekwentną kontynuacją decyzji, których realizacja rozpoczęła się od 1939 roku.

Hitler posiadał nieomylną intuicję, jeśli idzie o wyuczanie słabych punktów zachodnich de-

Geniusze zła (6)

mokracji. Powszechnie tam nastroje antywojenne, występujący zwiastujący w Anglii wyraźny niesmak wiążący się z potraktowaniem Niemiec po r. 1918, potrafił on po mistrzowsku wykorzystać dla swoich celów. Każdemu pogwałceniu Traktatu Wersalskiego towarzyszył z jego strony patetyczne zapewnienia o woli pokoju.

Hitler nigdy nie miał wątpliwości co do tego, że stworzenie Rzeszy na Wschodzie, która miała stanowić ukoronowanie jego rewolucji, musi zostać osiągnięte siłą zbrojną.

W listopadzie 1938 roku polecił czołowym propagandystom nazistowskim, aby pewne wydarzenia z dziedziny polityki zagranicznej przedstawiali narodowi niemieckiemu tak, aby wewnętrzny głos narodu powoli sam zaczął domagać się użycia siły. Trzeba znów rozbudzić ducha bojowego Niemców. Hitler wierzył głęboko, iż jeśli uda mu się przekonać naród niemiecki, że pod jego kierownictwem będzie prowadził zwycięskie wojny i że przy właściwym zastosowaniu piechoty i lotnictwa nie należy się już spodziewać wyczerpującej wojny pozycyjnej, takiej jak pod Verdun, lecz „wojny błyskawicznej” z szybkimi i pewnymi sukcesami, wówczas odrodzeniu materialnej potęgi zbrojnej Niemiec towarzyszyć będzie również ponowna mobilizacja „duchowa”.

Najlepszą okazją do zaprezentowania tej teorii na żywym przykładzie była wojna z Polską, która dla niemieckiej potęgi wojskowej nie była poważnym przeciwnikiem. Hitler nie obawiał się ryzyka, że Anglia i Francja wypowiedzą Rzeszy wojnę — w to, że decydują się one na konkretne działania, absolutnie nie wierzył.

WG „DER SPIEGEL”

(ciąg dalszy w poniedziałek)

Ani się obejrzelśmy, a do jesiennych wyborów parlamentarnych zostało mniej niż kwartał. Terminy kalendariusza przedwyborczego biegają nieubłagane i tak np. od kilku dni każdy z czytających tę skłóka wie, a w każdym razie ma możliwość dowiedzieć się ze słownych obwieszczeń wojewodów, ile mandatów poselskich i senatorskich jest do obsadzenia w terenie jego miejsca zamieszkania, jak przebiega granice okręgów wyborczych i gdzie mieszczą się lokalne siedziby komisji.

Równocześnie z tymi z założenia niejako apolitycznymi działaniami (choć co w Polsce nie jest polityczne?) rozszerza się i nasila kampania przedwyborcza, trwają rozstrzygnięcia grupowań do niedawna jeszcze reklamujących się jako monolityczne oraz zabiegów o koalicyjne wystąpienie w październikowej bitwie o 560 miejsc w dwu izbach parlamentu.

Ten szkic do przedwyborczego krajobrazu — zapewne nie ostatni — piszę przed wyznaczoną na 30 lipca br. konferencją prasową prezydenta RP w toku której spodziewać się można wielu wątków związanych bezpośrednio z pytaniem, co przed i po 27 października. Fakt ten jednak co najmniej z dwu powodów nie jest najbardziej istotny. Lech Wałęsa przecież dał już dowody wyraźnego poparcia dla określonej lub — jak wolą inni — określonych opcji politycznych. Po drugie — wydarzenia sprzed dwu dni poprzedzających wspomnianą konferencję prezydencką klarownie nakreśliły podziały, które istnieją dziś w obozie zwycięzców z wyborów czerwcowych 1989 roku.

Mam tutaj na myśli odbyte w ostatnią niedzielę lipca br. dwa, a właściwie trzy spotkania o charakterze ogólnopolskim i z udziałem większości osób, które odegrały znaczącą rolę w uzyskaniu ponad 2 lata temu przez ówczesną opozycję pełnej 35-procentowej puli w „okrągłostołowym” Sejmie i 99 proc. miejsc w Senacie, stały się współarchitektemi nowej koalicji pod hasłem „Wasz prezydent — nasz premier”, a w konsekwencji dopro-

wadziły również do zmiany lokatora Belwederu.

28 lipca br. obradowała w Warszawie najpierw konferencja komitetów obywatelskich, która po decyzji (58 głosów z 24 — przeciw) o wejściu w koalicję z Porozumieniem Centrum przyłączyła się w większości do oczekiwanego już na takie stanowisko powstania PC. Tegoż dnia po wczor-

Krzysztof Strzelecki

Tydzień polityków

śniej, sobotniej konferencji prasowej Rady Unii Demokratycznej ugrupowanie to rozpoczęło wielkopolską konwencję serii przedwyborczych spotkań tego typu.

Nie pójdziemy do wyborów zjednoczeni — mówił na pierwszym zebraniu w Warszawie, Jan Olszewski, niedoszły premier i tymczasem szef nowo utworzonej Obywatelskiej Koalicji „Centrum” — Szeroka koalicja wyborcza, której sam byłem zwolennikiem, jest niemożliwa do

wszystkich sił utożsamiających się z „S”, uznawanie chrześcijańskiego systemu wartości, okazywanie poparcia dla reform realizowanych w myśl tychże wartości oraz — ostatecznie — dla prezydenta Lecha Wałęsy.

Reprezentanci komitetów obywatelskich, którzy podzielili te stanowiska i przenieśli się do Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego na spotkanie PC, mieli możliwość poznać bliżej przedwyborczą platformę koalicyjanta. Narodziny Obywatel-

skich Koalicji „Centrum” przyjęto (na stojąco i odśpiewaniem Hymnu Narodowego) deklaracją, zawierającą m. in. następujące sformułowania: „Pragniemy stworzenia równych szans rozwoju dla obywateli nie

Na spotkaniu inauguracyjnym OK „C” odrzucono również parę innych rzeczy. Lider PC, a zarazem senator i szef Kancelarii Prezydenta RP Jarosław Kaczyński stwierdził wprost:

Nie zgodzamy się na obecny stan naszego kraju, w którym w wielu dziedzinach dominuje układ postkomunistyczny; na politykę gospodarczą, która wiedzie nasz kraj do upadku; na politykę rolną, która powoduje, że miliony polskich rolników nie mogą

Ostatnia sobota i niedziela lipca br. przyniosły również bardzo wyraźne określenie programu i przedwyborczej oferty dla elektoratu ze strony Unii Demokratycznej. W Warszawie, a następnie w Poznaniu b. premier Tadeusz Mazowiecki mówił m. in. że:

Przykładamy wielką wagę do tych wyborów nie tylko z pozy-

Szkice do krajobrazu przed bitwą

cji partii ubiegającej się o znaczący wpływ w parlamencie, ale także z uwagi na sytuację w Polsce. Widać z rozwoju sytuacji, że dziś możliwe są dwie drogi — spirala destabilizacji i anarchizowania państwa lub rzadzenie się wolnością. Opowiadamy się za wolnością i demokracją, za drogą, która nie sprowadzi na kraj nieszczęścia.

Unia nie jest ugrupowaniem antyprezydenckim, ale oczekuje od prezydenta zajęcia stanowiska ponad podziałami i respektowania również naszej partii (...). Będziemy wyrażać i stanowczo określać nasze stanowisko we wszystkich istotnych dla państwa kwestiach, ale nie chcemy, by kraj utonął w swarach, szczególnie, że następują one wśród ludzi wywodzących się z tej samej solidarnościowej rodziny. Te spory prowadzone w tonie napastliwym i nieodpowiedzialnym szkoda nam wszystkim, wszyscy bowiem czy jesteśmy dziś przeciwnikami czy konkurentami, mamy ten sam rodowód „Solidarności”. Za klimat moralny tych wyborów szczególnie odpowiadają ci działacze, którzy powołują się na zasady etyki chrześcijańskiej, a nierzadko pod tym hasłem występują ich partie.

Wiceprzewodniczący UD Jacek Kuroń uzupełnił to następująco:

Nie byłoby bezpieczne, gdybyśmy nie rozróżniali konkurentów od przeciwników — szczególnie, gdy PC montuje koalicję wyborczą — ani też nie byłoby rozstrone, gdybyśmy prowadzili ofensywną kampanię personalną. Personalne określanie przeciwników uderza w siły postsolidarnościowe i obniża wszelkie autorytety. Nie można walczyć z anarchią — anarchizując.

W tę ostatnią niedzielę lipcową 1991 roku przedwyborcze echa dobiegły również z kręgów innych sił i orientacji przymierzających się do foteli na ulicy Wiejskiej. Równoległe z UD obradowała w Poznaniu koalicja Lewicy Demokratycznej, w skład której na terenie Wielkopolski weszły obok SdRP: terenowe związki zawodowe, ZSMP, Klub „Wolność sumienia”, Demokratyczna Unia Kobiet, Ruch na Rzecz Obrony Praw Kobiet, Towarzystwo Kultury Świeckiej oraz stowarzyszenie „Wielkopolska”. Rada Polityczna i Zarząd Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego powołały w Warszawie komitet wyborczy, na czele którego stanął prezes stronnictwa Jan Zamojski. Grupa sympatyków powitała 28 lipca na Okęciu powracającego z Kanady lidera partii „X” Stanisława Tymskińskiego, który m. in. oświadczył, że program wyborczy jego ugrupowania będzie ogłoszony po 17 sierpnia br.

Natomiast tuż przed tytułową niedzielą kilka gazet zamieściło kolejne wyniki badań przedwyborczych opinii publicznej. Lipcowy sondaż Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadzony dla „Rzeczpospolitej” i „Gazety Wyborczej” wskazywał, że najbliższe wybory odbędą się w październiku. Prognozowana frekwencja na poziomie 37 proc. (jeszcze w kwietniu była 50 proc.) musi być odebrana jako poważne ostrzeżenie, nawet jeśli uważa się ją za nieco zaniżoną z powodu sezonu urlopowego.



zrealizowania. Wpłynęła na to decyzja „Solidarności” o samodzielnym wystawieniu list, samodzielny udział w wyborach PSL „S”, „Solidarności” RI oraz postanowienia chrześcijańskich komitetów obywatelskich o wystawieniu

skiej Koalicji „Centrum” przyjęto (na stojąco i odśpiewaniem Hymnu Narodowego) deklaracją, zawierającą m. in. następujące sformułowania: „Pragniemy stworzenia równych szans rozwoju dla obywateli nie

sprzedać swoich pól; na politykę wewnętrzną sprowadzającą się do bezradności wobec zła; na politykę zagraniczną, która nie chroni naszych interesów i naszej suwerenności; na atakowanie Kościoła.

Bernd Wagner, kierownik wydziału ochrony państwa we wspólnym dla pięciu nowych landów krajowym urzędzie kryminalnym, jest ekspertem ds. skrajnie prawicowych organizacji na terenie byłej NRD. Od ponad 10 lat zajmuje się zagadnieniem przemocy wśród młodzieży. W 1980 roku na Uniwersytecie Humboldta obronił pracę dyplomową związaną tematycznie z tą problematyką. Bernd Wagner udzielił wywiadu dla „DDR TAGESSPIEGEL”.

— Neonaziści, skrajna prawica, rasisci i podobne bandy młodzieżowe są tematem zajmującym wiele miejsca na szpaltach gazet. Proszę powiedzieć, jak wielkie jest to zjawisko?

— Skrajnie prawicowe ugrupowania istnieją bardzo wiele, powstały już za czasów NRD. Szacuje się, że w 5 nowych landach licza one 2000 osób. Są one członkami takich organizacji, jak: „Niemiecka Alternatywa” (Deutsche Alternative — DA), „Front Narodowy” (Nationalistische Front — NF), „Wolnościowa Niemiecka Partia Robotnicza” (Freiheitliche Deutsche Arbeiterpartei — FAP).

— W jakich miastach koncentruje się skrajna prawica?

— Centrum zorganizowanego, skrajnie prawicowego ruchu są takie miasta, jak Chociebuż, Dreźnie. Również w Halle działa sekcja FAP.

— Daje się zauważyć dużą liczbę młodocianych nie będących członkami wspomnianych organizacji, ale uczestniczących w ich akcjach.

— Obok najbardziej zatwardziałych aktywistów jest też pewna liczba, 10–15 tys., po części bardzo młodych ludzi, którzy nie są zorganizowani, ale zorientowani na skrajną prawicę i przemoc. Z nich rekrutują się uczestnicy napadów na obcokrajowców. Dokładnej liczby tej grupy nie sposób podać — należałoby zaliczyć do nich także skinheadów, „stinos”, czy zwykłych chuliganów.

— Doszliśmy więc do liczby ok. 20 tys. potencjalnych przestępców o orientacji skrajnie prawicowej. Czy w nowych landach grozi faszyzmskie niebezpieczeństwo?

— Jest całkowitym błędem mówienie o 20.000 neonazistów. Nie dopuszczają się oni przez cały czas aktów przemocy. Trzeba jednakże całkiem poważnie traktować te grupy, gdyż w każdym czasie mogą się włączyć do różnych akcji z różnych pobudek,

„To są produkty byłej NRD”

Prawicowy ekstremizm we wschodnich Niemczech nie jest towarem importowanym

np. nienawiści do obcokrajowców, do inaczej myślących, czy po prostu innych.

— Czy skrajna prawicowość to import ze starych landów federalnych?

— W żadnym wypadku. To wszystko są produkty byłej NRD. Na skrajną prawicę wschodni Niemiec mieli także wpływ podobne ruchy z zewnątrz, np. upadek muru w Wielkiej Brytanii, Austrii, Niemiec zachodnich. „Elita” ze starych landów od razu po upadku muru zaczęła wyjeżdżać do wschodniej części kraju, aby pomóc w rozwoju ruchów prawicowych. Wiele z panujących wśród nich ideologii zostało przetransponowanych, ale bardzo dużo było już na miejscu.

— Co znaczy „specyfika rozwoju NRD” w odniesieniu

do prawicowych ekstremistów i rasistów?

— Przez ponad 40 lat zupełnie inaczej rozwijały się społeczeństwa w NRD i RFN. Inny był system wartości. Wschodni Niemiec mieli system upadły już przed zmianami, jakie dokonały się w nowych landach. To, co dzisiaj się dzieje, to skutki sprzątania resztek starego systemu wartości — tak musi trwać, dopóki coś nie zostanie wytworzone w zamian. W NRD mówiono, że praca opłaca się — dostanie się dużo pieniędzy i będzie można wiele kupić. Było z tym dużo problemów. To dało młodzieży do myślenia. Dlatego wielu skinheadów, którzy później przyłączyli się do prawicowej ekstremy, mówiło: „Chcemy znowu niemieckiej dyscypliny i porządku, wte-

dy praca znowu będzie się opłacać”.

— Kiedy zanotowano pierwsze sygnały o tworzeniu się grup skrajnej prawicy w NRD?

— Już w końcu lat 70. Najpierw określano zjawisko jako tworzenie się subkultur młodzieżowych. Tendencja do politycznej organizacji ujawniała się w początkach lat 80. Ma to związek z początkiem upadku wschodniemieckiego społeczeństwa. Trwał wtedy proces „albanizacji”, izolacji NRD. Polityczny bezwład przybierał na sile, zwiększała się presja na społeczeństwo. Im większa ona była, tym bardziej rozwijały się skrajnie prawicowe ugrupowania. Młodzieżowe subkultury były alternatywą panującego systemu politycznego. Proces ten trwał nadal.

— W ostatnich tygodniach policja w nowych landach dostała się w krzyżowy ogień krytyki. Zarzuca się jej, że nie zwalcza zdecydowanie aktów przemocy ze strony prawicowych ekstremistów wobec polskich turystów, cudzoziemców, na osiedla dla uchłoków. Twierdzi się nawet, że policja to toleruje.

— Są już pierwsze oznaki poprawy. W Saksonii tworzy się specjalna komisja do spraw prawicowego ekstremizmu. Głośno jest o działaniach policji w re-

jonie Chociebuża, gdzie — w odróżnieniu od Drezn — ekstremizm nie ma żadnych szans. W wielu komendach czy komisariatach widzi się potrzebę działania — to musi przynieść skutek.

— Policja dreźnieńska podejrzewana jest o współpracę z neofaszystami. Czy oznacza to, że w policji są tendencje skrajnie prawicowe, czy też jest to wyraz państwowo-prawnej próżni w nowych landach?

— Niebezpieczeństwem grożące policjantom wpływają na nich antymotywacyjnie. Niektórzy nie są właściwie traktowani przez przełożonych, inni nie wiedzą, jak dużo jeszcze będą pracować. W sporadycznych przypadkach prowadzi to do tego, że policja działa za późno lub w ogóle brakuje jej konsekwencji w obchodzeniu się z przestępcami. Muszę jednak dodać, że wśród policjantów sympatycy skrajnej prawicy.

— W jaki sposób policja może zwalczać prawicowy ekstremizm?

— Głównie przez swoje funkcje represyjne. Policja kryminalna może wykrywać przestępstwa i pociągać do odpowiedzialności karnej. Widzą także możliwości działań prewencyjnych, które mogłyby być uzgadniane z potencjalnymi ofiarami. Pomogłoby to w ich ochronie.

Słońce — jak kobieta — ma swoje humory

ZWARIOWANE LATO

tomnością umysłu i sprawnością kończyn. Otóż, kiedy tylko zobaczyli poszarzały nieboskłon i pierwsze hordy śnieżnego pyłu, chwycili tobołki w ręce, dzieci na barana i błyskawicznie opuścili swoje miasteczko. Bezpieczeństwo nie przetrzymało nawałnicy w starych chłopskich chatkach lub w górskich jamach. Ucierpiałoby tylko kilkadziesiąt sztuk bydła i lano kwiatów.

Niemcy — zarówno ci wschodni, jak i zachodni — pospół marzli pod koldrami i pierzynami. Kiedy wychodzili z domów, skrupulatnie wciągali kalosze i kaptury. Belgowie, Holendrzy i Skandynawowie nie oszczędzali na elektrycznym ogrzewaniu i herbacie z cytryną. Anglicy — z powodu ulew — zmuszeni byli przerwać na 24 godziny rozgrywkę tenisowego turnieju wielkoszlemowego na trawistawach, a białych kortach Wimbledonu. Nad Wisłą zaś tradycyjnie zalało telefony i na dobre pożegnało się z rodzinnymi brzośkwiniami i morełami.

A kuku?

Kiedy mokła i marzła północno-zachodnia Europa, jej południowo-wschodnia część topniała w słońcu. Dla ochłody i dla uratowania rozpalonych głów, turyści w pełnym rynsztunku rzucali się w odmęty rzymskich fontann, a wieża w Pizie znowu pochylała się na prawą stronę o dobre kilka milimetrów. Rosjanie, Hiszpanie, Portugalczycy i Grecy zdążyli już pobiec wszystkie możliwe rekordy w krajowych i regionalnych skokach temperatury. Zdolali również wypić więcej zimnych napojów niż przez ostatnie 30 lat. Zdecydowanie, przez kilka pierwszych tygodni lata ubył tekstylny, a urosły szeregi naturalistów i poparzonych. Psy też nie próżnowały i dostawały małych gorączki. Gryzły swoich, a nie obcych. Dzieci częściej niż zwykle chorowały na choroby przewodu pokarmowego i dróg oddechowych. Przybyło też samobójców i rozwodników.

Tylko aptekarze i podziarze nie narzekali na żar z nieba. Zacierali ręce z uciechy, bo takiej kasy już dawno nie było.

Hokus-pokus i Husajn

Zmarznieli lub zlanii potem mieszkańcy Starego Kontynentu sięgnęli po rozum i do skarbnic narodowych mądrości. Potomkowie Goethego przypomniał sobie, że ich dziadkowie zawsze mawiali, że jeżeli 27 czerwca będzie padał deszcz, to przez kolejne siedem tygodni będzie lato jak z cebra. Córki i synowie Albionu wyczytali w starych księgach, że już w 1715 r. tak było zimno na ich wyspie, że zamysłano o ewakuacji całej ludności w cieplejsze kraje. Pewnie by tak uczyniono, gdyby flota królewska nie była tak skąpa. Grecy zaczęli rozczynywać się w miastach, a Włosi w przepowiedniach Sybilli. — W całej Europie powiało zgrozą. Co zrobić, kto jest winny temu, że pogoda oszalała, a bogowie się zeżłizli?

W latach 30. naszego stulecia wszystkie fiksjacje natury zwalano na karb dwupłatowych samolotów i feministek. Dekadę później mówiono już tylko o upiornym Einsteynie i bombie atomowej. W latach 50. i 60. narzekano na statki kosmiczne, a teraz na kilkadziesiąt pływających sztybów naftowych w Kuwejcie i niszczenie brazylijskiej puszczy. Dym tak skutecznie zasłonił niebo i słońce nad Bahrajnem, że tu nigdy nie było tak zimno jak tego lata. Zresztą, nowe kopalnie, huty, samochody i ludzie zrobili też swoje.

Poziom dwutlenku węgla w atmosferze wciąż rośnie. Temperatura na naszym globie systematycznie się podwyższa. W ciągu tego wieku wzrosła ona o pół stopnia. Przez kolejne 20 lat podskoczy o kolejny jeden punkt. Lodowce Antarktydy już zaczęły się topić, a poziom wód zwiększył się o ponad metr. Ubywa ziemi, tlen i pół uprawnych.

Kto jest winny?

Oczywiście, sami nierozważni ludzie, szafujący bez opamiętania bogactwami Ziemi, ale co na to sama natura? — Otóż, od pewnego czasu, nie wiedzieć czemu, front atmosferyczny przestał się przesuwać z zachodu na wschód. Po prostu masy zimnego powietrza zatrzymały się nad północno-zachodnią Europą i w ten sposób skutecznie zablokowały przemieszczanie się ciepłego powietrza. Zaś samo słońce wykazuje się wprost niebywałą aktywnością. Przez cały czas wybuchają wściekłe, długie, tego nikt nie wie, ale najznakomitsi astrofizycy i meteorolodzy są spokojni. Mówią, że ta gwiazda zawsze była niezmierzona, pełna fochów i humorów, tak jak typowa baba. Zachmurzy się — bez wyraźnej przyczyny, a potem równie szybko rozpozodzi. Oczywiście, nie zwalnia to ludzkości z obowiązku rzeczowego dbania o naszą planetę. Natomiast, sierpni według wszelkich znaków na niebie i ziemi będzie tak samo humorysta jak poprzednie letnie miesiące. Ale wakacje, to wakacje, głowa do góry i marsz na Mazury!

JOLA BRUDZIŃSKA

Zawód: król Belgów

Gdy się z nim przeprowadza wywiad, to on zadaje pytania i robi notatki. Gdy nie zgadza się z polityką swego kraju, czasowo abdykuje. Baudoin I jest mimo to najpotężniejszym monarchą w Europie. Ostatnio obchodził czterdziestolecie swego panowania. Pisze o tym Marc Roche w tygodniku Le Point.

17 lipca parlament belgijski gościł króla Baudoina, aby uroczystie obchodzić czterdziestolecie jego panowania. Od tych czterdziestu lat trzeba odjąć 44 godziny, gdyż dokładnie tyle wynosił czas abdykacji w kwietniu 1990 roku, podczas dramatycznego kryzysu rządowego w kwestii przerywania ciąży.

Poobserwujmy go w jego gabinecie, siedzącego za długim stołem dębowym, na którym stoją tylko dwie fotografie w ramach — fotografia małżonki królowej Fabioli i zdjęcie ojca króla Leopolda III. W swym szarym garniturze w stylu Old England, w białej koszuli i skromnym, ciemnym krawacie, gospodarz pałacu brukselskiego mógłby uchodzić za biznesmena z Antwerpii lub Liege. Twarz prawie bez zmarszczek, przysio-

jego odmowę udania się do Anglii w 1940 roku za przykładem królowej holenderskiej Wilhelminy. W czerwcu 1944 roku, w kilka dni po desancie sprzymierzonych w Normandii, cała rodzina zostaje deportowana do Niemiec, do twierdzy Hirschstein strzeżonej przez SS, a następnie uwięziona w Austrii. Po uwolnieniu przez wojska amerykańskie 7 maja 1945 roku, rodzina królewska osiedla się w Szwajcarii.

Sprawa powrotu Leopolda III doprowadza kraj do krawędzi wojny domowej. Po referendum, z trudem wygranym przez „leopoldystów” i po krwawych rozruchach, jakie potem nastąpiły, król Leopold 30 sierpnia 1950 roku przekazuje koronę starszemu synowi. Drogi ojcie, przyrzekam ci, że uczynię wszystko, aby okazać się twoim godnym synem — oświadcza Baudoin, przyjmując władzę od uwielbianego ojca w sali tronowej pałacu brukselskiego. 17 lipca 1951 roku pełnoletni już Baudoin zostaje proklamowany królem Belgów.

„Dzień dobry, Wasza Królewska Mość”. Dzień dobry panie szefie gabinetu, dzień dobry panie wielki marszałku”. Każdego dnia o godzinie 9.30 ra-

kową i pozwalające uniknąć pisania trzech imion — Baudoin, Boudewijn i Balduin (dla Belgów niemieckojęzycznych).

W przeciwieństwie do królowych holenderskich i Windsorów, belgijska rodzina królewska nie posiada zbiorów obrazów, stadnin koni ani wielkich posiadłości ziemskich. Co się dotyczy listy cywilnej — która w latach 1990—1991 wynosiła 32 miliony franków francuskich — to jest ona głównie przeznaczona na opłacenie pracowników dworu (150) i utrzymanie obydwoj pałaców, w Laenen i w Brukseli.

Poza tym, w kraju kombinatarstwa i „urządzania się”, król jest moralnie niepodważalny. W ciągu 40 lat para królewska ani razu nie była przedmiotem plotek. Żadnych balów ani fet — jedyny bal dworski odbył się w 1958 roku. Król rzadko spotyka się z wielkimi arystokratami jak Ligne, Merode czy d'Ursel, którzy nie pełnią już żadnych funkcji na dworze. Nieliczni bliscy przyjaciele tego uczonego, który chciał być inżynierem i interesuje się technologią — to profesorowie uniwersytetu.

Godzina 18. Król i królowa spacerują pod rękę po ogrodach w stylu francuskim, zapominając niemal o godzinie. Między sobą nie mówią ani po francusku, ani po holendersku, lecz po hiszpańsku, który jest ojczystym językiem dawniej doni Fabioli de Mora y de Aragon. W 30 lat po ślubie para królewska jest bardzo ze sobą zżyta, co dla nikogo nie jest tajemnicą. Przyjaciele ich mówią, że nadal trwa romans rozpoczęty w czasie spotkania w Lozannie na „zebraniu dla młodzieży”, urządzonym przez królową Wiktorię Eugenie, wdowę po królu Hiszpanii, Alfonsie XIII, lubiącą swatać młode królewicze. Fabiola, o dwa lata starsza od męża, jeszcze dzisiaj rumieni się, gdy mówi o Baudoinie. Istnieje między nimi porozumienie i wspólnota, zrodzone przede wszystkim z żarliwej pobożności. Szef tej dynastii, założonej przez luteranina, Leopolda I, jest gorliwym katolikiem, który co dzień rano słucha mszy św. w małej kaplicy w Laeken. Przed każdym posiłkiem odmawia się „Benedicte”.

Monarcha belgijski jest wyznawcą prądu zwanego „odnową charyzmatyczną”. W czasie kryzysu w sprawie przerywania ciąży oboje długo modlili się na klęczkach, z zamkniętymi oczami i rozwartymi rękami. Laeken jest pograżona w najzwyklejszym mistycyzmie — opowiada jeden z nielicznych świeckich ludzi z tego „magicznego kręgu”. Przekonania króla są rzeczywiście bardzo silne. Prymasowi Belgii Baneelsowi, który próbował go nakłonić, aby jednak podpisał ustawę o przerywaniu ciąży, król odpowiedział: *Nawet gdyby papież tego żądał, nie podpisałbym.*

Jedną z przyczyn tak surowego przestrzegania obyczajów przez parę królewską jest również wielka tragedia, jaką przeżyli, nie mogąc mieć potomstwa. Po kilku poronieniach w okresie od 1961 do 1966 roku, królowa straciła wszelkie nadzieje na urodzenie dziecka. W 1979 roku, z okazji Roku Dziecka, król powiadził dzieciom zgromadzonym w pałacu Laeken: *Wicie że nie mamy dzieci. Bardzo długo zastanawialiśmy się nad sensem tego cierpienia. Stopniowo zrozumieliśmy, że nasze serce jest bardziej wolne, aby kochać wszystkie dzieci, bez żadnego wyjątku.*

Porządek dynastyczny przewidziany przez konstytucję jest wyraźnie ustalony: berło należy się 57-letniemu księciu Albertowi. Ale księżka rzekł się go na korzyść swego syna, 31-letniego Philippe'a. Król pragnie, aby ten młody książę systematycznie przygotowywał się do objęcia kiedyś władzy. Belgowie już poznali postać domniemanego następcy tronu, który ostatnio stale występuje u boku swego stryja. Po studiach u jezuitów i w słynnym College Saint-Michel, Philippe uzyskał dyplom pilota wojsk lotniczych i dopełnia wykształcenia w Oxfordzie i Stanfordzie.

Ten młody człowiek, pasjonujący się sportami motorowymi, ma jednak reputację nieco powierzonego. Opowiadano, że gdy przygotowywał się do podróży do Turcji, prosił o pokazanie mu... Mekki. Historyk Jo Gerard, który zna dobrze księżkę, zapewnia jednak: *Pozory niekiedy mylą. Na pierwszy rzut oka nie jest to chłopak błyskotliwy, zdolny do koncepcyjnego myślenia. Ale jak wszyscy z dynastii sasko-koburskiej, później się rozwinię.*

Wg „Le Point”

Na początku naszej drogi krajobraz Nebraski nie różni się od sąsiedniego Wyoming. Jedziemy płaskowym, mniej więcej na wysokości 1700 metrów nad poziom morza. Po przebudzeniu o świcie powitała mnie jasnobrzoza antylopa pasąca się spokojnie na bieżącym równoległym do naszej autostrady torze kolei Union Pacific. Potem Greyhound zjeżdża w dół do rzeki South Platte, która wkrótce łączy się z siostrzną North Platte. Odtąd jechaliśmy wzdłuż Platte.

Hiszpański odkrywca Francisco Vasquez de Coronado był pierwszym białym, który przemierzał te tereny 450 lat temu, w 1541 roku. Później Nebraska należała do Francuzów, włączona do terytorium Luizjany, odsprzedanego Amerykanom przez Napoleona w 1803 roku za 15 milionów dolarów. Kiedy w kilka lat później

Franciszek Palowski

KRAKÓW na PRERII

badat te strony pułkownik Stephen Long, oświadczył, że jest to pustynia nie nadająca się na cele rolnicze. Przez pół wieku osadnicy, opierając się na mapie Longa, który zaznaczył tu „Wielką Pustynię Amerykańską”, unikali tych stron. Potem jednak przyszli handlarze futer, którzy prowadzili interesy z miejscowymi plemionami Indian Pawnee. Był to dobry interes skoro pierwszym milionerem amerykańskim był John Jacob Astor, człowiek, który zajął się tym właśnie interesem na wielką skalę. Po wyparciu Indian do rezerwatów w drugiej połowie XIX wieku zaczęli i tu napływać osadnicy. Przyjeżdżali głównie ze Skandynawii, Niemiec, Rosji, Anglii, Polski, Czech. Okazało się wówczas, że teren „Wielkiej Pustyni Amerykańskiej” to najżyźniejsze ziemie Ameryki. Osiedlaniu sprzyjało kilka czynników: za pracę przy budowie kolei Union Pacific, za każdą milę położonego toru kolejowego dawano na własność milę kwadratową ziemi. Zaś Ustawa Rolna z 1862 roku gwarantowała każdemu obywatelowi prawo otrzymania jednej czwartej mili kwadratowej pod warunkiem, że będzie na ziemi mieszkał i uprawiał ją przez pięć lat. Zrobiło się więc ciasno i rozpoczęły się nieporozumienia między hodowcami bydła, zajmującymi sobie nawzajem co lepsze pastwiska, szczególnie te z dostępem do wody. A drzewa na grodzie pastwisk nie było. Wówczas dokonano epokowego wynalazku: drut kolczasty. Po raz pierwszy zastosowano go tu w 1873 roku.

Dziś Nebraska, piętnasty stan amerykański pod względem powierzchni, liczy niewiele ponad półtora miliona mieszkańców. Ale hoduje się tu 3,5 miliona sztuk bydła, 4 miliony świń, 4,5 miliona sztuk drobiu, a przede wszystkim uprawia się setki tysięcy hektarów kukurydzy, ziemniaków, buraków cukrowych, fasoli. Wiele pól uprawnych ma kształt okrągły. Wynika to z faktu, że pola te trzeba nawadniać, a urządzenia do nawadniania kręcą się jak kierat.

Grand Island, gdzie zatrzymujemy się nasz autobus, jest niewielkim miastem liczącym około 30 tysięcy mieszkańców. To trzecie co do wielkości miasto tego stanu. Nasz autobus przyjechał tu tuż po drugiej w nocy. Nie wypada mi dzwonić do moich znajomych o tej porze, nie chce mi się też szukać hotelu. Postanowiłem spędzić resztę nocy na dworcu Greyhounda. Razem z wielkim parkingiem dla ciężarówek przemierzających Amerykę z różnymi towarami, stacją benzynową, stacją serwisową oraz domem towarowym stanowi dość duży kompleks usługowo-handlowy. Dworzec Greyhounda jest miejscem gdzie o każdej porze dnia i nocy można wpaść na hamburgera, słabą amerykańską kawę, posiedzieć, podziwiać, pogłaskać telewizję po wrzuceniu 25 centów do małego telewizorka przymocowanego do fotela. Oprócz takich wędrowców jak ja dworzec wypełniają kierowcy wielkich osiemnastokółkowych oraz różni robotników żywności, bezdomni. Od czasu do czasu podjeżdża samochód policyjny, by sprawdzić czy wszystko gra. Gra, bo to spokojne strony. Kawa, którą wypili, była rzeczywiście bardzo słaba, bo się zdziwniałem i po wypiciu kolejnej pora była już na tyle chrześcijańska, że mogłem abu-

dzić znajomych. Marvin jest zastępcą tutejszego superintendenta oświaty. Coś jakby zastępcą naszego kuratora. Poznałem go pięć lat temu, gdy objeżdżałem Amerykę na zaproszenie Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych. To wtedy odkryłem wraz z nim prawie w samym środku Ameryki miejscowość Kraków. Założona została przez przybyszów z okolic Pilzna koło Tarnowa, którzy znaleźli się tu w 1869 roku. Ale ponieważ była już miejscowość Pilzno i Tarnów w Nebrasce, zdecydowano się na Kraków. Odwiedziłem wtedy ten Kraków, w którym mieszkają Podzawie, Czernikowie, Szymonowicze, Borowiaki, Szatkowscy, i opisałem tę wizytę w krakowskim „Krakowie”. Umawiamy się na wieczornego biesiady w jednej z tutejszych restauracji z moimi ówczesnymi gospodarzami z Krakowa: Swankami, gdyż nie będę miał tym razem czasu sam do nich pojechać. Dowiaduję się

nem na białe. Jakbym był w skansenie w południowej Polsce niedaleko Krakowa. Kilka set metrów stąd Railroad Town, Miasteczko Kolejowe, składające się z około 60 domów także z XIX wieku przeniesionych w to miejsce z różnych stron. Jest wszystko co było w takim miasteczku na preriach: bank, sklep towarów wszelakich, poczta, hotel, zakład fryzjerski, szewski, kowalski, mały białony kościółek, drukarnia lokalnej gazety. Sercem miasteczka jest dom w którym urodził się Henry Fonda. Jest też jednoizbowa szkoła wiejska, szkoła pionierów, taka do jakiej uczęszczali bohaterowie powieści Marka Twaina. Takie szkółki ciągle jeszcze istnieją w Ameryce, choć są ginącym gatunkiem. Jeszcze pół wieku temu było ich około 150.000. Teraz zostało w całej Ameryce zaledwie kilkaset, z czego w Nebrasce około 350. Nauka w takiej kilkusobowej szkółce musi kosztować nieco

Ameryka Wielkich Dróg (21)



nietą cienkimi okularami w stalowej oprawce, zachowała ten młodzieńczy wygląd jaki często do późnego wieku cechuje ascetów.

Król nigdy nie udziela wywiadów i rzadko rozmawia z dziennikarzami. Nieliczni uprzywilejowani, których przywołuje na audiencjach, nie mogą mu zadawać żadnych pytań. Podczas rozmowy Jego Królewska Mość pyta swego gościa cichym głosem i zawsze jednostajnym tonem. Notuje wszystkie odpowiedzi w szkolnym zeszytce w kratkę marki Atoma i kończy rozmowę słowami: *Ach ileż się od pana dowiedziałem.*

Styl życia monarchy jest bardzo skromny. Ulubione przysmaki króla to, kurczę po myśliwsku i potrawka cielęca. Na śniadanie jada tylko dwie kromki ciemnego chleba. Alkoholem jest wyklęty — tylko przy wielkich okazjach pije się burgunda. Mieszkańcy pałacu zapomnieli jak wyglądał telewizor — wiezorami słuchają Vivaldiego, Mozarta lub dobrego jazzu albo też przeglądają książki z dziedziny sztuki. Król wstaje niekiedy od stołu, aby podziwiać przez okno księżyc lub posłuchać śpiewu ptaka. Nie zdarzyło się nigdy, aby krytykował służbę — jedyną oznaką niezadowolenia jest wymowne milczenie lub drżenie ust.

7 września 1930 roku urodził się w Brukseli Baudoin, pierwotny syn, a drugie dziecko księcia Brabancji Leopolda, następcy tronu, i księżniczki Astrid. Baudoin ma 4 lata w 1934 roku, kiedy jego dziadek, król Albert, legendarna postać pierwszej wojny światowej, ginie w wypadku na skałach Marche-les-Dames w belgijskich Ardenach. Jego ojciec wstępuje na tron jako Leopold III. Następnie roku matka, królowa Astrid, umiera w katastrofie samochodowej w Szwajcarii. Baudoin nie ma jeszcze 10 lat, kiedy armia belgijska kapitułuje 28 maja 1940 roku, a ojciec zostaje wzięty do niewoli. 6 grudnia 1941 roku Leopold żeni się po raz drugi z Mary-Lilian Babels, córką gubernatora prowincji. Jakkolwiek dzieci królewskie akceptują nową małżonkę króla, którą nazywają „mamusią”, opinia publiczna Belgii wierna pamięci pięknej królowej Astrid, jest oburzona. Srodowno Ruchu Oporu niedługo znacznie nazywa Leopolda III „kolaborantem” ze względu na

no król zaczyna audiencje, przyjmując najbliższych współpracowników, których nazywa zawsze ich tytułem, rzadko kiedy po nazwisku (mówi „ty” tylko do swego kierowcy, Jana, niegdyś żandarma). „Szefem” domu królewskiego jest Jacques Van Yperzele de Strihou, wybitny ekonomista, potomek szlacheckiej rodziny, dobry katolik. Ten szef gabinetu sprawuje daleko większą władzę rzeczywistą, niż wielu członków rządu narodowego czy egzekutyw regionalnych. Kieruje nie tylko aparatem dworskim, ale także zna wszystkie akta polityki wewnętrznej i zagranicznej. Ponieważ król nie udziela nigdy wywiadów, to on wypowiada dowcipy i znaczące zdania, on też mówi marszalcę brwi: *Pałac sądzi, że...* według usłyszanej formuły.

Na mocy konstytucji z 1830 roku, król Belgów nie sprawuje władzy. Mimo to jest najpotężniejszym władcą spośród 10 monarchów Starego Kontynentu. Ale jego znaczna władza polityczna przejawia się w sposób nieprecyzyjny.

„Szczególna rozmowa” — to archaiczne określenie spotkań króla z najważniejszymi politykami jest właśnie sednem „systemu Baudoina”. To w czasie tych rozmów w cztery oczy Baudoin I może ujawniać swoje preferencje. I tak na przykład w czasie niedawnego kryzysu konstytucyjnego, ulubieniec elektoratu, Luc de Haene usłyszał, że byłoby dobrze, aby ustąpił miejsca niepokonanemu Wilfriedowi Martensowi na czele gabinetu. De Haene, który waży 100 kilogramów, ma wielki brzuch i niewyparzoną gębę, uchodzi za zbyt prymitywnego, aby być premierem. Natomiast Wilfried Martens symbolizuje typ polityka cenionego przez króla: Nigdy nie wydaje się dążyć do władzy dla samej władzy. „Specjalne rozmowy” muszą być utrzymane w absolutnej tajemnicy. Pewien minister, który narzekał publicznie, że w pałacu podano mu letni sok pomarańczowy, poszedł w odставку na dwa lata.

Nawet gdy idzie o funkcje nie mające na pozór rzeczywistego znaczenia, jak podpisywanie wszystkich dekretów, ustaw i rozporządzeń, król ma dużo do powiedzenia. Każdego miesiąca parafuje ponad 1500 aktów. Podpisuje się literą „B”, po czym następują nieczytelne zawiązki gwarantujące neutralność języ-

tylko, że obecny senior rodu Swanków był w zeszłym roku w Polsce. Pierwszy mieszkaniec Krakowa w Nebrasce od pięciu pokoleń.

Marwin zabiera mnie do jednego z tutejszych college'ów. Jest z niego dumny, bo stanowi ostatni krzyk architektury w dziedzinie budownictwa szkół. Oprócz sal tradycyjnych, sale dla najmłodszych, gdzie każde dziecko pod dyskretną kontrolą nauczyciela realizuje własny program. Gdy ma ochotę poczytać, siada sobie w kątku. Gdy popracować na komputerze, idzie do komputera i wybiera odpowiedni program edukacyjny. Komputer to wspaniała rzecz: nie krzyczy na ucznia, chwali go za każdy, nawet mały sukces, nie wpędza w kompleksy. Moją zazdrość budzą warsztaty stolarskie świetnie wyposażone, w których młodzi potomkowie pionierów Dzikiego Zachodu uczą się majsterkowania. I jakby osobna część college'u, szkoła, w szkole, ale w pełni zintegrowana z całością. To szkoła do której chodzą dzieci upośledzone. Mają osobny program nauczania, to naturalne, ale na przerwach, w stołówkach, na boisku dzieci normalne i upośledzone umyślowo są ze sobą ra-

wieć, ale rodzice godzą się na większy wydatek, którego alternatywą jest wysłanie dziecka do szkoły z internatem, często kilkaset mil od domu. Oczywiście te szkółki są skromniej wyposażone, nie ma w nich wspaniałych laboratoriów językowych, ale podobno nie ma w nich zupełnie „zeszloroczników”.

Wieczorem jestem zaproszony na spektakl sztuki Thorntona Wildera „Małe miasteczko” wystawiony miejscowymi siłami amatorskimi, Grand Island Little Theatre działa już 30 lat i ma na swoim koncie wiele ambitnych pozycji, w tym musical. Sztuka „Małe miasteczko” wystawiona jest na bardzo przyzwoitym poziomie. Aktorami są urzędnicy bankowi, nauczyciele, uczniowie wyższych klas college'u. Wielu ma doświadczenie ze studentów teatrów. W przerwie rozmowy i pytania o wrażenia. Ja przede wszystkim zdumiałem się, że takie teatry jeszcze istnieją. Mam doświadczenie z mojej rodzinnej wioski, w której działał teatr amatorski przez kilkadziesiąt lat. Co roku wystawiał jedną sztukę. Ostatni spektakl dał na początku lat 60-tych. Potem telewizor w każdym domu zabił potrzebę uprawiania teatru sa-



zem. Ci, których los nie dotknął, uczą się od młodości, że razem z nimi żyją upośledzeni przez los. Codzienny kontakt uczy ich tolerancji, opiekuńczości, solidarności z „muminkami”.

Mam potem chwilę na spokojne zwiedzenie miejscowego Muzeum Pionierów Prerii. Główny budynek leżący na sztucznej wyspie otoczonej fosą, gdzie pływają łabędzie, został zaprojektowany przez jednego z najwybitniejszych architektów współczesnych: Durella Stone'a. Na parterze w auli, mogę obejrzeć film „Kraj pionierów i prerii”. Jego atrakcją jest narrator: Henry Fonda, który urodził się w Nebrasce. Pierwsze piętro mieści kolekcję przedmiotów użytkowych, mebli, używanych tu przed stu laty. Kilkadziesiąt metrów od budynku głównego w Rotundzie Ponnera mieści się kolekcja sztuki Indian Wielkich Równin. Ciekawe przykłady rękodzieła, kilimów, a w środku rotundy interesująca rzeźba przedstawia grupę indiańskich squaw.

Na wschód od rotundy na rozległym trawniku stoją zabudowania typowej farmy z połowy XIX wieku, zbudowane z polowego drewna, dachy, gminne balkony, wylepione gliną malowaną wap-

memu. A tu, gdzie przed każdym domem stoi antena telewizyjna satelitarna z kilkudziesięciu kanałami ludzie mają czas i ochotę na zabawę w teatr? — Nie zapomnij, Frank — padła odpowiedź — że w tym stanie, w mieście Omaha, właśnie w amatorskim teatrze stawali pierwsze kroki Henry Fonda. I wszyscy o tym pamiętają. A poza tym, ta sztuka jest o nas, o ludziach w małym miasteczku, gdzieś w Ameryce.

Po teatrze kolacja. Jeżeli w Nebrasce proponują wam amerykańskim obyczajem przed głównym daniem talerz sałatek, odmówcie. Nie będziecie już potem mieli siły na ogromnego befsztyka wielkości talerza i grubego na cal. Podobno nigdzie na świecie nie ma takich. Szkoda byłoby marnować drugi raz taką okazję. Ja, jeżeli będę miał jeszcze kiedyś taką okazję, nigdy tego błędu nie powtórzę.

Po północy wsiedam do „mojego” Greyhounda. Ten sam numer rejsu z którego wysiadłem dobie temu. Rano będziemy w Omaha, portowym mieście na brzegu Missouri. Dla pionierów przed wiekiem tu zaczynał się Dzikie Zachód. Dla mnie się kończy.

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY **JEZDZIE** Z „DZIENNIKIEM”

Nr 24

3 sierpnia 1991

SEAT MARBELLA GREEN

Auto-test „DZIENNIKA”

Kolejnym testowanym przez nas samochodem jest „seat marbella green”. Mielśmy okazję przejechać tym autem ponad 500 kilometrów. Nasze obserwacje potwierdziły opinie, że pojazd ten, będący przyrodnym bratem „fiata pandy” to typowo miejski środek lokomocji. Idealny na zakupy, na dojazd do pracy. Z uwagi na ubogie wyposażenie oraz niewygodne wnętrze niezbyt nadający się na długie podróże.

„Seat marbella” ma tyluż zwolenników co przeciwników. Jedni z powodu charakterystycznego kształtu nazywają go jeżdżącym „pudełkiem na buty” inni z racji niskiej ceny (w Niemczech „marbella” kosztuje poniżej 10 tys. marek) autem dla każdego. Prawda, jak zawsze leży pośrodku. W zatłoczonych ulicach Krakowa „seat marbella” znajduje się w swoim żywiole. Dzięki niewielkiej długości (3,5 m) i małemu promieniowi skrętu manewrowanie pojazdem jest bardzo łatwe. Ponadto pomimo niewielkiego silnika (moc zaledwie 34 KM przy pojemności 837 ccm) „marbella” pochwalić się może niezłym przyspieszeniem. Dość powiedzieć, że ze startu zatrzymanego szybkość 60 km/h jest osiągana przez nas auto osiągało w 8 sekund co sprawiało, że dotrzymywało kroku innym samochodom. Zasluga to oczywiście przede wszystkim w wadze „marbelli” — 708 kg.

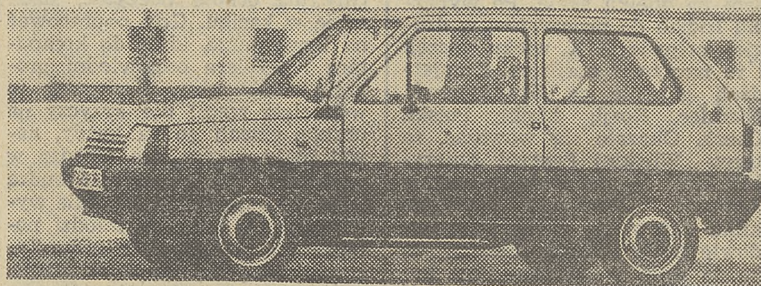
100 km/h „seat-marbella” osiąga dopiero po 28 sekundach. A gdy przekracza się tę szybkość... można liczyć się z dodatkowymi atrakcjami. Z powodu kanciastej karoserii (w „marbelli” jedynie koła są okrągłe) szum wiatru jest niemiłosierny. Na domiar cieniokie opony „gwiżdżą” w czasie jazdy, a silnik sprawia wrażenie jakby chciał wyskoczyć z karoserii.

Jak już wyżej wspomnieliśmy podróżujący „marbella” nie mo-

ga liczyć nawet na minimum komfortu. Płasko usytuowana kierownica, niewygodnie ustawione pedały, a także siedzenia o tapicerce... krzesła ogrodowego, utrudniają życie kierowcy, siedzącemu niczym woźnica na koźle.

Jeszcze w gorszej sytuacji znajdują się pasażerowie siedzący z tyłu. Nie mają oni miejsca na kolana, ponadto oparcie tylnej kanapy nie wchodzi w dół jest prawie pionowe.

W Niemczech (hiszpańska firma „Seat” należy od pewnego czasu do koncernu „Volkswagena”) „marbella” reklamowana jest jako idealny pojazd na zakupy. Jeżeli spełniałaby tylko taką rolę, możemy go z czystym sumieniem polecić...



Jakim samochodem jeżdżą?

Czesław Lang (były kolarz, obecnie dyrektor sportowy kolarskiej grupy zawodowej): **BMW 524 TURBO DIESEL**

Juliusz Machulski (reżyser): **NISSAN SUNNY DIESEL**

Jerzy Zelnik (aktor): **FIAT U-NO RESTYLING**

Krystyna Sienkiewicz (aktorka): **FIAT 126 P**

Magda Mikołajczak (dziennikarka „Teleexpressu”): **FIAT 126 P**

Andrzej Pagowski (grafik): **POLONEZ**

Henryk Jankowski (proboszcz parafii św. Brygidy w Gdańsku): **MERCEDES 420 SEL**

Kanapa z „Trabanta”

Jak się okazuje sztanदारowy pojazd byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej „trabant”, zwany „mydelniczką” wcale nie przechodził jeszcze do historii. Jak poinformowało czasopismo „Industrie-Magazin” „trabanty”, produkowane będą w... Egipcie. Także w Niemczech nadal znajdują nabywców. Niekoniecznie służą tam jednak do jazdy. W jednym z supermarketów Hamburga widzieliśmy gustowną kanapę wykonaną z... elementów „trabiego”. Kosztowała sporo.

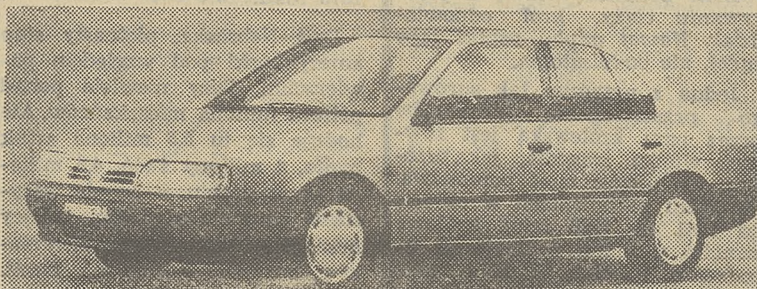
41 miliardów deficytu

Kilka dni temu odbywały się w Tokio amerykańsko-japońskie negocjacje dotyczące powiększającej się nierównowagi handlowej w dziedzinie motoryzacji. Ubiegając zarzuty konkurentów zza oceanu, japońskie Ministerstwo Międzynarodowego Handlu i Przemysłu zwróciło się do tamtejszych producentów samochodów, aby używali w większym stopniu części amerykańskich. Apelał także MITI kierowało również w przeszłości, jednak tym razem po raz pierwszy stosowanie części amerykańskich zaleca się nawet jeśli... ich jakość jest niższa. Japońscy producenci odpowiadają tymczasem, że mają dobre części ale wiele części, których potrzebują nie jest dostępnych w USA lub jakość ich jest zbyt niska.

Sektor samochodowy odpowiedzialny jest w niemal 3/4 za 41-miliardowy deficyt w handlu USA z Japonią w ub.r. Jeśli chodzi o części, wyeksportowano ich wtedy z Japonii do USA za 7,75 mld dolarów, podczas gdy części amerykańskie sprzedane w Japonii warte były zaledwie 120 mln dolarów.

Oczekuje się, że w miarę przetrwania japońskiej produkcji samochodów do Stanów Zjednoczonych nierównowaga handlowa w dziedzinie montowanych samo-

chodów będzie spadać, jednak strona amerykańska obawia się, iż import japońskich części przez japońskie fabryki w USA w rezultacie wzrośnie. Przedstawiciele przemysłu amerykańskiego powołują się na dane, z których wynika, że do połowy lat 90-tych nierównowaga w dziedzinie części może wzrosnąć do 22 mld dolarów rocznie.



Innym punktem spornym jest sprawa cen, które są znacznie wyższe w Japonii. W pierwszym dniu rozmów przedstawiciele MITI zarzucili Amerykanom, że w cenę części samochodowych sprzedawanych w Japonii wliczają koszty instalacji.

Podczas rozmów poruszane miały być również problemy otwarcia się japońskiego systemu sprzedaży samochodów. Podczas niedawnej wizyty w Tokio wiceprezydent USA Dan Quayle za-

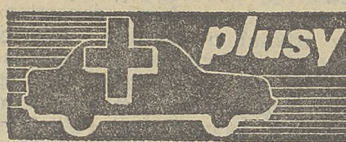


SILNIK. Czterocylindrowy, rzędowy. Moc 25 kW (34 KM) przy 5400 obrotach na minutę. Maksymalny moment obrotowy 56 Nm przy 2800 obrotach na minutę, pojemność skokowa: 837 ccm, napęd przedni, skrzynia biegów 4-stopniowa mechaniczna, w pełni zsynchronizowana, sprzęgło jednotarczowe suche.

NADWOZIE. Trzydrzwiowe, pięciosobowe. Zawieszenie z przodu niezależne, amortyzatory McPhersona, wahacze poprzeczne, z tyłu osł stywna z resorami pół-eliptycznymi. Przekładnia kierownicza zębata. Hamulce z przodu tarczowe, z tyłu bębnowe. Wielkość kół 4JX13. Wielkość opon 135R13.

WYMIARY. Długość 3475 mm, szerokość 1500 mm, wysokość 1445 mm, rozstaw osi: 2160 mm, ciężar własny: 708 kg, ładowność 470 kg, pojemność bagażnika 230 l, pojemność zbiornika paliwa: 35 l.

Szybkość maksymalna: 128 km/h, zużycie paliwa według danych fabrycznych przy szybkości 90 km/h: 4,9 l, w cyklu miejskim: 7,7 l. Na podstawie testów przy szybkości 90 km/h: 5 l na 100 km, przy szybkości 120 km/h: 7,5 l na 100 km, w cyklu miejskim: 7 l na 100 km.



plusy

- ♦ Cena
- ♦ Łatwość manewrowania
- ♦ Dobre pole widzenia
- ♦ Niewielkie zużycie paliwa
- ♦ Łatwy dostęp do bagażnika (demontowana tylna kanapa)



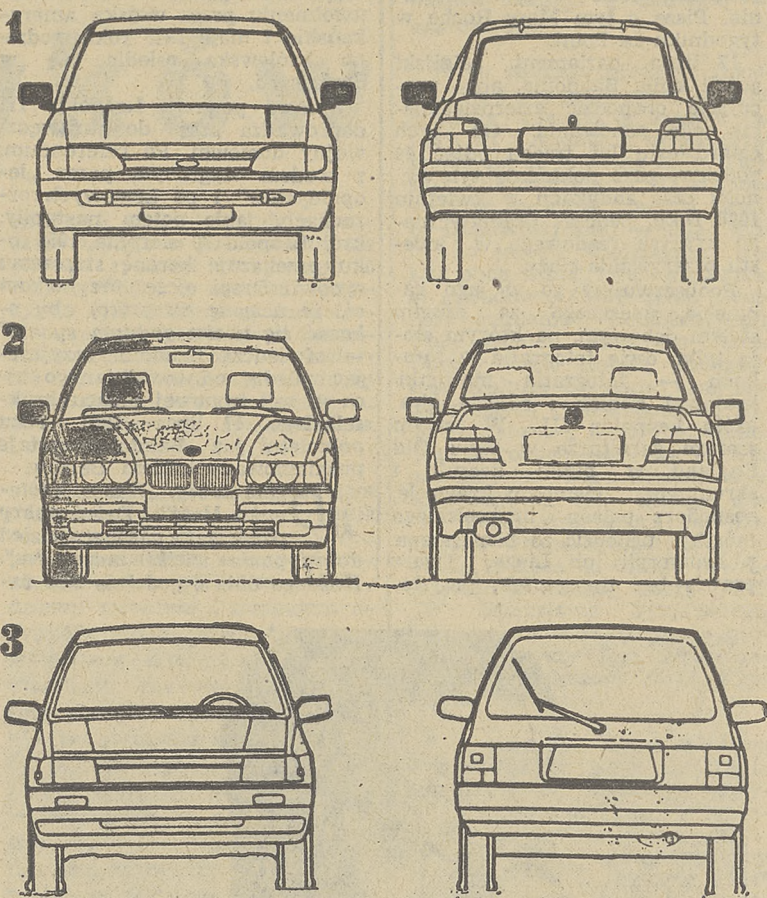
minusy

- ♦ bardzo ubogie wyposażenie
- ♦ Niewygodne wnętrze
- ♦ Kierownica zasłaniająca tablicę rozdzielczą
- ♦ Głośna praca silnika (przy szybkości 50 km/h: 71 dB(A), przy szybkości 100 km/h: 79 dB(A)).

Konkurs „Dziennika”

Pomimo że nasz konkurs z poprzedniego tygodnia był bardzo trudny (przypomnijmy: przedstawiliśmy na zdjęciach tablicę rozdzielczą trzech samochodów) wielu Czytelników przysłało nam prawidłowe odpowiedzi. Nagrodę naszego sponsora, katowickiej firmy „ChoMag” wylosował Mirosław Bąk z Krakowa. A zdjęcia przedstawiały tablice rozdzielcze „hondy”, „fiata uno restyling” i „nissana”.

W dzisiejszym konkursie nagrodą jest 5-litrowa puszka oleju samochodowego „Elf”. Zostanie on rozlosowany wśród Czytelników, którzy prawidłowo odgadną nazwy samochodów prezentowanych na rysunkach. Kupony należy przesać do 8 sierpnia na adres redakcji „Dziennika Polskiego”, Kraków, ul. Wielopole 1.



KUPON KUPON

1	
2	
3	

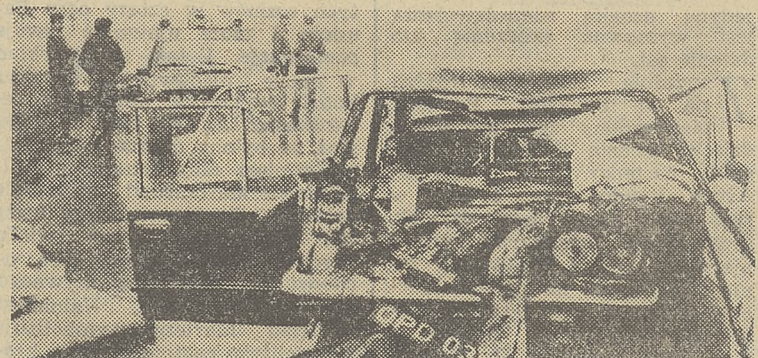
RADY KOMISARZA ZAMORSKIEGO

Kolizja i co dalej?

Zdarzenie drogowe, w którym nie ma osób rannych lub zabitych umownie określa się mianem kolizji drogowej. Uczestnicy kolizji, w przeciwieństwie do uczestników wypadku drogowego z ofiarami w ludziach, mogą rozstrzygnąć problemy związane ze zdarzeniem we własnym zakresie, bez udziału policji. Wystarczy, że sprawca kolizji napisze poszkodowanemu oświadczenie, które stanowi wystarczający dokument do uzyskania odszkodowania. Jednak należy dopilnować, aby w oświadczeniu znalazły się poniższe informacje:

- dane dotyczące sprawy zdarzenia: imię, nazwisko, adres zamieszkania, kategorię i numer prawa jazdy (numer prawa jazdy umieszczony jest poziomo w rubryce pod zdjęciem i jest „tamany” przez rok wydania, numer umieszczony pionowo przy grzbiecie prawa jazdy jest numerem blankietu i nie należy go podawać).
- dane dotyczące pojazdu sprawcy: typ, marka, nr rejestracyjny, adres oraz nazwisko właściciela oraz, najważniejsze (!!!) FIRMĘ UBEZPIECZENIOWĄ, GDZIE POJAZD JEST UBEZPIECZONY W ZAKRESIE OC ORAZ NUMER POLISY (na blankietach PZU jest to numer umieszczony na odwrocie dowodu wpłaty).
- informacje o poszkodowanych oraz uszkodzenia w pojazdach.
- dane ewentualne świadków kolizji.

Jeżeli uczestnicy kolizji nie są zgodni co do przyczyny zdarzenia oraz osoby sprawcy, to wtedy można wezwać policję. Jednak wtedy sprawca będzie ukarany mandatem karnym lub zostanie sporządzony wniosek o ukaranie go w kolegium ds. wykroczeń, a dodatkowo sprawca kolizji zostanie zarejestrowany w kartotece wykroczeń Wydziału Ruchu Drogowego KWP, co przy ponownej kolizji daje podstawę do skierowania kierującego na egzamin sprawdzający z przepisów ruchu drogowego.



Podstawowym obowiązkiem uczestników zdarzeń drogowych jest podjęcie działań mających na celu niedopuszczenie do powiększenia rozmiaru szkód oraz zapewnienie bezpieczeństwa ruchu na miejscu zdarzenia. Dlatego wszelkie „negocjacje” związane z ustaleniem sprawy kolizji lub oczekiwanie na policję powinno poprzedzić usunięcie pojazdów w bezpieczne miejsce. Tamowanie ruchu pojazdów uczestniczącymi w kolizji stanowi wykroczenie i jest karane. Jednocześnie przypominam wszystkim kierującym, że kierujący pojazdem powinien posiadać przy sobie oprócz prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego pojazdu dowód zawarcia ubezpieczenia komunikacyjnego OC. Posiadanie tego dokumentu jest sprawdzane w czasie kontroli drogowej, brak naraża kierującego na karę w wysokości trzykrotnej rocznej stawki ubezpieczenia i około 4 mln zł na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Redaguje: JACEK JURECKI

Rajd Paryż-Moskwa-Pekin

Wnocy z 31 sierpnia na 1 września 1991 r. spod wieży Eiffa w Paryżu wystartuje samochodowy rajd Zachód — Wschód: Paryż — Moskwa — Pekin. Do chwili obecnej zgłosiło się 220 załóg, w tym 180 samochodów osobowych i 40 ciężarówek. Wśród nich będą także Polacy: załoga Pełowski — Kornicki na „jelczu”.

Na trasie liczącej ok. 16 tys. km pojadą kierowcy zawodowi i amatorzy. Wpisowe wynosi 200 tys. franków francuskich. Z wyjątkiem firmy „Citroen” na liście zgłoszeń znajdują się wszystkie biorące udział w rajdzie Paryż — Dakar.

Trasa rajdu Paryż — Pekin prowadzi przez Belgię, Niemcy, Polskę, ZSRR do Chin. Przez terytorium Polski rajdowa kolumna przejedzie od przejścia granicznego w Ślubicach przez Poznań, Warszawę do Brześcia. Pierwsi kierowcy spodziewani są w stolicy ok. 17.30 — 1 września. W Warszawie zawodnicy będą mieli dzień odpoczynku.

— Ten rajd pokaże wszystkie elementy życia. Mieszczą się one w słowach: przygoda, spotkanie, odkrycia, wyzwania. Mam nadzieję, że w trakcie rajdu wszyscy, zarówno zawodnicy jak i obserwatorzy, pracownicy obsługi oraz wszyscy, którzy be-

da z nim związani — przeżyją wspaniałą lekcję życia. Dlatego właśnie poświęcamy wszystkie swe siły temu nadzwyczajnemu przedsięwzięciu — powiedział jeden z organizatorów rajdu.

Trasę rajdowego maratonu organizatorzy podzielili na sześć etapów. Rajd rozpocznie się w Paryżu. Dalej prowadzi przez Belgię, Berlin do Warszawy i następnie do Moskwy. Tam rozpocznie się właściwy rajd. Odległość z Paryża do Moskwy 3 tys. km uczestnicy mają pokonać w ciągu trzech dni. Od tego momentu rozpoczyna się prawdziwie trudne warunki. Uczestnicy będą musieli przejechać przez wydłużone stepy, wyschnięte jeziora, słone wzgórza, pustynie. Szczególnie trudny odcinek napotkają samochody w miastach Niza i Czerchen. Są tam duże różnice temperatur w dzień i w noc, bywają burze piaskowe i niezwykle silne wiatry. Straszne wzgórza dodatkowo utrudniają jazdę. Ostatni etap maratonu Paryż — Moskwa — Pekin prowadzi przez pustynię Gobi.

Pierwsza klasyfikacja rajdu zostanie ogłoszona w Moskwie — po odcinku specjalnym dookoła stolicy — generalnie i w poszczególnych kategoriach. Na trasie znajduje się 20 odcinków specjalnych.

W Krakowie powstał Krakowski Klub Samochodowy „Elita”. Jak nas poinformował prezes zarządu KKS Władysław Łopatka podstawowymi celami działania klubu będzie doskonalenie jazdy samochodem, popularyzacja motoryzacji wśród społeczeństwa, u-

Nowości...

dział w zawodach samochodowych w kraju i za granicą oraz organizowanie turystyki samochodowej i imprez samochodowych.

Firma „BRM” z Wielkiej Brytanii znowu próbuje odzyskać miejsce na rynku. Kilka tygodni temu jej szefowie zapowiedzieli podjęcie produkcji super-pojazdu dla użytkowników dróg publicznych oraz samochodu wystigowego grupy „C”. Przy okazji wspomnieli, że w latach 60 „BRM” należał do czołowych zespołów „formuły 1”.

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY JEZDZIE Z „DZIENNIKIEM”

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

EURO CAR

30-107 KRAKÓW, PL. NA STAWACH 3, tel. (0-12) 22-13-22 w. 49 Fax. (0-12) 22-13-60

Oferuje

„Ford fiesta CL 1,0” 45 KM, 4V: od 114 mln zł,
„Ford escort CL 1,3” 60 KM, 5V: od 140 mln zł,
„Ford sierra C 1,6” 75 KM, 5V: od 170 mln zł,
„Ford transit 100”: od 200 mln zł,

MOŻLIWY RABAT!

**FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA**

ul. Reymonta 22, tel: 37-53-76

Oferuje

„VW Jetta 1,3” wtrysk, otwierany dach, rok produkcji: 1991,
„VW polo 1,1” 1988, przebieg 55 tys. km, „ford sierra 2,0” 1989,
„ford sierra 2,0i” 1989, 46 tys. km, „ford scorio 2,0” 1989, 72
tys. km, „ford escort 1,6 diesel” 1989, 59,9 tys. km, „ford orion
1,6” 1987, 70 tys. km, „ford festiva 1,3” 1988, 45 tys. mil, „ford
festiva 1,3” 1988, 10 tys. mil, „bmw 728 2,9” 1983, 114 tys. km,
„bmw 520 i 2,0” wtrysk, 1986: 114 tys. km, „bmw 320 2,0” 1979
147,5 tys. km, „peugeot 205 1,8 diesel” 1987, „peugeot 309 SR
1,6” 1988, 59 tys. km, „peugeot 505 GR 2,0” 1986, 86,7 tys. km,
„nissan sentra 1,6” fabrycznie nowy, „honda civic, 1,5” fabry-
cznie nowy, „toyota celica 2,0” fabrycznie nowy, „mazda MXCT
2,2” 1988, 44,7 tys. km, „audi 801,8” 1990, 29 tys. km, „audi coupe
2,1” 1984, 95,3 tys. km, „chevrolet caval 1,6” 1989, „pontiac fiero
2,2” 1987, 88 tys. mil, „pontiac le mans 1,6” 1988, 12 tys. mil,
„plymouth colt 1,5” 1987, 63 tys. mil, „mercedes 2,4 diesel” 1979,
270 tys. km, „volvo 340 1,4” 1986, 86,5 tys. km, „volvo 704 2,3”
1983, 180 tys. km, „opel manta 1,8” 1980, 134 tys. km, „opel ka-
dett 1,7 diesel”, 1990, 15 tys. km, „renault 20 TS 2,0” 1984, 122
tys. km, „hyundai excel 1,5” 1987, 32 tys. mil, „citroen ax 1,0”
1988, 42,5 tys. km, „vw passat 1,6” 1988, 35 tys. km, „ford sierra
2,0” 1990, 25 tys. km, „mitsubishi colt 1,5” 1988, 63 tys. mil,
„ford escort 1,9” 1987 54,8 tys. km, przyczepa „n 126 a” 1976,
przyczepa „hobby” 1982, przyczepa „n 126 n” 1983 i 1989



Pierwsza w Krakowie

AMERYKAŃSKA FIRMA MOTORYZACYJNA

HOTEL POD KOPCEM

al. Waszyngtona, godz. 10-18

proponuje nowe i używane samochody osobowe,
dostawcze i półciężarówki z USA

w amerykańskim standardzie

LEASING I SPRZEDAŻ NA RATY

oferujemy ceny o 20 proc. niższe

od cen wolnorynkowych w Polsce

zapewniamy własny serwis i części zamienne

tel. 012 22-20-55, 22-03-55, tlx 0322609

Fiat Torino Center

Kraków, ul. Żmujdzka 8

tel.: 11-27-53

oferuje do sprzedaży fabrycznie nowe „fiaty”

„panda 903 dance”: 85 mln, „uno 1,7 d”: 123 mln, „uno
1,7 dS: 133,5 mln, „tipo 1,7 d”: 164,5 mln, „tempra 1,6”:
161 mln, „fiorino 1,1”: 109 mln, „croma 2,0”: 199 mln.

Cena obejmuje cło i podatek

Powyższe samochody pochodzą z bieżącej produkcji

w Turynie

i posiadają 12-miesięczną eurogwarancję

Zapraszamy w godz. 9-17, w soboty 9-13

Oficjalny przedstawiciel firmy



„SIGMA” Rzeszów

oferuje do sprzedaży w swoim punkcie w Krakowie,
ul. Radzikowskiego 9, samochody marki „Honda” z
dwuletnią gwarancją. Jednocześnie informujemy, że
samochody zakupione poza siecią „Sigmy” nie są ob-
sługiwane w okresie gwarancji.

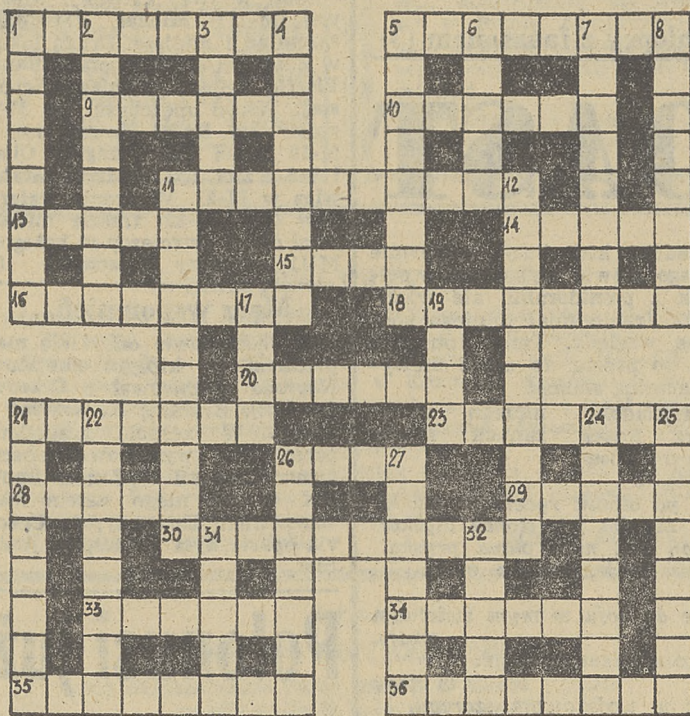
KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 68)

Dziś dwie nagrody
po 200 tysięcy złotych
funduje

FRESH

Studio Odnowy Kosmetycznej



KRZYŻÓWKA NR 68

Poziomo: 1. poprzedza seryjną produkcję, 5. wybucha o byle co,
9. ten od serwowania trunków, 10. w materacu I gat., 11. las wieko-
wy, 13. antykaszłowska, 14. z własnymi celami, 15. sprawdził, czy przy-
padkiem swoich srebrnych lisów nie wcinają, 16. Ben Hura wehi-
kuł, 18. cel istnienia NIK-u, 20. największy skarb w domu, 21. stąd
i zwozą, 23. w Grecji = 100 leptom, 26. cudzemu nie dowierza, 28.
indyjska waluta 29. długi damski kaftan na podszewce, 30. szklany
dom, 33. dzwonią po nocach w Hiszpanii i piosence, 34. barakowe
tapczany, 35. opowiadka zwykle śmieszna, 36. akademicka miara
czasu.

Pionowo: 1. na drugie danie, 2. adresat, 3. na inne opowiadanie, 4.
rozległy widok, 5. do niedzieli bliżej, 6. stolica rozśpiewanego woje-
wództwa, 7. z siem konkuruje, 8. śnieżna zamięć, 11. środków dop-
ingujących nie powinien używać, 12. aby było czym oddychać, 17.
chińsko-mongolska pustynia, 19. pszczoła, 21. kuzynka ibisa, miesza-
ka na podmokłych terenach, z charakterystycznym dziobem, 22. w
pudle z napisem: przyda się, 24. popisowa aria Carmen, 25. popularny
doniczkowy kwiat, 26. czerwona przyprawa, 27. na zaschniętej rance,
który uwielbiał zdrapywać, 31. stan USA, gdzie kobalt wydobywa-
ją, 32. mamusia Horusa

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 68

Poziomo: 1. szwoleżer, 5. komora, 6. skrzat, 8. sens, 9. pasztet,
11. mops, 15. kłoz, 16. złuda, 17. piastunka, 20. rurka, 21. Otago,
23. transport, 25. nawiak, 26. Kijów, 29. koks, 30. Polonia, 31. wiza,
34. tarpan, 35. koniec, 36. krakowiak.

Pionowo: 1. suma, 2. wariat, 3. żakiet, 4. ryza, 5. kondor, 7. tro-
tuar, 8. szkiełownik, 10. zastępstwo, 12. szabasówka, 13. szprotki, 14.
szarotka, 18. aria, 19. Nono, 22. adwokat, 24. ojciec, 27. polana, 28.
widoki, 32. bryk, 33. wiek.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 31 ub. m. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród
wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzy-
żówki ze sponsorem nr 66.

Nagrody po 200 tysięcy złotych wylosowali:

JANUSZ SZWEICHLER — Kraków, ul. Basztowa

STANISŁAW GŁĄBSKI — Proszowice, ul. Krakowska.

Pieniądze prześlemy pocztą.

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

W Kantorach

Firma Handlowa
Łódzińscy

◆ SZEWSKA 15, USD:
11.370—11.430, DM:
6.350—6.440, IFL: 8,30—
8,75.

◆ RYNEK KLEPAR-
SKI 13 i DEUGA 8
(tel. 21-73-55), USD: 11.350—11.440,
DM: 6.360—6.450, ATS: 890—910.

◆ KALWARYJSKA 25 i 36 (daw-
na Pstrowskiego), SZEWSKA 12
(„Ewa”) IFL: 8,9, HUF: 120—150,
ATS: 880—920, CHF: 7.100—7.500.

Kantory Łódzińskich przyjmują
pożyczki w dewizach gwaran-
tując zabezpieczenie i wysokie
odsetki.

★

◆ RYNEK GŁÓWNY 9 („Rene-
sans”), USD: 11.330—11.430, DM:
6.350—6.450.

◆ WIELOPOLE 8 („Wielopole”),
USD: 11.300—11.450, DM: 6.250—
6.450, FRF: 1.830—1.930.

◆ KRÓLEWSKA 55 (dawna 18
Stycznia), USD: 11.300—11.400, DM:
6.350—6.450.

◆ SZPITALNA 34 („Hasawa”),
USD: 11.300—11.450, DM: 6.360—6.450.

◆ SW. JANA 10 (Kantor „Pew-
xu” hotelu „Grand”), USD: 11.360—
11.430, DM: 6.370—6.430, ATS: 896—
907, FRF: 1.862—1.890, GBP: 18.500—
18.800.

◆ GARBARSKA 14 („Vabank”),
USD: 11.360—11.420, DM: 6.370—
6.430, FRF: 1.850—1.900.

Ceny złota

◆ KALWARYJSKA 25 i 36,
SZEWSKA 12, SPRZEDAŻ: 20 dola-
rów: 4,2 mln, „wolnościówka”: 4,3
mln, „czworak”: 2,015 mln, 1 dukat:
590 tys, 50 peso: 5,2 mln, 5 rubli:
562 tys, 5 dolarów kanad.: 1,5 mln,
10 dol.: 2,6 mln, pierścionki z bry-
lantem 0,32 karata: 11 mln 900;
skup złomu: 63—65 tys. za 1 gram.

◆ SZEWSKA 15, SKUP: złom
„14”: 68 tys. za 1 gram, w mone-
tach: 70 tys. za „14”.

◆ RYNEK KLEPARSKI 6: naj-
większy w Krakowie wybór kol-
czyrów. Fachowa wycena biżute-
rii. Sprzedaż zegarków „seiko pul-
sar”, „lorus” z gwarancją 15-mie-
sięczną.

FRESH STUDIO ODNOWY KOSMETYCZNEJ

Zaprasza do nowego lokalu i poleca:

- komputerowe odchudzanie i modelowanie sylwetki
- laserowe kuracje odmładzające
- terapię laserową zmarszczek, blizn, rozstępów i trądziku
- kuracje podnoszenia i ujędrniania biustu
- kosmetykę tradycyjną
- makiżaż
- diety odchudzające — SLIM — FAST

ul. Smoleńsk 16, tel. 66-20-48.

Rozwiązanie krzyżówki nr 68 prosimy nadsyłać do następnej soboty,
tj. 10 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adre-
sem Redakcji „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków),
z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, załączając kupon konkursowy.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 68

Poznajmy ich bliżej

PAUL SIMON

Ledwie go widać na wielkiej
estradzie — małego, jakby zagu-
bionego spośród instrumentów, w
tłumie kolorowych muzyków. To
Paul Simon, odbywający teraz
triumfalne tournée pod hasłem
„Urodzony we właściwym cza-
sie”. A urodził się 50 lat temu.
W ciągu 34-letniej kariery nowo-
jorski piosenkarz sprzedał 48 mil-
ionów płyt, trzykrotnie wyróż-
niony nagrodą Grammy, stając
się jednym z najbogatszych mu-
zyków świata. Swoje sławne
„Sounds of Silence”, stare i
ogranie kompozycje, przedstawia
obecnie w formie nieco zmienio-
nej, w innej aranżacji, ponieważ
był zawsze artystą poszukującym
nowego wyrazu. Pracuje długo i
poważnie: na nagranie swojego
ostatniego longplaya, jednego z
najdłuższych w historii muzyki
pop, potrzebował trzech lat, a do
tournée przygotowywał się trzy
miesiące na stadionie sportowym
w New Jersey, aby przyzwyczaić
się do ogromnej sceny.

W latach pięćdziesiątych, razem
ze swym partnerem Artem Gar-
funkiem (jeszcze pod pseudoni-
mem „Tom i Jerry”), grywał
rock’n’rolla dla nastolatków do
tańca. W sześćdziesiątych, już pod
własnymi nazwiskami, wykony-



wali obaj subtelne folkballady,
stając się poetami generacji post-
wietnamskiej młodzieży. W la-
tach siedemdziesiątych Simon, już
samodzielnie, sięgnął po rytmy
reggae i gospels. Wreszcie w
osiemdziesiątych połączył muzy-
kę anglo-amerykańską z dźwięka-
mi Trzeciego Świata: album „Gra-
celand” pulsował brzmieniem po-
łudniowoafrykańskim, a „Rhythm
of the Saints” — brazylijskim.
Różnie to jest oceniane, w każ-
dym razie weteran muzyki pop
nie chce się zestarzeć i to mu
się udaje.

Oglądane u sąsiadów

Duch komedii

Przebieg ostatnich sezonów, „Duch” Jerry’ego Zuckera to swoisty
cocktail, złożony z wielu składników. Efektem pracy wytwórni
Paramount jest przebieg, który pokazuje wszystkie barwy kina
a przy tym wzrusza. Dosyć istotną rolę odgrywają w nim tricki, za
pomocą których pokazano przenikanie zdematerializowanego, głów-
nego bohatera przez rozmaite formy materialne.

Fabula wcale nie jest prosta i trudno ją oddać w kilku zdaniach.
Jest pełna fałszywych tropów i bocznych uliczek. Sielankę uroczej
pary Sama i Molly (P. Swayze i D. Moore) przerywa zabójstwo do-
konane na chłopcu. Sam, a raczej jego duch, przed ostatecznym uda-
niem się na tona Abrahama musi wyjaśnić ziemskie intrygi. Musi też
uchronić swoją ukochaną przed niebezpieczeństwami. Chodzi o duże
pieniądze, stanowisko w banku i o porachunki z przyjacielem, któ-
ry okazał się lajdakiem. Ów przyjaciel to handlarz narkotykami. W
tym wszystkim pomaga duchowi Sama, który na krok nie opuszcza
Molly, wróżbitka (Whoopi Goldberg) po raz pierwszy doznająca kon-
taktu z zaświatami. Już jako prawdziwe medium podejmuje ona skut-
eczne działania prowadzące do wyrównania przez Sama porachun-
ków z „tym” światem.

Film Zuckera ugruntowuje modę na duchy w sposób komediowy.
„Duch” to nie tylko różne formy humoru. To także melodramat, thrill-
ler i nieco sensacji. Nie zabrakło tu też odrobiny sentymentalizmu.

JACEK PEUKERT

„Ghost”. Reżyseria: Jerry Zucker. USA 1990.

Notowania walutowe

Przelicznik banku PeKaO
(z 2 sierpnia br.)

		dolar
Australia	1 dolar	0,75
Austria	100 szylingów	7,82
Belgia	100 franków	2,67
Dania	100 koron	14,21
Francja	100 franków	16,19
Hiszpania	100 peset	0,83
Holandia	100 florenów	48,80
Japonia	100 yenów	0,70
Kanada	1 dolar	0,83
Liban	100 funtów	0,10
Norwegia	100 koron	14,09
Portugalia	100 escudo	0,56
Niemcy	100 marek	55,01
Szwecja	100 koron	15,17
Luksemburg	100 franków	2,67
Turcja	100 funtów	0,02
Wielka Brytania	1 funt	1,62
Włochy	1000 lirów	0,71

Ceny walut krajów Europy Wschodniej
w kantorze SZEWSKA 15 (skup — sprzedaż)

BULGARIA 1 lewa: 620—800

WĘGRY 1 forint: 136—150

CSRF 1 korona: 345—358

ZSRR 1 rubel: 350—410

Zmierzchało. Ale nikt nie wstawał od stołu. Starszy wachmistrz Franciszek Rusek nie żałował pieniędzy na doroczne spotkania. Co prawda to prawda — gdzie by go było stać z marnej emerytury, urządzić takie prawdziwe ułańskie bale? Na szczęście nie wszyscy ułani byli tacy biedni jak on. Zwiastowała ci zza kanału La Manche i zza oceanu groźna nie żałowali, w równym stopniu jak nie żałowali honoru ci znad Senu, Wisły i Odry. Stoły zawsze więc były pełne. Pani Ania — synowa wachmistrza — sobie tylko wiadomym sposobem, nawet w najtrudniejszych czasach zdobywała kielbasy i szynki, zatem tegoroczna szarża biesiadna była dla niej prawdziwym organizacyjnym luksusem. Aczkolwiek koszty były kilkumastkowo wyższe, bo to i ceny się zmieniły i wreszcie władza

Udało się.
— Ja? — zdziwił się Porucznik Nowakowski. — Ja, owszem mogę napisać książkę, ale nie piosenkę. To pewnie ułożył Jacek, jak zwykle.
— Co ty mi imputujesz? — ożywił się Rotmistrz. — Co najgorsze, mnie przypisujesz. To jest pieśń ludowa, a jak wiesz, a jeśli nie, to wiesz, że pieśń ludowa nigdy nie jest tworem jednolitym. Składają się na nią lata, w których każdy coś dorzucił.
— Przypnij Jacku, że jest to bardzo piękna piosenka.
— Nie szukamy w pieśni ludowej głębi — perorował Pan Rotmistrz, nie zważając na pomowne ożywienie sali. — Nie szukamy w niej wielkiej sztuki. Pieśń ludowa to życie w jego najczystszych przejawach, odczute po prostu i zapamiętane...
— ...czyli tę pieśń tak bliską i drogą — przerwał orację Pana

na długim trzymaniem kieliszka w dłoni.
Rotmistrz spojrzął groźnie na polskiego Brukselczyka, że ten aż schował głowę pod stół, udając sromotnie pokonanego.
— No, śpiewaj! — zachęcał Rotmistrza podporucznik Księżycy, który w tym momencie przebudził się z krótkiego letargu, nie bardzo wiedząc o co chodzi, ale ponieważ znał Rotmistrza jak zły szeląg i nie gorzej swoich kompanów — orientował się znakomicie, że taka sytuacja jest wstępem do solowego popisu przyjaciela.
— Co wy wiecie o ułańskiej literaturze? Znać kilka żurawiejek i to wszystko. A jeśli samemu tworzyć się historię, trzeba patrzeć co już się w niej znalazło, żeby nie popełnić plagiatu.
— To ja wam coś zaśpiewam! — wyrwał się jak Filip z Konoj wachmistrz Rusek.
Rotmistrza zatkało. Gdyby to

Witold Ślusarski

UŁAŃSKI TOAST

dosiadła się do biesiadnego stołu, czego przedtem starannie unikała — pani Ania gotowa byłaby sprzedać kawałek ogródka by tylko móc każdego ułana ucłować.
— Ona jest lepszym ułanem ode mnie — żartował starszy wachmistrz. — Ja nie znam tylu piosenek co ona — dodawał, kiedy proszono go o śpiewający toast.
Toasty ułańskie nie mogły być szare, zwykłe. To byłoby zbyt pospolite — kiedy więc przystole zrobiło się jakoś tak cicho i starczo — nawet Pan Rotmistrz

Rotmistrza porucznik Nowakowski.
— A ty skąd to wiesz? — zdziwił się Rotmistrz.
— Wyczytałem w mądrych książkach — dokończył ze stoickim spokojem Porucznik.
— Na pewno nie w swoich — zaperzył się Rotmistrz, który nigdy nie dawał za wygraną, czy to był front, czy stół biesiadny. Darzył ci on istotnie wielką atencją pana porucznika, ale nade wszystko cenił być przed wszystkimi, pod warunkiem, że nie był to prawdziwy front. Wtedy tylko konieczność robiła z

Chłopcy z faasonem (3)

powiedział ktoś inny — pewnie na jego głowie wyładowałyby półmiski z pomidorami, ale wachmistrz Franio miał u niego specjalne względy. Pan Rotmistrz miał po prostu do niego niewytłumaczalną słabość.
Nieświadom niczego wachmistrz Rusek zanucił swoim drżącym głosem:

*Leć po błoniach rycerz na koniu,
broń za nim jak słońce błyska.
A koń pod nim, piana pryska.
Matulu moja, matulu moja.*

*Pójdę do boju w moim świetnym stroju,
a z koniczką dzielny w biegu
stanę w wojskowym szeregu,
jak rycerz jaki, jak rycerz jaki.*

Te ostatnie trzy słowa „wyrzeczane” przez męski chór ułanów zatrzęsły domem wachmistrza. Kiedy przebrzmiało echo tych słów, wachmistrz Rusek czerpał korzyści ze swego zwycięstwa:

*Armat się nie bój, o koniku mój,
Choć krzyk, wrzawa i świst kul
Leć śmiało, uszu nie tul,
jak koń od brony, jak koń od brony.*

*Wróci po wojnie, Stach twój spokojnie.
Dla kraju był wojownikiem,
przy tobie będzie rolnikiem,
matulu moja, matulu moja.*

I znowu ostatnie trzy słowa zakręlowały nad miastem. Przebiegły przez najbliższe ulice, odbiły się od murów kościoła, zawędrowały aż pod stare koszary i wróciły do mieszkania wachmistrza.

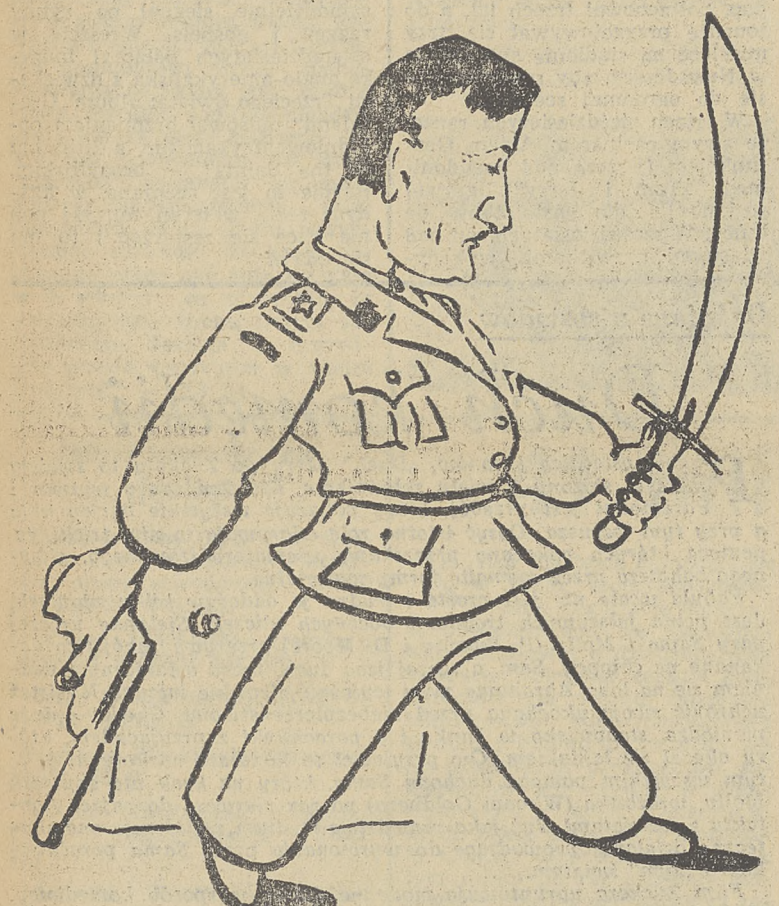
Franciszek Rusek opadł ciężko na krzesło. Chociaż dźwięki już dzwiały krzyż, wiedział jak wojować w polu i w towarzystwie, znał swoich pułkowych kompanów jak nikt inny. Był w pułku od 1928 roku. Dwa lata później, jako plutonowy, zastąpił dowódcę I-go plutonu w II-gim szwadronie. Jest już 65 lat ułanem i 63 lata plutonowym. Kiedy w roku 1946, po siedmiu latach tułaczki, wrócił do kraju, na dworcu w Kraśniku witała go żona. Tylko żona.

Dla wachmistrza „Sławny 24-ty” był całym życiem. W czasach wojny i czasach pokoju, chociaż dla Starszego Wachmistrza czasy pokoju były również „małą cichą wojną o pamięć”, prowadzoną pod postacią kroniki pułkowej, tablicy pamiątkowej przy głównym wejściu do kościoła, no i spotkań ułańskich w jego domu. Bo i gdzie miały się te spotkania odbywać? W Urzędzie Miejskim? Tam była tylko sala do przemówień i do słuchania. W koszarach wojskowych? A nuż ktoś zaśpiewałby: „Ojczyzna naszą racz nam zwrócić Panie”. W kościele? Przecież tam nie można ustawiać biesiadnych stołów. Nie wypada. Tam zresztą szukało się otuchy. Na ułańską fantazję nadawał się tylko prywatny dom. I chociaż obecnie po raz pierwszy można było wyjść z parady na ulicę, mieszkanie starszego wachmistrza pozostało nadal centrum dowodzenia, poza tym nigdzie tak dobrze jak w domu nie brzmiała żurawiejka:

*Woź wina pełne dzbanki,
Kochają ich Lublinianki.
Lance do boju,
szable w dłoń
bolszewika goń, goń, goń.*

Zmęczeni tą pogonią, ułani zaczęli nakładać na talerze nowe porcje szynki. Tymczasem pani Ania dyskretnie nalewała do kieliszków, jednym żytcią innym whisky. Cóż wart jest ułan bez amunicji?

(Ciąg dalszy nastąpi)



Rys. MARIAN WALENTYNOWICZ

nie miał siły źle pomyśleć o podporuczniku, starszy wachmistrz uderzył widelcem w kieliszek:
— Proszę o spokój — rozkazał, jakby w tym czasie było głośno — moja synowa ma głosi! Anna Rusek była najwyraźniej zaskoczona. Dopiero co wniosła kolejną porcję wędliny, a tu teść ją zaanonsował:
— Ania będzie śpiewać!

No nie, tego było już za wiele. Mogła gotować, przyrządzać sałatki i śledzie, mogła parzyć herbatę i rozlewać żytcią lub whisky, ale śpiewać? Nawet w szkole na lekcjach śpiewu nigdy tego nie robiła. To prawda, że zna wiele różnych piosenek ułańskich, ale śpiewać to ona nie będzie. Nie będzie i już.

— No, czekamy! — zachęcał ją teść.

— Dziewczyna i śpiew. Pano, wie, toż to nasza młodość — zakrzyknął rotmistrz Nowakowski. — Pamiętacie:

*Z tamtej strony jeziorzeczka,
jeziorzeczka
ułani jadą, ułani jadą.
Hej, hej mocny Boże ułani jadą.*

*Jadą, jadą na wojenkę, na wojenkę,
Hej, hej mocny Boże na wojeneczke.*

*Jadą, jadą na wojenkę, a czy powrócą?
Hej, hej mocny Boże, a czy powrócą?*

— Nie znam tej piosenki — próbowała ratować się przed próbami teścia pani Ania. — Pewnie pan Rotmistrz sam to teraz ułożył — prowokowała, żeby tylko samej nie śpiewać.

▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■

Bączek 9. na świecie

Nasi zawodnicy w biegach na orientację nie należą, niestety do światowej czołówki, choć w ostatnich latach poczynili spore postępy. Za sukces trzeba uznać 9 miejsce młodej zawodniczki krakowskiego Wawelu — Barbary Bączek na niedawno zakończonych mistrzostwach świata juniorów. Druga zawodniczka tego klubu, Agnieszka Rybak, zajęła 42 lokatę.

Ostatnio, spora grupa zawodników Wawelu w biegach na orientację przebywała na Węgrzech występując w wielkich zawodach o puchar tego kraju z udziałem 2 tys. uczestników z 18 krajów. Jak nas poinformował trener Andrzej Dulczyk, największy sukces odniósł w swej kategorii wiekowej (M-11) Michał Parzewski, zajmując 1 miejsce. Drugą lokatę w kategorii K-17 zajęła Julianna Etterle a piątą — Jolanta Gronostaj. Wśród mężczyzn w M-17 szósty był Rafał Zaworonek, w M-19 trzeci był Grzegorz Cioch i też trzeci był Andrzej Grabowicz w M-21. W gronie weteranów (kat. M-35) trzecie miejsce zajął ojciec zwycięcy w kategorii M-11 — Jerzy Parzewski. (F)

Mecz wspomnień...

W Jędrzejowie odbył się mecz piłkarski, w którym miejscowy Naprzód zremisował z Cracovią 1:1 (1:0). Bramki: K. Nawrot — Ślaziak. W zespole gospodarzy przed laty występował obecny trener Cracovii — Janusz Sposito. Był to dla niego zatem mecz wspomnień. Dodajmy, że Cracovia oparta była na zespole juniorów.

Polonusi już przyjechali...

Jutro o godzinie 20.30 zbiórka uczestników na parking „Petrochemii” rozpocznie się uroczystości otwarcia VII Polonijnych Igrzysk Sportowych. Ich kulminacyjnym punktem będzie zapalenie znicza Igrzysk i ślubowanie uczestników w parku Jordana o godzinie 21.15.

W krakowskich Igrzyskach weźmie udział nieco mniej polonijnych sportowców niż w latach ubiegłych. Swoje występy na sportowych arenach Krakowa zapowiedziało około 300 osób. Największe ekipy zgłosiły środowiska polonijne z Holandii (Kaszub Breda i Polonia Utrecht) ze Śląska Cieszyńskiego a także z Ukrainy, Litwy i Białorusi. W VII Igrzyskach Polonijnych wystartuje także 5 Polaków z dalekiego Kazachstanu.

Wczoraj na konferencji prasowej przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk prof. Aleksander Koj powiedział, że ma nadzieję, iż impreza stanie się forum dla spotkań naszych rodaków tak ze Wschodu jak i Zachodu.

Weekend z TKKF

SOBOTA
Turniej ping-pongowy amatorów od 16 lat, Skawina, ul. Konstytucji 3 Maja (MOS) — godz. 10

Strzelanie dla wszystkich (pistolet i kbks), strzelnica JW przy ul. Ułanów — godz. 15
Szachowy Puchar Łata, ul. Piłotów 62 — godz. 16.30

NIEDZIELA
„Bieg po zdrowie”, Park Jordana — godz. 8

Kmita funduje buty dla piłkarzy Cracovii

Krakowskie zespoły faworytami

Podczas bieżącego weekendu odbędzie się druga kolejka I i II ligi piłkarskiej. W inauguracyjnej serii spotkań małopolskie zespoły grały ze zmiennym szczęściem. Jak się spiszą tym razem?

● **HUTNIK — ZAGŁĘBIE** Sosnowiec (sobota godz. 17, sędz. K. Mikołajewski z Plocka). Gospodarze są zdecydowanymi faworytami meczu. Przypominajmy, że przed tygodniem wygrali w stolicy z Legią 2:0. Ich dzisiejsi rywale przegrali natomiast u siebie z LKS 0:1. Podopiecznym Władysława Lacha nie radzimy jednak lekceważyć sosnowiczian. W wiosennej rundzie spotkanie tych drużyn, rozegrane na Suchych Stawach, zakończyło się sensacyjnym remisem 0:0. Mam nadzieję, że „hutnicy” zrehabilitują się za tamtą „wpadkę”...

● **PEGROTOR — WISŁA** (sobota godz. 17, sędz. S. Aniol z Opoli). I ten mecz ma zdecydowanych faworytów. Są nimi krakowianie, którzy w niedzielę choć tylko zremisowali z Górnikiem 3:3 zaprezentowali dobrą formę. Z kolei debiutujący wprawdzie fatalnie, przegrywając w Łodzi z Widzewem aż 0:5. Czy zdołają się oni otrząsnąć po takiej klęsce? Jeśli nie chcą pozostać „czerwoną latarnią” tabeli powinni powalczyć o choćby jeden punkt. Zapowiada się ciekawa gra. Najbardziej optymistycznie nastawionym sympatykom „wiślaków” przypominamy, że jesienią ubiegłego roku drużyna Adama Musiała jedynej porażki doznała właśnie w Debiciu.

Oto pozostałe pary: **Górniki** — **Zagłębie Lubin** (a więc wicemistrz kontra mistrz), **Olimpia** — **Legia**, **Katowice** — **Stal Stalowa Wola**, **LKS** — **Zawisza**, **Motor** — **Ruch**, **Śląsk** — **Lech** i **Stal Mielec** — **Widzew**.

O mistrzowskie punkty rywalizować będą także II-ligowcy...

● **CRACOVIA — STOMIL Olsztyn** (niedziela godz. 17.30, sędz. K. Wyłot z Warszawy). Na inauguracyjnym meczu krakowian na własnym stadionie powinny się zjawić tłumy kibiców. Informowaliśmy już, że przed jego rozpoczęciem odbędzie się miła uroczystość powitania młodego zespołu Cracovii, który nie tak dawno zdobył tytuł mistrza Polski juniorów. Dodajmy, że członek Zarządu PZPN, znany restaurator Stanisław Kmita przekazał i drużynie 20 par piłkarskich butów „Puma” ofiarowanych jako prezent za awans do II ligi. Zarówno on, jak i kibice „cracoviaków” liczą, że ci ostatni zademonstrują dobrą dyspozycję i wzbogacą swe konto o dwa punkty.

● **STAL Rzeszów — SANEDCIA** (sobota godz. 17, sędz. R. Łatała z Kielec). Oba zespoły doznały w pierwszym meczu porażki. Który z nich odniesie teraz zwycięstwo? A może zadowoli się remisem?

● **JAGIELLONIA WISŁOKA** (niedziela godz. 11, sędz. A. Kalinowski z Plocka). Każdy inny wynik od wygranej gospodarzy byłby dużą niespodzianką. Ale dopóki piłka w grze... (Jefi)

SPRINTEM

► **(A) ORADOUR-SUR-VAIRE**. Polak Sławomir Kra-
wczak został zwycięzcą kolar-
skiego wyścigu „Ryszarda Lwie
Serce”.

► **ANTWERPIA**. Podczas
ME juniorów w pływaniu Po-
lacy zdobyli dwa medale: zło-
ty Konrad Gałka na dystansie
200 m stylem motylkowym i
brązowy Magdalena Kupiec na
dystansie 100 m stylem klasy-
cznym.

Piłkarski show w Gorlicach

Kilka tysięcy gorliczan przyszło na stadion „Glinika”, by oglądać na boisku popisy starych, futbolo-
wych mistrzów. Nie zawiedli się. Moc braw zebrali reprezentacyjni old boye Kazimierza Górskiego, którego pomocnikiem był Andrzej Strzeliak, Skowron, Kantor i Zieliński, którzy bronili bramki drużyny Oresty Lenczyka raz po raz musieli bronić strażaków Kusty, Kmiecika, Domarskiego, Kapki, Cmikiewicza. Pierwszy na liście strzelców wpisał się na początku spotkania Kmiecik, który przedrybował obronę i nie dał szans Skowronowi. Old boye południa dzielnie kontratakowali, ale rzadko w pierwszej połowie udawało im się sforsować obronę przeciwnika. Drużyna Górskiego imponowała opanowaniem, techniką, konsekwencją gry, a także kondycją.

W pierwszych minutach drugiej połowy, ładnym przebiegiem i jeszcze ładniejszym strzałem z dystansu popisał się Wira, Młynarczyk, który zmienił w bramce

Kalinowskiego, był bezsilny. Kolejny kontratak białoczerwonych przyniósł im drugiego gola. Kani-torowi pięknym strzałem nie dał szans Szaryński. Odpowiedź „po-ludnia” była dość szybka. Młynarczyk kapitulował po raz drugi po strzale Kapuścińskiego. Obie drużyny miały jeszcze szansę na zdobycie bramek, ale te rozstrzygające, wykorzystując zamieszanie w drużynie Lenczyka, która ustawiała mur, ponownie strzelił Kmiecik.

Dla gorliczan spotkanie z tyłoma gwiazdami było prawdziwym przeżyciem. Prezes PZPN Kazimierz Górski był fetowany. Otrzymał w prezencie puchar i górniczą szpadę. Zawodnicy zrezygnowali ze swoich honorariów na rzecz klubu „Glinik”.

W Gorlicach nie zjawił się, zapowiadany i oczekiwany Grzegorz Łato. Pocta pantoflowa dowiedzieliśmy się, iż otrzymał propozycję trenowania któreś z zachodniej drużyny i przygotowywał się do wyjazdu. (saw)

Smid nowym trenerem Beckera

(Pocztówka z Austrii)

Tam gdzie są duże pieniądze, tam nie ma spokoju. Nie więc dziwnego, że na temat tenisowych „gwiazd” mówi się i pisze często i sporo. Jeszcze nie uciłcha plotka wokół Moniki Seles, która szukając sensacji dziennikarze posadzają o to, że jest w ciąży, a już trwa wrzawa na temat Borisa Beckera, który wybrał sobie na trenera byłego reprezentacyjnego tenisistę CSRF, Tomasza Smida.

O co tu chodzi? Oczywiście nie tylko o względy natury sportowej: czy sparrując ze Smidem Boris utrzyma pierwsze miejsce na liście rankingowej? Kryją się za tym niemale pieniądze: niejedno chciałoby się nazywać szkoleniowcem pierwszej rakiety świata, gdyż z tego tytułu spadają nam przeróżne korzyści, jak choćby kontrakty reklamowe.

Przypomnę, że Becker miał zwyciężyć dobrych trenerów, M. in. Guenter Bosch doprowadził Borisa dwukrotnie do zwycięstwa w turnieju wimbledońskim, a jego następca Bob Brett uczynił ze swego podopiecznego pierwszą rakię świata. U progu obecnego roku trenerem Beckera został Jugosłowianin, Nikola Pilić, i funkcję tę pełnił przez pełne... 83 dni. Ale myliłby się ten, kto by przypuszczał, iż współpracę ta zerwana została z jakichś tajemniczych przyczyn, bądź z winy trenera lub zawodnika. Po prostu Pilić został trenerem Niemieckiego Związku Tenisowego i otrzymał zadanie: poprowadzenie zespołu niemieckiego do Pucharu Davisa. Nakłada to oczywiście na Jugosłowianina ogromny ciężar: selekcja i opieka nad kilkoma graczami. Trudno się dziwić, że Pilić z Beckerem uznali, że muszą się rozstać.

Wybór Smida zaskoczył opinie, ale należy sądzić, że każda inna kandydatura wywołałaby równie spore spekulacje. Jak zwykle najgłośniejszy rozpra-

wiają na ten temat „Der Spiegel” i „Sport Bild”. Zarzucają Beckerowi zły wybór. Smid ma jakoby masę wad, z których największe to: miłość własna i pożądanie dóbr doczesnych. Wokół tych dwu tematów rozprawiają sprawozdawcy wspomnianych publikatorów. Zamieszczają także wypowiedź... wimbledońskiego pogromcy Beckera — Michaela Sticha, który był do niedawna trenowany przez Smida. Stich miał powiedzieć, iż jego czołowski trener woli sam grać, niż jego trenować. Negatywnych ocen nowego szkoleniowca Beckera nazbierało się w obu pismach tak dużo, że Smid nie mógł przejść nad nimi do porządku.

— „Der Spiegel” i „Sport Bild” potrafią wywołać afery w celu zwiększenia swych nakładów — powiedział austriacki telewizyjny Smid. — Na swą obronę nie mam niczego poza tym, że... zajmowałem się Stichem, kiedy awansował na liście WTA. Owszem, grywałam w lidze austriackiej, ale winno to świadczyć na moją korzyść, gdyż jestem sprawniejszy od poprzednich szkoleniowców Borisa. Nie sądzę też, abym nie potrafił pogodzić dwóch spraw: szkolenia Beckera i występów na korcie.

Oczywiście austriacka telewizja potraktowała Smida sympatycznie. Przypominała jego osiągnięcia w reprezentacji Czechosłowacji, jego ucieczkę z kraju pod panowaniem komunistów i pobyt na Zachodzie. Zacytowała też wypowiedź jednego z największych tenisowych autoritetów, Iona Tiriaca, który zresztą ma największy udział w karierze Beckera: „Becker jest w znakomitej formie, i nie ma powodów do rozdzierania szat”.

Tiriac nie powiedział ani jednego słowa na temat nowego trenera Borisa.

JAN FRANDOFERT

Najlepiej prosto od krowy

(Inf. wł.) Przetwórstwo mleczarskie jest niemal całkowicie zmonopolizowane przez spółdzielczość. Własność państwowa i prywatna stanowią tu zaledwie 5 proc. Średnio za litr mleka rolnik otrzymuje 900 zł, mimo że granice opłacalności jak wynika z obliczeń Ośrodka Doradztwa Rolniczego mieszczą się w przedziale 1300—2000 zł.

Spadek opłacalności pociągnął za sobą w br. 20 procentową obniżkę ilości skupowanego mleka, w stosunku do ub. roku. Możliwość produkcyjna rolnictwa nie przekracza zdolności przerobowej spółdzielni, co związane jest z zapoczątkowaniem w ostatnich

miesiącach ub. roku odchodzeniem od hodowli bydła na rzecz trzody chlewnej.

Zmniejszenie przetwórstwa mleka związane jest również ze spadkiem chłonności rynku krajowego. Wzrost cen przetworów mlecznych wiąże się ze zmniejszeniem dotacji państwowych. W 1989 r. wyniosły one 64 proc. całego dochodu spółdzielni, w 1990 r. spadły do 13,5 proc. W br. zostały zlikwidowane — powiedział dyrektor Biura Pelnomocnika Ministra ds. Restrukturyzacji Mleczarstwa Zygmunt Berdychowski.

Zapotrzebowanie na mleko Krakowskiej Spółdzielni Mleczarskiej pokrywane jest w 50 proc. ze skupu własnego, w 50 proc. z tzw. przerzutów z innych spółdzielni. W pierwszym półroczu br. średnia cena mleka w skupie wynosiła 1100 zł, dla członków spółdzielni, dla pozostałych dostawców — 782 zł za litr.

Spółdzielnie mleczarskie ponoszą straty związane z kosztowną produkcją masła. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska — Oddział w Skale sprzedaje w cenie 14 tys. zł kilogram masła, którego koszt produkcji jest o 10 tys. wyższy.

Niskie ceny oferowane przez spółdzielnie zmuszają przedsiębiorców rolników do poszukiwania nowych form sprzedaży mleka. Unikając kosztownych pośredników, niektórzy producenci z Nowosądeckiego sami zajmują się sprzedażą swoich produktów. Za litr mleka „prosto od krowy” dostarczanego do mieszkań żądają 2 tys. zł czyli o 200 zł mniej niż w sklepie. (bog, bb)

Kodeks bliżej rynku

Działająca przy Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, niezależna komisja ds. reformy prawa pracy, pod przewodnictwem prof. Tadeusza Zielińskiego, zakończyła pierwszy etap prac nad projektem nowelizacji Kodeksu Pracy. W sierpniu projekt ten zostanie przedstawiony do zaopiniowania związkom zawodowym i organizacjom pracodawców. Drugi etap prac będzie dotyczył przystosowania naszego ustawodawstwa do norm obowiązujących gospodarkę rynkową. We wrześniu komisja będzie pracować m. in. nad zmianą działu poświęconego bezpieczeństwu i higienie pracy. Projekt zmiany tego działu po zaopiniowaniu i uzgodnieniu resortowych będzie skierowany do Sejmu. (PAP)

Komputerowe Biuro Pośrednictwa Nieruchomości Firma Handlowa Łodzińska

Kalwaryjska 25, tel: 56-49-20

Garsoniera o powierzchni 15 m kw. plus telefon. Krowodrza cena 90 milionów złotych. Garsoniera o pow. 25 m kw. os. Kalinowa, cena 105 milionów. Garsoniera o pow. 20 m kw. os. Azory, cena 110 milionów. Mieszkanie o pow. 50 m kw. 3 pokoje, os. Podwawelskie, cena 260 milionów. Mieszkanie o pow. 34 m kw. os. Nowy Prokocim, cena 150 milionów. Mieszkanie o pow. 47 m kw. 3 pokoje, os. Strusia, cena 215 milionów złotych. Teren o pow. 1,5 ha — przeznaczenie usługowo-produkcyjne do sprzedaży lub wydzierżawienia, rejon Wola Duchacka. Poszukujemy kamienicy lub domu do remontu w centrum Krakowa.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PANI z praktyka kwiaciarska potrzebna od zaraz. Tel. grzeszniczowski wyłącznie 10-13, 55-04-52. D-663

PARKIETY układa — Stempel — 55-12-42. D-650

POSZUKUJE 2 pokoje — Nowa Huta. Tel. 43-18-40. 666B

SPRZEDAM Skodę 125 L po wypadku. — 43-04-32. mg-42412

SOLIDNA, trzydziści cztery lata — praktyka w handlu, poprowadzi sklep lub przyjmie pracę ekspedientki. — Oferty 45157 „Prasa” Kraków. Wiśna 2.

PILNIE kupię FSO 1500 lub Poloneza, do lat 4. Tel. 37-02-60. g-45156

SPRZEDAM Sierę 1989 rok, deski. Tel. 37-80-50. g-44703

OBLIGACJE — kupię. — Tel. 6-12 37-92-50. g-44098

RENAULT 5 — sprzedam. 37-86-41, godz. 15-21. g-44225

EKSKLUZYWNA, zagraniczna suknie ślubna — sprzedam, tel. 11-80-71. g-44429

SPRZEDAM Mercedesa 250 D. 1991. Tel. 37-54-85. g-45194

KUPIĘ nieruchomość do remontu w dzielnicy Krowodrza. Tel. 37-42-20. g-44256

SPRZEDAM kręgi betonowe śr. 800. Tel. 37-42-20. g-44259

MALOWANIE. — 44-90-53. g-44405

PILNIE sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną o powierzchni 8 ar, Kraków — Skotniki. Winnicka 14. g-44418

SPRZEDAM działkę uzbrojoną 75 a, Bieńkowice koło Dobczy. — Tel. 36-76-94. g-45114

DOM w Wieliczce — sprzedam. — Oferty 44407 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAM lub zamienię na mniejszy dom dwurodzinny 4-łok. o powierzchni 120 m². Oferty 44340 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-44248

CIESLI zatrudni Spółka. Tel. 55-46-68. g-44298

PONTIAC Transa AM. 1988 — sprzedam. Tarnobrzeg, kier. 015, 22-25-35. g-44249

BUFET zakładowy z wyposażeniem oddamy w ajencje. Kolej. Zakłady Automatyki, ul. Wielicka 28, tel. 55-53-42. g-44248

LUKSUSOWEJ willi do wynajęcia — poszukuje, minimum na 3 lata. Tel. 33-65-27, pn-pt — 8-16. g-44365

ZAGRANICZNE okna dachowe — tanio sprzedam. Tel. 84-11-22. g-44465

ŁADA 21072, 1988, 19.000 km — sprzedam. Tel. 33-28-14. g-44493

KALENIKÓW — szwaczki i montażysty — przyjmie do pracy zakład kalemniczy. — Tel. 11-87-91, do 11 i po 20.30. g-44289

SPRZEDAM — Austin Maestro 1984, stan bardzo dobry. 47-54-07. g-44292

URZĄDZENIE do foliowania — sprzedam. Tel. 12-61-68. g-44295

W LUKSUSOWEJ willi, okolicie Bronowic, 3 pokoje dla studentek, garaż — do wynajęcia. Tel. 37-29-30. g-44329

SPRZEDAM Renault 5, 1982 — ul. Filarecka 17a/2. g-44181

ZATRUDNIĘ filizary. Tel. 12-57-90. g-43850

BALONY z papierem — sprzedam. Częstochowa, tel. 22-01-26. K-2920

POSZUKUJE lokalu na sklep — centrum Krakowa, wiadomość: Częstochowa, tel. 22-15-50 przed 8, po 20. K-2919

SPRZEDAM VW Passat 1976. — Tarnów, tel. 211-888. ta-29920

SPRZEDAM Mercedes 300 TDT, grudzień 1984, Peugeot 205 GTI, 1990 r. Nowy Sącz, 215-23, wieczorem.

FIAT 126 p, 1984 rok — sprzedam. Bochnia, tel. 261-71. ta-29918

SPRZEDAM komfortowe mieszkanie 65 m² w Krakowie. Tarnów, 21-83-93. ta-29913

SPRZEDAM strzelnicę sportową — kompletną. Tel. 21-43-60. g-45177

UWAGA handel obwoźny, milion turystów Twoją szansą finansową. — Breloczki z okazji VI Światowego Dnia Młodzieży w pięciu wersjach językowych — kupisz. Łódź 51-83-83, 32-53-99. g-45178

DO pracy w ogrodnictwie przyjmie emerytów lub rencistów — Kraków, Radzikowskiego 34. g-44729

MEBLE sklepowe, biurowe, boazerie — oferuje stolarnia. Tel. 55-77-31. g-44442

SPRZEDAM nowy dom z działką w Sanoku. Tel. 21-67-20. g-44503

PONTIAC Transa AM 1987. Ford Escort GT, 1987 — sprzedam. 11-43-55, wewn. 206 — Zabierzów. g-44298

ZAMIENIĘ „Tatrę 138” — przebieg 10.000 km na „Starę 200”. Wiadomość: Kraków. Na Wiankach 12, po 16. — Ogledziny Strzyżów, Godowa 349, woj. Rzeszów. g-44288

OKAZJA! Nissan Sunny 1.4, pięciordziowy, 1991 r., przebieg 5000 km — sprzedam pilnie z powodu wyjazdu. Kraków, tel. 37-24-00. g-44293

SPRZEDAM nowego Wartburga, silnik Gofia. Tel. 37-75-58, po 15. g-45485

MERCEDES 200 D, 1975 — przebieg 170.000 km, cena 13 mln. Tel. 78-28-05. g-44618

GARAŻ w okolicach osiedla Oficarskiego poszukuję. Tel. 21-32-36. g-44409

KOMBAJN zbożowy, polski półzawieszany, prawie nowy — sprzedam za 10.000.000 zł. Marian Sołkowski. Wola Batorska. g-44525

SUKNIE ŚLUBNE

na każde zamówienie (zachodnie katalogi, indywidualne propozycje, nietypowe rozmiary)

uszyje specjalistyczna pracownia krawiecka „BEATA”

Kraków, ul. Starowiślna 28 (tel. 21-58-73)

Ponadto oferujemy w ciągłej sprzedaży gotowe suknie ślubne w cenach już od 700.000 zł (lokal przy ul. Karmelickiej 18).

„OLSZA”

— kupno, sprzedaż, wynajem, wycena, ekspertyzy
Tel. 11-25-33, 12-31-75
godz. 10-18

Informacje o treści ogłoszeń w poszczególnych numerach „Dziennika Polskiego” przekazuje TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA Kraków, tel. 55-52-87, 55-04-36, 22-97-82, 11-75-48.

PANI

Kazimierz KAPUSTOWEJ i Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Meza ZBIGNIEWA KAPUSTY, naszego serdecznego byłego kolegi, konstruktora specjalisty w Biurze Konstrukcyjnym Zakładu Doświadczalnego Instytutu Odlewnictwa składają

Koleżanki i Koledzy z Biura Konstrukcyjnego

Ś. p.

KAZIMIERZ PRZYSZLAK

najukochańszy Mąż, Brat, Szwagier i Wujek zmarł dnia 30 lipca 1991 roku, przeżywszy 91 lat, opatrzony św. Sakramentami.

Podporucznik w stanie spoczynku, uczestnik walk 1918—1920, w lotnictwie polskim, brał udział w Kampanii Wrześniowej, następnie w Polskich Siłach Powietrznych na Zachodzie we Francji i Anglii, inwalida wojenny, odznaczony wieloma odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5 sierpnia o godz. 9.20 na Cmentarzu Rakowickim, po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pograżeni w smutku i żalu

ŻONA i RODZINA

Ś. p.

inż. TERESA ONYSZKIEWICZ

nasza najukochańsza Córka, Mamusia, Siostra i Ciocia zmarła nagle 30 lipca 1991 roku.

Msza św. żałobna oraz uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek 6 sierpnia o godz. 11 na Cmentarzu Rakowickim.

RODZICE, SYN, SIOSTRA, SZWAGIER i RODZINA

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że w dniu 31 lipca 1991 roku zmarła nasza najukochańsza, najlepsza Mamusia, niezwykle prawy, szlachetny, o wielkim sercu Człowiek

Ś. p.

STANISŁAWA MYŚLIŃSKA z domu Dąbrowska

wdowa po śp. Kazimierzu — stomatologu. Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie na cmentarzu Rakowickim we wtorek 6 sierpnia o godz. 13.45, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają pograżeni w bólu

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ,
WNUKI, PRAWNUCZKA i RODZINA

W dniu 1 sierpnia 1991 roku przeszedł do wiecznego spoczynku, umocniony Sakramentami Świętymi

O. BOGUMIŁ SALWIŃSKI

zasłużony Opat opactwa cystersów w Krakowie-Mogile. Wyprowadzenie Zwołów do bazyliki nastąpi w poniedziałek 5 sierpnia o godz. 17, a uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek 6 sierpnia w bazylice cystersów w Mogile o godz. 11, o czym z bólem serc powiadamy

WSPÓLNOTA CYSTERSÓW OPACTWA
W KRAKOWIE-MOGILE

Dnia 31 lipca 1991 roku zmarł w wieku 61 lat po długiej chorobie najdroższy Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat, Szwagier

Ś. p.

WŁODZIMIERZ MAŁEK

długoletni pracownik Krakowskich Zakładów Ceramiki Budowlanej, Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w poniedziałek 5 sierpnia o godz. 11 na cmentarzu w Batowicach.

ŻONA, CÓRKA, SYN, BRAT, SIOSTRA, BRATOWA,
SZWAGIER oraz RODZINA

Z serdecznym bólem zawiadamiamy o śmierci

Ś. p.

mgr WANDY GRUSZCZYŃSKIEJ

naszej najdroższej Siostry, Bratowej i Cioci. Wyprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy Cmentarza Rakowickiego w poniedziałek 5 sierpnia o godz. 12.

BRATANICA i RODZINA

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 28 lipca 1991 r. zmarł

ZBIGNIEW KAPUSTA

były długoletni pracownik Zakładu Doświadczalnego Instytutu Odlewnictwa w Krakowie.

Zmarły był sumiennym pracownikiem, dobrym kolegą, prawym i szlachetnym człowiekiem. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

DYREKCJA
ORGANIZACJE SPOŁECZNE
oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 lipca 1991 roku zmarł nagle

ROMAN NOGA

wieloletni pracownik Zakładu Architektury Mieszkaniowej Instytutu Projektowania Architektonicznego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

W osobie Zmarłego straciliśmy znakomitego fachowca oraz szlachetnego i skromnego człowieka.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

DZIEKAN WYDZIAŁU ARCHITEKTURY
oraz DYREKCJA I PRACOWNICY
INSTYTUTU PROJEKTOWANIA ARCHITEKTONICZNEGO

PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA, 3 SIERPNIA

Program I

7.55 Program dnia, 8.00 W sobotę rano — magazyn gospodarczy, 8.35 Ziarno — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców, 9.00 Wiadomości, 9.10 Teleferie: „Kacze opowieści” — „Czternastoletni trzydziestolatek”, 10.25 „Na zdrowie” — magazyn rekreacyjny, 10.45 „Bello-na” — wojskowy program publicystyczny, 11.10 „Śniardwy” — film dok. 11.40 Wędrowni dalekie i bliższe: „Beben i nie tylko” — film dok. 12.20 „Z Polski rodem” — magazyn polonijny, 12.50 „Zielona linia” — reportaż, 13.10 Studio sport — tenis: Europa — Ameryka — turniej weteranów, 13.45 „Droga do Europy” — reportaż, 14.10 Studio sport — zawodowa koszykówka NBA — tenis. Turniej weteranów Europa — Ameryka, 15.40 „Siódemka” w „Jedynce”, „Szczęście a śmierć” — film dok. 16.30 Opoka, 16.45 „Flesz” — magazyn informacyjno-muzyczny, 17.15 Teleexpress, 17.30 „W kinie i na kasiecie” 17.55 „To, co po nas pozostało” — film dok. 18.55 „Z kamerą wśród zwierząt”, 19.15 Dobranoc: „Domek”, 19.30 Wiadomości, 20.05 „Rebeka” — film fab. prod. USA; reż. Alfred Hitchcock, 22.20 Sportowa sobota, 22.40 Wiadomości, 23.00 XXVIII K.F.P.P. — Opole '91 — Jan Pietrzak „Pod Egidą” cz. 1, 0.20 „Mac-Gyver” (1) — „Świat plantatora Trumbo” — serial prod. USA.

Program II

7.30 „Orłom na przekór” — program dok., 7.55—10.40 TELEWIZJA ŚNADANIOWA, 7.55 Powitanie, 8.00 CNN, 8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial animowany prod. USA, 8.35 Magazyn telewizyjny śniadaniowej, 9.15 Tygiel — zagraniczny magazyn kulturalny, 10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej, 10.40 „Bolesne dojrzewanie Adriana Mole’a” — serial prod. ang., 11.05 „Tacy sami” — program w języku migowym, 11.25 „Dookoła świata” — „Na Jawie i Sumatrze”, 11.55 „Konkurs 5 milionów”, 12.25 Musical „Pan Twardowski”, 13.25 Zwierzęta świata — serial przyrodniczy, 13.55 Kudowa '91 — XXX Festiwal Moniuszkowski, 14.25 „Ze wszystkich stron” — „Kronika pielgrzymki — Kraków 87”, 14.55 Program dnia, 15.00 „Zerem” — serial TP, 15.15 Gość Dwójki: St. Broniewski — naczelnik Szarych Szeregów, 15.30 „Santa Barbara” — serial prod. USA (powtórzenie), 16.45 Miss Polski, cz. 1, 17.00 „Studio tajemnic” — „Epidemia cholery”, 17.30 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwiedziego”, 18.00 Kronika, 18.30 Miss Polski, cz. 2, 19.30 „Galeria 38 milionów” — rzeźby Aleksandry Bertowskiej-Domańskiej, 20.00 Jarocin '91 — Live, 21.30 Panorama dnia.

RADIO

SOBOTA

Program I

Godz. 8.15 Reportaż, 8.45 Odcinek powieści sensacyjnej, 9.00—11.30 La-to z radiem, 10.30 K. Douglas — „Syn śmieciarza”, 11.02 Informacje dla kierowców, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.30 Przegląd prasy rolniczej, 12.35 Radio kierowców, 13.05—18.00 Radio Relax, 13.30 i 15.45 Gość Radia Relax, 17.10 Losowanie TS, 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego, 18.05 „Matysławowie”, 18.35 Notatnik kulturalny, 19.00 Z kraju i ze świata, 19.30 Radio dzieciom: „Mary Poppins wraca”, 20.15 Koncert życzeń, 21.03 Przy muzyce o sporcie, 22.15 Jazz i piosenka.

Program II

8.45 St. King — „Jasność”, 9.00 W stylu folk, 9.30 Przegląd prasy literackiej, 10.10—13.00 Poranek muzyczny, 13.00 W. Perzyński — „Kwiaty” — miniatura słuchowiskowa, 13.45 Teatr Klasyczny — T. Konwicki — „Zwierzęciekoupier”, (1), 15.00 Polska muzyka instrumentalna, 15.45 Rozmaitości operowe, 16.30 Utwory Mozarta, 17.30 Recital W. Michnikowskiego, 18.00 Muzyka S. Prokofiewa, 21.25 L. Pirandello — „Na kogo kolej” (2) — słuchowisko, 22.00 Belafonia, 23.05 Turniej wirtuozów, 0.05 Czas na jazz.

Program III

8.30 D. Morrel — „Bractwo Róży”, 9.05—14.05 RadioMann, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 15.35 „Korek” — magazyn rozrywkowy S. Friedmanna, 16.00—19.05 Trójka zaprasza, 19.05 W. Gombrowicz — „Zdarzenie na bry-gu Banbury”, 22.05 Cały ten rock, 23.05—3.00 BRUM — Festiwal rockowy w Jarocinie.

21.45 „Bez znieczulenia”, 22.00 Słowo na niedzielę, 22.05 Jarocin '91 — Live, po koncercie — CNN.

NIEDZIELA, 4 SIERPNIA

Program I

7.55 Program dnia, 8.00 „Kraj za miastem”, 8.20 „Od niedzieli do niedzieli”, 9.00 Kino Teleferii: „Tron” — film prod. USA, 10.35 „Przygody roślin” — serial przyrodniczy, 11.05 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi”, 11.30 „Zol-nierz nieznan” — wojskowy program dok., 11.55 Telewizyjny koncert życzeń, 12.25 Ciroom Regional przedstawia..., 12.55 Magazyn „Morze”, 13.15 World Net na antenie „Jedynki”, 14.10 „Alfabet komediantów”, 15.00 Kabaret „Potem”, 15.35 Srebra przygraniczna — program dok. 15.55 Z archiwum Teatru Telewizji — Tom Stoppard „Separacja”, 16.50 „Telewizjer”, 17.15 Teleexpress 17.35 „Nasza planeta żyje” — film dok. prod. USA o wizycie Jana Pawła II w Stanach Zjednoczonych, 18.35 „Festiwal na podwórku” — reportaż Marka Stachurskiego, 19.00 Wiedzyrka: „Gumisie”, 19.30 Wiadomości, 20.05 „Kim jest ten chłopak” — serial prod. fr., 21.05 „7 dni — świat”, 21.35 Szopka w gąsienice — pr. satyryczny, 22.25 Wiadomości, 22.45 Sportowa niedziela, 23.05 Rewizja nadzwyczajna — program Dariusza Baliszewskiego (Lwów 1939—1941. Pierwsze formy konspiracji na terenach okupowanych przez Rosjan).

Program II

8.20 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących), 8.55 Film dla niesłyszących: „Kim jest ten chłopak?”, 9.50 Program dnia, 10.00 CNN, 10.10 „Jutro poniedziałek”, 10.30 Program lokalny, 11.00 „Wybrańcy Melpomeny” — Jan Kurnakowicz, 11.30 „Wspólnota w kulturze”, 12.00 „Mistrzowie współczesnego kina” — Stanisław Różewicz, 12.30 Express Dimanche, 13.00 Polska Kronika Filmowa, 13.10 „100 pytań do...”, 13.50 Henryk Debił proponuje — Bogusław Morka, 14.10 „Przybicie i kaptury” — serial TP, 15.05 Polacy: Balcerowicz — film dok. Andrzej Zajączkowski, 16.10 Pod

PRACA

TOKARSTWO w drewnie — przyjmie zlecenia na wykonanie elementów toczonych do lamp, mebli, balustrad oraz inne. Jerzy Jurawski, 34-231 Juszczyński 68 k/Makowa Podhal. g-43280

STOLARZ, tokarz — przyjmie. Tel. 78-22-29 g-4375

ARCHIWISTA zakładowy poszukuje pracy. 34-06-02

MŁODY technik — hodowca zwierząt, prawo jazdy kat. BCT, lakiernik samochodowy, znajomość innych zawodów — poszukuje pracy, chętnie za granicą. Oferty 42840 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIRMA „Alex” zatrudni młodych, energicznych sprzedawców i kasjerów w branży spożywczej. Absolwenci mile widziani. Informacja: tel. 11-47-20. Zgłoszenia: Kraków, Ordona 8, do 15 g-42896

PRZEDSIĘBIORSTWO Sulejów — Miłośna zatrudni młodego, energicznego, z znajomością języka niemieckiego, znajomego zagadnienia handlu zagranicznego, szczególnie eksportu budownictwa, atrakcyjne zarobki. Tel. 78-24-33, 78-39-87. g-42294

NAUKA

LEKCJE z matematyki 3-4 klasa szkoły średniej i studia oraz angielski, niemiecki dla początkujących. Pracownik UJ, tel. 66-42-35. g-43650

„ITALIANO FACILE” 2-tygodniowe kursy włoskiego. Tel. 21-34-15, po godz. 14. g-42773

KUPNO

STAROSWIECKICH, antycznych mebli poszukuje Salon Mody. Oferty 43908 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OBLIGACJE kupię. 12-95-30. g-42765

KUPIĘ mocno rozbite Audi 100, rocznik 1980-79, 78. Dobryc, tel. 204-g-42867

CYKLINARKE do parkietu — kupię. Tel. 37-40-24 g-42702

SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sprzedam działkę Kraków, tel. 55-29-40 g-4398

CIAGNIK Scania 112 M, po wypadku. Nowy Sącz, tel. 227-62 g-43284

NYSE, 1990, 19.000 km, 34.000.000 — sprzedam. 48-04-16 g-43295

SPRZEDAM 126p, 1990, 67-49-25 (18-20) g-43641

SALONIK Zweite rokoko i zagłówek „Mak”, nową — sprzedam. Tel. 11-56-32 g-43912

SPRZEDAM — dźwig Hds, Star 28-dźwig. Tel. 33-11-57. g-43624

MEBLE, antyki eklektyzm. Tarnów, tel. (0-14) 210-988. ta-29909

DIAŁKĘ budowlaną, uzbioroną w pięknym miejscu w Krakowie, ca 8a, cena 100.000.000 — sprzedam. Tel. 66-49-53 g-43233

SPRZEDAM Mercedes 808, Józef Szydłowski, Stanisław Dolny 275, tel. 76-17, poczta Kalwaria g-42766

SPRZEDAM nową suknię ślubną. Wiadomość os. Teatralne 21/45 g-43226

ZAMRAZARKĘ szufladową sprzedam. 11-57-94 g-43230

SPRZEDAM monety 1.000, 10.000 z papierem. 33-82-69, do 9, po 18 g-43605

PRODUKCJE napinaczy łańcucha rozrządu do 126 p. z materiałami — sprzedam. Andrzej Czapik, Jaworzno, ul. Dąb 55 g-43617

SPRZEDAM szafę chłodziwą 1400 l. Elektron kolor. 23. Tel. 375-110 g-42297

WANNE żeliwną 170 cm. Tel. 21-23-27 g-42700

CIAGNIK c-360, przyczepa campingowa N-126, przyczepa dłuższa 4 t, parkiet debowy i jesionowy, taraca dębowa, blacha ocynkowana, kabina Jelcza 640, betonarka 150 lub 250. Tel. 11-17-96, 22-74-27 g-42808

SUKNIĘ ślubną. 44-73-54, wieczorem g-48810

SPRZEDAM obraz Henryka Stażewskiego. Tel. 11-77-19 g-43215

SPRZEDAM działkę uzbioroną k/ Wiśliczki oraz piwniczkę na cmentarzu w Grębówku. Tel. 48-48-73 g-452

SPRZEDAM przyczepę N-126 OX D w idealnym stanie z 1983. Tel. 56-27-14 (15-20) D-440

LOKALE

WYNAJMĘ firmie parter domu w Myślenicach w zamian za sfinansowanie robót wykonawczych — inne propozycje. Listy 95416 Wrocław, Prasa Podwale 62

PILNIE poszukuję garażu w okolicy ul. Telimieny. Tel. 66-34-05 lub 66-63-36 g-43682

MIESZKANIE dwupokojowe, telefon, całkowicie wyposażone, okolica hotelu „Forum” — wyjątkowo, chętnie obcokrajowcom. Tel. 66-15-87 g-43686

GARSONIERĘ zanieżenie na większe. 56-46-42 g-43754

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-4 Krowodrza. Tel. 33-11-57 g-43623

WYNAJMĘ lokal na działalność handlową lub usługową, pow. 100 m², w centrum Nowego Sącza. Tel. 203-63 lub 211-18, godz. 8-15

MIESZKANIE w Nowej Hucie, 58 m², superkomfortowe — sprzedam. Tel. 12-69-29 g-43246

POSZUKUJĘ mieszkania. 55-35-17 g-43261

STUDENTCE lub uczennice superkomfortowy pokój w zamian za drobny pomoc typu zakupy, starszej pani. Tel. 47-53-42 g-42789

KWATERUNKOWE, 3-pokojowe 84 m² ogrzewanie akumulacyjne, telefon, bardzo ładne, śródmieście, zamienię na dwa oddzielne. Tel. 66-44-16 g-42271

POKOIK dla studentki I roku, superkomfortowy, centrum. Tel. 36-57-20 g-42736

MIESZKANIE około 70 m², 1 p. — kupię, Oferty 42830 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SPRZEDAM M-3 własnościowe, Kościuszkowskie. Oferty 42873 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbioroną, 40 a, z możliwością podziału na mniejsze. Wiadomość: Zabierzów, Targowa 13 g-43643

SPRZEDAM 1,16 ha terenu budowlanego. Możliwość podziału na działki, koło Wiśliczki. Józef Kuc, Mietniów 54. 32-020 Wiśliczka g-43657

OGRODNICTWO — szklarnie, dom, sprzedam za cenę przystępną, wydzielnię. Wiśliczka, Krakowska 17 g-43672

SPRZEDAM dom — 6 pokoi, 2 kuchnie, 2 garaże — budynek gospodarczy, na działce 16 arów, Wola Filipowska, Krzeszowice. Tel. 209-96, godz. 17 do 20 g-43687

SPRZEDAM działkę budowlaną 12 a, Wiśliczka, 78-36-71 g-43692

WIELICZKA część kamienicy w centrum handlowym, dwa mieszkania, wolny lokal użytkowy 30 m² w przyziemiu (woda, prąd, siła, wc). Oferty 43909 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SPRZEDAM działkę budowlaną 7 a, koło Krępinowa. Tel. 21-92-77 wieczorem g-43914

SPRZEDAM sad jabłoniowy 2,5 ha, dom drewniany, Drzyzga, Komorniki 35, poczta Raciechów g-43290

SPRZEDAM nowy dom (woda, gaz), 6 km od Nowego Sącza. Wiadomość: tel. 255-22, po godz. 17

WYDZIELONA część kamienicy z wolnym, komfortowym pomieszczeniem — tanio sprzedam. Oferty 42842 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

DOM nowy w Muszynie, 330 m², trzy kondygnacje, dwa garaże — sprzedam. Tel. 11-23-33 + oferty 43225 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

DOM w stanie surowym w Zabierzowie — sprzedam. Tel. 36-80-03 g-43261

DO wynajęcia dom (woda, gaz, siła) w Dobczycach. Może być na ciche rzemiosło. Tel. 110 g-43607

SPRZEDAM dom superkomfortowy, duży, do wykończenia. BMW 524 TD — Auto-matic 88 Boczna 233-44 g-43610

SPRZEDAM M-2 — 37 m² w Bieżanowie oraz piękną działkę rekreacyjną 10 a z domkiem koło Wiśliczki. Oferty: Nr D-468 „DOMENA” Kraków, ul. Józefińska 11 D-468

SPRZEDAM działkę budowlaną 12 a, Wiadomość: Kraków, ul. Skotnicka 58 g-42827

SPRZEDAM gospodarstwo rolne, budynek mieszkalno-gospodarczy, 3,5 ha pola, w okolicy Suche Beskidzkiej. Tel. Sucha 435-81 g-42861

SPRZEDAM domek rekreacyjny w Lubniu. Oferty 43203 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

USŁUGI

„ARSET” — plansze, szyldy, znaki graficzne, wizytówki, druk, papier i koperty firmowe, naklejki, ulotki, plakaty, foldery, opakowania, wnętrza wystaw. Kraków, al. Mickiewicza 31, tel. 33-33-44, wewn. 573 g-43642

LASTRIKO, flizy, tynki, wylewki — wykonuje. Tel. grzeźni. 55-43-75 (7-11) i (18-22) g-43635

LASTRIKARZY, flizarzy, tynkarzy — przyjmę. Wysokie zarobki, możliwość dojazdu do pracy. Tel. grzeźni. 55-43-75 (7-11) i (18-22) g-43636

VIDEOFILMOWANIE. 66-67-68-42849

REKLAMY. 55-35-17 g-43272

WYKONAWCY: lastriko, terakotę, wylewki, remonty. Tel. 66-96-53, (18-22) g-43247

BECIKI niemowlęce. Garnarska 2 g-43603

VIDEOFILMOWANIE, przewozy. Fordem Scorpio 22 17-45 (8-15) g-43619

PRZEWANIANIE silników, naprawa elektonarzędzi oraz sprzętu gospodarstwa domowego. „Ami” Elektroserwis, ul. Przykopy 2 (róg Myślenickiej): Kraków-Lagiewniki, 55-12-73, po 17 g-42722

WIDEOFILMOWANIE. 34-09-84 g-42740

AUTOALARMY Dobermann zdalnie sterowane „Set” Lubicz 25 a. Tel. 21-00-33, wewn. 283 g-43196

FLIZOWANIE, przeróbka rur, instalacje elektryczne. Tel. 12-57-90 g-43165

ROZNE

ODSTAPIĘ miejsce w grobowcu na cmentarzu Rakowickim. Oferty 42847 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ELEWACJE budynków w b. dobrych miejscach Krakowa, na reklamy. Zgłoszenia: ul. Czarnowiejska 55 lub tel. 37-57-21 g-43204

GARAŻ przy placu targowym w Nowym Prokocimiu do wynajęcia. Oferty z ceną. Oferty: 42431 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI NA WAWELU
WYDZIERŻAWIA

kontrahentem posiadającym możliwości inwestycyjne:

☐ halę magazynowo-warsztatową o powierzchni 1600 m² w Krakowie przy ul. Filtrowej

☐ kawiarnię o powierzchni 550 m² w zamku w Pieskowej Skale

Informacje: telefon 22-51-55 wewn. 153

K-2899

PARYŻ - najtaniej
500.000 tam i z powrotem
KRAKÓW ul. św. Tomasza
tel. (012) 22 15 14 od 11-19, 55 56 71 całodobowy

Sklep motocyklowy S.C. KKN 1
KRAKÓW, UL. BALICKA 43, OS. WIDOK

poleca

motocykle — motorowery — części i akcesoria —
ogumienie

Zapraszamy od poniedziałku w godz. 10—18, sobota 9—14.
g-41937

PRZEDSIĘBIORSTWO OPAKOWAŃ BLASZANYCH
„OPAKOMET”

31-559 Kraków, ul. Grzegorzewska 77

oferuje do natychmiastowej sprzedaży:

☐ elementy ogrodzeniowe z blachy fałdowanej, ocynkowanej w ramach stalowych, o wymiarach 1,9 × 3 m (70 szt.)

☐ płyty drogowe o wymiarach 3 × 1,5 m (84 szt.)

INFORMACJI UDZIELA: tel. 33-56-44 w. 257, 12-60-33 w. 31.

JAN PAWEŁ II W POLSCE

14—15.VIII.91 Częstochowa

Hurtownie! — Handlowcy!

OKOLICZNOŚCIOWE

MEDALE

Z WIZERUNKIEM PAPIEŻA

Wzory włoskie. Sprzedaż hurtowa.

Nasz medal to najlepsza pamiątka z okazji pobytu Ojca św. w Polsce.

PPHU DIPRO

Wrocław, ul. Sepia 26, tel. 61-64-50.

UNIVEX CO LTD

GWARANCJA 12 MIESIĘCY

SPRZEDAŻ RATALNA
we wszystkich sklepach
UNIVEX-u w Krakowie

(poza sklepów przy ul. Rydla 7 i ul. Karmelickiej 30)

ODTWARZACZE od 1.990.000,-
MAGNETOWIDY od 2.990.000,-
TELEWIZORY 20 cali od 3.690.000,-

ELEKTRONICZNE NOTESY-BANKI DANYCH

64 KB od 1.690.000,-
32 KB od 790.000,-

KRAKÓW ul. Madalińskiego 8
KRAKÓW ul. Wrocławska 37 a
KRAKÓW ul. Wybickiego 41 "GIGANT"

KRAKÓW ul. Stradom 12 "TO TU"

KRAKÓW al. Kijowska 11 (AKCENT)

KRAKÓW ul. Szczepańska 7 lp. tel. 21-82-97

KRAKÓW ul. Limanowskiego 30 a

KRAKÓW ul. Karmelicka 30 (PULSAR)

KRAKÓW ul. Rydla 7

NOWA HUTA os. Oświecenia 22 a

NOWA HUTA os. Teatralne 3

NOWA HUTA ul. Bieżanowska 168 bazar "TOMEX"

NOWA HUTA os. Słoneczne 15

NOWA HUTA Centrum A 11

TARNÓW ul. Wąkowa 1

TARNÓW ul. Mosickiego 22

TARNÓW ul. Czerwona 4

SKAWINA ul. Sikorskiego (pawilon 1)

NOVY SACZ ul. Grodzka 11

NOVY TARG ul. Kazimierza Wielkiego 4

ZAKOPANE ul. Sabały 4 d

BOCZNA ul. Planty 22

CHYZANÓW ul. Ogrodowa 1

OLKUSZ ul. Górnicza 1

WIELICZKA ul. Górny Rynek 11

WADOWICE ul. Lwowska 21

BRZESKO ul. Kościuszk 14

BRZESKO ul. Obr. Stalingradu 15

MYŚLENICE ul. Słoneczna

SUCHA BESKIDZKA ul. Rynek 13

SPRZEDAŻ RATALNA
poza Krakowem

BOCHNIA ul. Planty 22

BOCHNIA ul. Rzeźnicka 6

DEBICA ul. Rzeszowska (pawilon)

AUDIO VIDEO

nasze ceny nie wymagają komentarza

Aerobic
i callanetics

zajęcia wakacyjne

ul. 18 Stycznia 86

inf. 10-15-57, po 14

g-43806

Nowo otwarty

SKLEP PRZEMYSŁOWY

poleca:

- flizy
- kleje
- masy do fugowania
- chemie gospodarcze
- kosmetyki
- domofony
- aparaty telefoniczne

KRAKÓW

ul. Wybickiego 8

g-41786

CompArt

AMERYKAŃSKIE ELEKTRONICZNE WAGI:

- sklepowe, zasilanie sieciowe i baterijne (akumulator samochodowy)
- laboratoryjne
- przemysłowe

WAGI UCHYLNE MECHANICZNE

KASY ELEKTRONICZNE SHARP (raport dzienny i miesięczny)

METKOWNICE

ZLICZARKI BANKNOTÓW

AKCESORIA

KOMPUTEROWE STANOWISKO KASOWE — POS

MIKROKOMPUTERY

DYSKI TWARDE, OPTYCZNE, z wymiennym nośnikiem wraz z instalacją

Gwarancja — serwis — informacja

ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZ. 9—16

Kraków, ul. B. Prusa 37, od 15 września ul. Staszica 9, przecznica ul. Szlak, tel. 22-39-62.

NAJTAŃSZE MATERIAŁY BUDOWLANE

BUMA

Wszystkim Przyjaciółom, Kolegom, Sąsiadom i Znajomym za wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych i pożegnanie mojego Męża

śp. LUDWIKA KONOPKI

serdeczne podziękowania składa

ZONA

Wszystkim, którzy w czasie długotrwałej choroby mojego Męża

śp. prof. dr. hab. EDWARDA BRYKA

otaczali Go pełną troskliwością i serdecznością opieką i do ostatnich chwil Jego życia nieśli mu lekarską pomoc składam wyrazy głębokiej wdzięczności.

Szczególnie gorąco dziękuję Panom: prof. Blicharskiemu, doc. Lisiewiczowi, doc. Skotnickiemu, wszystkim Lekarzom i Pielęgniarkom z Kliniki Hematologicznej za ich ogromny wysiłek i cierpliwość jakich nie szczędzili dla ratowania mojego Męża, a nimie okazał tak wiele serca i współczucia.

Pragnę również podziękować serdecznie Panom: doc. Drożdżowi z Kliniki Gastroenterologicznej, prof. Grochmalowi z Kliniki Neurologicznej, którzy również troskliwie opiekowali się moim Mężem. Dziękuję także przedstawicielom władz uczelni AM w osobie prorektora doc. Gościńskiego, przedstawicielowi Towarzystwa Okulistycznego Pani prof. Machowej za serdeczne pożegnanie Zmarłego słowa podziękuję również do przedstawicieli Związku Kombatantów Armii Krajowej, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych i oddali hołd wiernemu synowi idei wolnej Polski.

Na koniec wyrażam wdzięczność Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom za ich liczny udział w pogrzebie i łączenie się z nami w bólu i smutku.

STEFANIA BRYKOWA z SYNAMI

SKLEPY, BIURA, GALERIE, MIESZKANIA!



„ATOS”

**ZAKŁAD WYROBÓW METALOWYCH
A. i T. Czopik**

**NOWOCZESNE WYPOSAŻENIA
W MEBLE Z PROFILI METALOWYCH
CHROMOWANE, LAKIEROWANE
LUB MOSIĘŻNE**

**ADRES: Szyce 69 k. Krakowa, tel. 37-68-08 w.
69, 37-71-59 w. 69, 36-80-36 w. 69, 36-78-36 w. 69**

PROJEKTUJEMY — WYKONUJEMY!

Zapamiętaj! — U producenta najtaniej.

PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO-ZAGRANICZNE

„LUTECIA”

— Miechów, ul. Raclawicka 31, tel. 307-47; 310-12
— Kraków, ul. Świętokrzyska 12, tel. 33-56-54

OFERUJE

- ☐ zamki plastikowe rozdzielcze od 8 do 29 cm 900 zł/szt.
- ☐ zamki plastikowe rozdzielcze od 29 do 120 cm 1.800 zł/szt.
- ☐ zamki metalowe nierozdzielcze od 8 do 29 cm 1.600 zł/szt.
- ☐ zamki metalowe nierozdzielcze od 29 do 180 cm 2.200 zł/szt.
- ☐ ścinki skór odzieżowych, kozuchowe i licowe
- ☐ nici TORSOL — 600 mb 6.000 zł/szpulka

Firma zatrudni 20 krawców do szycia odzieży skórzanej.

Gwarantujemy dojazd i powrót z pracy autobusem zakładowym na trasie Kraków — Miechów — Kraków.

g-44367

Z FIRMA „KRAK”

**Paryż
Zamki nad Loarą**

- przewodnik
- luksusowy autokar
- 16—24.08 r. — 2.990.000 zł
- KALWARYJSKA 16**
tel. 56-52-14
9—19, soboty 9—14

Z firmą „KRAK”

**w każdą sobotę
do Turcji**

- luksusowy autokar
- 2 noclegi w Istantule
- polska obsługa
- ul. Kalwaryjska 16
tel. 56-52-14 (9—19)
soboty 9—14

jg-42477

GRAZYNIĘ

STOSZKO-HABELI

dyrektorowi Zespołu Szkół Gastronomicznych Nr 2 w Krakowie składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

Grono pedagogiczne
pracownicy
administracji
pracownicy
warsztatów szkolnych

Koleżance

HELENIE LEJA

składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Ojca

Zarząd
Rada Nadzorcza
Małopolskiej
Spółki Handlowej
sp. z o.o. w Krakowie
oraz koleżanki i koledzy

Koledze

**inż. WACŁAWOWI
KIJOWSKIEMU**

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

Rada, Zarząd
koleżanki i koledzy
ze Spółdzielni
Malarzy i Budowlanych
„Demokracja”
w Krakowie

NAUKA

KURSY komputerowe, Cokito —
21-07-29, g-37775

KUPNO

OBLIGACJE, — 37-90-05, g-43101

SPRZEDAŻ

STARE znaczki — sprzedam. — Tel. 44-70-49, C-2075

SPRZEDAM maszyny: myjkę tunelową, monoblok, rozlewaczki, kapslownicę. Tel. 66-72-76, g-43697

ROZLEWNIA Piwa! Piwo Żywiec, Kaszciel 0,5 l. w cenie 4.000 zł. — Kraków, Borkowska 25.

LOKALE

MIESZKANIA, domy — sprzedaż, wynajmowanie. Stronczak, Słowackiego 58, tel. 33-22-67 (codziennie).

LODY

firmy „Botterbloom”

Gwarantujemy najwyższą jakość, pełny serwis i wielość asortymentów.

Dostarczamy do punktów własnym specjalistycznym transportem. Zaopatrujemy punkty nieodpłatnie w firmowe zamrażarki i pełne zestawy reklamowe.

Zapraszamy do współpracy sklepy i markety.

Prośba zamrażarek ograniczona.

Jedyny dystrybutor firmy „Botterbloom” — Hurtownia Wielobranżowa „Firiit”, Kraków, ul. Centralna 71, tel. 43-72-88.

Przedsiębiorstwo Budowlano-Produkcyjno-Usługowe

„KRAKPRZEM”

Spółka z o.o. w Krakowie, ul. Łokietka 177, tel. 34-25-66, 34-25-99

zatrudni:

MURARZY-TYNKARZY

CIEŚLI

ZBROJARZY

Zapewniamy atrakcyjne zarobki, bezpłatny hotel oraz możliwość wyjazdu na eksport.

POSREDNICTWO — Mańkowski —
Stradom 5, 21-77-90, g-39974

DO wynajęcia 100 m². Tel. 37-77-57, g-43177

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM — wynajmę na 1 rok 10/48 kamienicy, 2 pokoje, kuchnia, 60 m² ogrodu. Krowodrza. — Tel. 37-51-10, g-43296

SPRZEDAM dom w Nowym Sączu na działce 21 a, stan surowy z instalacją. Tarnów, tel. 21-69-64, ta-29919

NIERUCHOMOŚCI, mieszkania, pośrednictwo mgr Koszek, Lea 8, poniedziałki, środy, piątki 10—17, 33-67-69

**Tanie, ładne
i wygodne**

**to zalety
obuwia sportowego
firmy Fabos
które zakupisz
w hurtowni
„HENRYK”**

ul. J. Lea 213
tel. 37-00-33, wewn. 31

USŁUGI

MALOWANIE, tapetowanie, roboty stolarskie. Tel. 22-40-37, g-43104

OPT — ART reklamy — szyldy. — 22-66-06, g-43105

ZALUŻE przeciwstoniczne montuje — gwarancja. Tel. 33-04-55, M-640

RÓŻNE

WŁOSKIE meble kuchenne. — Krasickiego 16 — zapraszamy.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

AGENCJA

**zatrudni
striptizerki**

wysokie wynagrodzenie

KRAKÓW 55, box 24

g-45167

**FLIZY
TERAKOTA**

**Armatura
łazienkowa**

**Materiały
NAJWYŻSZEJ KLASY
TO GWARANCJA JAKOŚCI**

UNIVEX®

KRAKÓW UL. WRÓCŁAWSKA 37a
☎ 33-20-16 * 33-45-78

*** SPRZEDAŻ ***

KRAKÓW UL. RADZIKOWSKIEGO 37

PRZETARGI

Krakowska Spółdzielnia Niewidomych „Sanel” Kraków, ul. Bandkiego 19 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

1. szlifierkę koordynacyjną model 3283S — cena wywoł. 150.000.000 zł
2. prasę automatyczną PAD-25 — cena wywoławcza 24.000.000 zł
3. agregat lutowiczy AL-S-10 — cena wywoławcza 17.000.000 zł
4. wtryskarkę KUASY 320/160 — cena wywoławcza 20.000.000 zł
5. wtryskarkę KUASY 260/100 — cena wywoławcza 30.000.000 zł

Maszyny poz. 1—3 można oglądać w Krakowie, ul. Bandkiego 19, poz. 4—5 w filii Spółdzielni w Zabierzowie, ul. Śląska.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.08.91 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej prosimy wpłacić w kasie Sp-ni do dnia 14.08.1991 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-2028

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Kraków-Śródmieście, ul. Dobrego Pasterza 116 ogłasza, że W DRODZE PUBLICZNEGO PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje środki transportowe, których ceny wywoławcze wynoszą:

- samochód Tarpan, nr rej. KRD 422 D 25.675.000,—
- samochód Tarpan, nr rej. KRD 881 D 25.675.000,—
- samochód Nysa, nr rej. KRD 006 A 18.900.000,—
- samochód Żuk, nr rej. KRD 395 D 8.000.000,—
- samochód Żuk, nr rej. KRC 874 B 8.000.000,—
- samochód Żuk, nr rej. KRD 970 Y 22.550.000,—
- samochód Żuk, nr rej. KRC 993 E 22.550.000,—
- samochód Multicar, nr rej. KRC 187 D 7.975.000,—
- samochód Multicar, nr rej. KRD 491 D 11.415.000,—
- samochód Multicar, nr rej. KRE 493 U 18.150.000,—
- samochód Multicar, nr rej. KRC 887 E 9.870.000,—
- samochód Robur, nr rej. KRC 934 E 13.600.000,—
- samochód Star 28, nr rej. KRC 755 B 18.000.000,—
- ciągnik C-385, nr rej. KRU 202 B 13.000.000,—
- przyczepa D-732/5, nr rej. KRP 169 P 6.875.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 19.08.1991 r. w Bazie Sprzętu i Transportu PGM Kraków-Śródmieście ul. Dobrego Pasterza 116 o godz. 9, gdzie w ciągu dwóch dni roboczych poprzedzających przetarg w godzinach od 9 do 12 można oglądać w/w środki transportowe.

Przystępujący do przetargu winien najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 13 wpłacić do kasy PGM Kraków-Śródmieście, ul. Augustyńska 15 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej każdego środka transportowego, odnośnie którego zamierza wziąć udział w przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-2027

Spółdzielnia Pracy Transportu Mleczarskiego „Transmlecz” w Krakowie przy ul. Balickiej 100, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU:

- samochód Nysa 522, nr rej. KRD-641G, cena wywoławcza 12 mln zł
- sam. Żuk A-11, nr rej. KRB-878K, cena wywoławcza 10 mln zł
- sam. Żuk A-11, nr rej. KRB-469K, cena wywoławcza 8 mln zł
- sam. Star A-28, nr rej. KRB-894K, cena wywoławcza 10 mln zł
- sam. Star A-28, nr rej. KRB-249S, cena wywoławcza 15 mln zł
- sam. Star A-29F, nr rej. KRD-034S, cena wywoławcza 17 mln zł
- sam. Star A-28F, nr rej. KRE-414N, cena wywoławcza 18 mln zł
- sam. Star A-29F, nr rej. KRC-163N, cena wywoławcza 16 mln zł
- przyczepa D-46A, nr rej. KRL-313P, cena wywoławcza 3,5 mln zł
- przyczepa D-46A, nr rej. KRA-681P, cena wywoławcza 4,5 mln zł
- przyczepa D-46A, nr rej. KRE-535P, cena wywoławcza 4,5 mln zł
- przyczepa D-46A, nr rej. KRE-546P, cena wywoławcza 4,5 mln zł
- przyczepa D-46A, nr rej. KRE-539P, cena wywoławcza 4 mln zł
- przyczepa D-46A, nr rej. KRE-527P, cena wywoławcza 4 mln zł

Przetarg odbędzie się w dniu 19.08.91 o godzinie 11 w Spółdzielni Pracy Transportu Mleczarskiego w Krakowie przy ulicy Balickiej 100. Pojazdy można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 10—14 oraz w dniu przetargu. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-2941

Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska ogłasza PRZETARG OFERTOWY na sprzedaż nieruchomości z zabudowaniami magazynowymi w Krakowie i okolicy:

- Kraków, ul. Jesionowa 12 (Wola Justowska) pow. 100 a z przeznaczeniem na działki budowlane
- Gdów pow. działki 49 a, pow. użytkowa 440 m²
- Komorniki k. Myślenic pow. działki 40 a, pow. użytkowa 690 m²
- Jakubowice k. Proszowic pow. działki 250 a, pow. użytkowa 2300 m²
- Niegardów k. Proszowic pow. działki 59 a, pow. użytkowa 700 m²
- Słomniki pow. działki 17 a, pow. użytkowa 925 m²

ORAZ WYDZIERŻAWI:

- magazyn o pow. 600 m² i 60 m² przy ul. Zabłocie 22
- magazyn o pow. 120 m² przy pl. Imbramowskim

Oferty z podaniem ceny prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni ul. Legnicka 5 w ciągu 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Dodatkowe informacje — tel. 12-70-33 wewn. 26.

K-2923

OBWIESZCZENIA

Irena Domagała, zam. Krzesławice 73, woj. miejskie-krakowskie — wniosła do Sądu Rejonowego w Myślenicach wniosek o uznanie za zmarłych: Józefa Kusia ur. 28.12.1906 r. w Sawie, s. Andrzeja i Zofii, Jana Kusia ur. 26.04.1908 r. w Sawie, s. Andrzeja i Zofii, ostatnio zamieszkałych w Krzesławicach, którzy w roku 1939 dostali się do niewoli niemieckiej jako żołnierze i od tego czasu nie dali znać o sobie.

Wzywa się wymienionych by w terminie 3 miesięcy zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Myślenicach, gdyż w przeciwnym razie mogą być uznani za zmarłych.

Wzywa się również wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionych, aby w powyższym terminie podały ją Sądowi Rejonowemu w Myślenicach.

Z firmą „KRAK”

**10-dniowe wczasy
we Włoszech**

- autokar
- pilot
- przewodnik

tylko 2.750.000 zł

ul. Kalwaryjska 16
tel. 56-52-14 (9—19)
soboty 9—14

**DYWANY
IMPORTOWANE**

oferuje

„INTERMILANO”

UL. BOŻEGO CIAŁA 11

tel. 22-46-46

Gwarantujemy niskie ceny,

bogate wzornictwo.

g-43009

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków,
ul. Wielopole 1, II p.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. Prezes Zarządu: ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12. Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI. Fax 228-249, telex 322795. telefony: Sek. eta.: Redakcji: 22-28-98 Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92, Dział Sportowy: 21-19-58 (od godz. 18, 11-91-11). Redakcja Nocna: 11-15-22, centrala: 22-75-85 Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefex 204-49, Tarnów, ul. Krakowska 12, telefex 21-35-20. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 31-007 Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 22-70-89 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa Kraków, al. Pokoju 3.

KRONIKA KRAKOWSKA

Nie przewiduje się na razie likwidacji żadnej ze scen

Nie ma dramatu – jest ubóstwo

Dyrektorzy instytucji artystycznych zobowiązani zostali do dużej dyscypliny finansowej i daleko idących oszczędności, w tym etatowych. Cięcia przeprowadzone będą (lub już zostały), m. in. w Teatrze Maszkaron, który od nowego sezonu ma mieć załogę mniejszą o około dwadzieścia osób.

Na cały ten rok Wydział Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego ma do dyspozycji ok. 60 miliardów złotych, z których 13,5 przeznaczono dla Opery i Operetki, po ok. 10 mld. zł dla Teatru Starego i Filharmonii, prawie 6 mld., dla Teatru Słowackiego, niespełna 2 mld. dla „Maszkarona” i 610 mln. złotych dla Teatru Ewy Demarczyk.

Najtrudniejsza sytuacja panowała w kwietniu i maju, gdy dotacje (przekazywane w miesięcznych ratach) nadechodziły spóźnione i czasami brakowało pieniędzy na placę. Z początkiem lipca każda z instytucji otrzymała jednak mniej wię-

cej połowę środków należnych na cały rok. Tyle tylko, że są one z pewnością niewystarczające. Dochody własne teatrów nie przekraczają bowiem w skali roku (poza wyjątkami) 15–20 procent całkowitych potrzebnych funduszy. W pierwszym półroczu „Ludowy” uzbierał 410 mln. złotych przy niezłej, gdyż zbliżającej się do 75 procent frekwencji. Do kas „Groteski” wpłynęły w tym okresie 261 mln. złotych, a podobne wyniki uzyskał także „Maszkaron” oraz instytucja Ewy Demarczyk (teatr ten wypracuje być może w ciągu roku połowę tego co konieczne do utrzymania). Opera z Operetką

przyniosły tylko pół miliarda, ale z powodu remontu gmachu „Słowackiego” – teatr nie miał gdzie grać. W sumie jednak niemal wszystkie teatry przyniosły straty (od 50 mln. zł do miliarda) w stosunku do tego co planowano na pierwsze sześć miesięcy. Nie wszystkie sceny wypełniły przy tym w sprawozdaniach półrocznych rubryki odnoszące się do frekwencji, która choć na ile innych miast jest niezła, ale też uległa załamaniu.

Stanisław Dziedzic – z-ca dyr. Wydziału Spraw Społecznych mówi, iż na razie nie przewiduje się w Krakowie zmian organizacyjnych (dotyczących np. podporządkowania teatrów samorządowi), zarzucono także pomysł połączenia w Teatr Miejski – Bagateli, Ludowego i Maszkarona. Sytuacja mimo że trudna, nie skłania na razie do podjęcia decyzji o likwidacji jakiegokolwiek ze scen: „dramatu nie ma choć jest ubóstwo”. (Od nowego sezonu jedynie Teatr Stary, jako jedyny w Krakowie, przechodzi „pod bezpośrednią opiekę Ministerstwa Kultury i Sztuki”).

Ps. Placa pracowników teatrów (aktorów, pracowników technicznych, administracyjnych) wynosiła w pierwszej połowie roku ok. 1,7 mln złotych. (JŚw)

Cztery krany w Ryńku Głównym

13 sierpnia zamknięte będą w rejonie Ryńku Głównego wszystkie sklepy, biura, restauracje (za wyjątkiem kawiarni „Wiedeńskiej” i „Noworola”), a z płyty Ryńku znikną także wózki handlu obwoźnego. Swoje krany w tym dniu zlikwidować będą musiały także kwiaciarki. Dla biorących udział w mszy św. zainstalowane zostaną natomiast cztery krany z wodą pitną (będą oznaczone).

Wydział Usług Komunalnych poinformował także, że nieco bardziej dostępne będą szalety znajdujące się w centrum. Ten w Sukiennicach i przy ul. Straszewskiego (róg Franciszkańskiej) ma być czynny od godz. 7 rano 13 bm. do godz. 20 następnego dnia. Dużej niż zwykle będą także otwarte publiczne toalety przy ul. Siemnej, przy pl. Szczepańskim (róg Reformackiej), w przejściu podziemnym koło Dworca Głównego oraz przy ul. Powiśle. (JŚ)

Dalekie nie pojedzie

Robert M. przyjechał do Krakowa z Anglii, a całą drogę ten 82-letni mężczyzna przebył na rowerze. W naszym mieście miał wziąć udział w międzynarodowym rajdzie „Wisła 91”, ale najprawdopodobniej będzie już tylko widział. W nocy, z prywatnego garażu, rower został skradziony i tylko niewielkim pocieszeniem jest to, iż był ubezpieczony na 750 funtów. (JŚw)

Kosmetyki tylko z listy

Ponad tysiąc pozycji liczy lista, na której znajduje się wykaz kosmetyków, środków chemii gospodarczej, itp. – dopuszczonych do sprzedaży w naszym kraju. Jeśli importer nie znajdzie swojego artykułu na tej liście musi wystąpić do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie, aby uzyskać zgodę na jego sprowadzenie (wcześniej trzeba przedstawić certyfikat, skład recepturowy, badania dermatologiczne, itd.). Postępowanie trwa w takim przypadku kilka miesięcy.

„Środki kosmetyczne, w tym szampony do włosów mogą zawierać szkodliwe substancje np. formaldehyd działający toksycznie. Były one już wykorzystywane ze sklepów, podobnie jak niektóre pasty do zębów zawierające sacharynę – mówi Stanisław Pawłus – kierujący działem higieny żywności, żywienia i przedmiotów użytku Sanepidu. Kosmetyki, zwłaszcza te niewiadomego pochodzenia mogą spowodować poważne uczulenia, łuszczenie skóry, itp.”

Warto o tym pamiętać, gdyż na targowiskach pojawiło się ostatnio sporo podrabianych perfum – o nazwach znanych firm francuskich (także wody kolońskie, maści, itp.). Kremy w słoiczkach wystawionych na słońce mogą się zepsuć w ciągu kilku godzin! Olejki na bazie tłuszczów jeliczają; zachodzą w nich reakcje chemiczne, a bywa że stoja one na straganach przez wiele tygodni. Nie mają one żadnych terminów ważności – co zresztą przy złym przechowywaniu i tak jest bez znaczenia.

Spadanie na Błoniach

Dzisiaj przed południem, o ile dopisze pogoda, uczestnicy III Międzynarodowego Mityngu Spadochronowego dadzą na krakowskich Błoniach pokaz swoich umiejętności. Organizatorzy chcieliby pokazać najbardziej widowiskową spośród spadochronowych konkurencji. „Relative work” polega na łączeniu się w powietrzu grup skoczków spadających z zamkniętymi spadochronami. Skoki będą odbywały się z dwóch wojskowych śmigłowców typu Mi-17. Każdy z nich zabiera dwudziestu skoczków. (sam)

90 butelek w depozycie

George P. i Nicolae M., którzy przyjechali do Krakowa z Rumunii wkrótce będą musieli opuścić nasze miasto. Czeka ich bowiem rozprawa w trybie przyspieszonym, gdyż handlowali wodką na placu przy Hali Targowej. Zarekwirowano im 40 butelek alko-

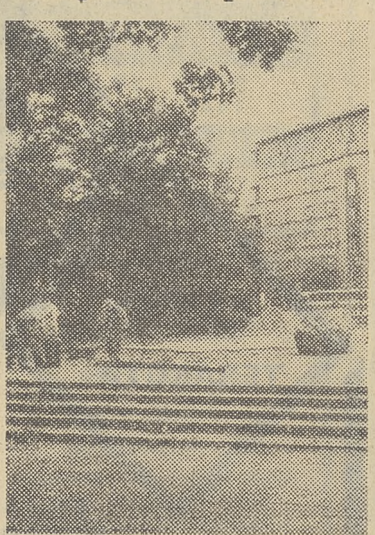
holu. Kłopoty mieli także Bogusław D. i Jerzy O., gdyż do policyjnego depozytu trafiło prawie 50 butelek spirytusu „Roya”. (JŚw)

Ps. Importerzy mogą bezpłatnie skorzystać z list dopuszczonych środków – w sekcji przedmiotów użytku. Zanim je sprowadzą. (JŚw)

„Rozbijany” na Wielickiej

Deszcz, który zaczął padać już w czwartek wieczorem nie powinien stanowić zaskoczenia dla kierowców. Okazało się jednak, że w wielu przypadkach tak było, a na dodatek umiejętności właścicieli wozów są czasami niewielkie. Tylko do godziny 19 w piątek wydarzyło się bowiem dziewięć wypadków i ponad dwadzieścia kolizji (!). Prawdziwą serię zanotowano na trasie – ul. Kamieńskiego i Wielickiej, gdzie doszło aż do ośmiu zderzeń. W trzech przypadkach „stuknęły się” po trzy samochody. (JŚw)

W pionie i w poziomie



Fot. B. Szelaż

Wprowadzić Pomnik Wdzięczności zniknął już kilka dni temu z placu Wolności, ale nadal w miejscu gdzie go „odcinano” ekipa firmy „Azbud” prowadzi prace porządkowe. Płytki placu okazały się mało wytrzymałe i przy demontażu monumentu załamały się. W sumie wymieniono zostanie ok. 300 płyt, w tym także te, które uległy zniszczeniu dawniej. (JŚ)

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!

1991

SIERPIEŃ

Sobota

3

Lidia

jutro

Jana

Widzialność ra-
nokaleśnie ogra-
niczona. Drogi o-
kresowo mokre.
Sytuacja biometeo-
rologiczna niekor-
zystna, o ten-
dencji do przejści-
wej poprawy.

Dyżury

APTEKI: Długa 88 – tel. 33-42-80, Kozłowska – tel. 55-51-87, Centrum C bl. 6 – tel. 44-17-19, Centrum A bl. 3 – tel. 44-17-36, Grodzka 26 – tel. 21-98-81 (w soboty w godz. 8–15, w niedzielę w godz. 10–17). Skawina, Ogrody 101, Myslenice, Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarnia 14: 999 – wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99; Centrala 22-36-00 Lotnisko Balice: 11-19-99 Rynek Podgórski: 66-59-99. Nowa Huta: 44-49-99 Krowodrza: Piastowska 32 33-39-99, alarmowy: 33-39-80 Białoprądnicka 8 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44 Prokocim: Teligi 55-59-99 Wieliczka: 78-38-66 22-33-54; alarmowy: 999 Myslenice: 999 Krzeszowice: 99, Proszowice: 9, Jerzmanowice: 334, 48, Niepołomice: 198, 21-02-09. Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 – czynna całą dobę.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8–14 (zgłaszanie wizyt domowych 8–12).

ŚRÓDMIEŚCIE, al. Pokoju 4 – tel. 11-83-96 (8–19), gabinet stomatologiczny (8–14), Skawińska 8 – tel. 66-34-52, Długa 38 – tel. 22-66-77, Radomska 36 – tel. 11-26-44, Ulanów 29a – tel. 11-53-33.

NOVA HUTA: os. Jagiellońskie 1 – tel. 48-00-44 (8–19), gabinet stomatologiczny (8–14), os. Na Skarpie – tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek – tel. 48-20-70, os. Wzgórza Krzesławickie – tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtowska 3 – tel. 33-21-97 (8–19), gabinet stomatologiczny (8–14), Ruskarska 17 tel. 34-01-27, os. Widok – tel. 37-97-40, al. Krasińskiego 23 – tel. 22-52-66.

PODGÓRZE: ul. Kutrzeby, tel. 66-55-11. Interniści i pediatrzy w godz. 8–19, stomatolog 8–14. Czynne 3 gabinety zabiegowe wykonujące zastrzyki – w Przych. Rej. nr 1 przy ul. Szwedkiej 27, w Przych. Rej. nr 4 przy ul. Na Kozłowie 29 oraz w Przych. Rej. nr 10 przy ul. Teligi 10 w godz. 8–12.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 11-26-36 – czynna całą dobę.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 – czynna całą dobę.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 – czynny w godz. 16–22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 983 – czynny w godz. 14–19.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 – czynny w godz. 9–21.

MEDYCZNE CENTRUM „MEDICUS” – wizyty lekarzy specjalistów – 11-97-24 w godz. 9–22.

ASP „ZDROWIE” wizyty domowe lekarzy: 11-20-51.

USŁUGI-HANDEL Informacja 44-47-39 zgłoś swoją firmę

NIEDZIELA

PRZYCHODNIA przy ul. Kronikarza Galla 24 (Przychodnia Rejonowa) w zakresie poradni ogólnej (dla mieszkańców dziel. Krowodrza) i dla dzieci oraz gabinetu zabiegowego, czynna w godz. 8–11 – bez wizyt domowych. Tel. 37-21-35.

Pozostałe przychodnie nieczynne. MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: nieczynny. Pozostałe informacje bez zmian.

SZPITALA

SOBOTA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ – Prądnicka 35, CHIRURGII DZIECI – Nowa Huta, LARYNGOLOGICZNY – Prądnicka 35, OKULISTYCZNY – Witkowice, UROLOGICZNY – Grzegorzka 18, MYSELENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg. rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ – Oddział Chirurgiczny Huty im. T. Sendzimiry, CHIRURGII URAZOWEJ, OKULISTYCZNY, UROLOGICZNY – Nowa Huta, CHIRURGII DZIECI – Prokocim, LARYNGOLOGICZNY – Prądnicka 35, MYSELENICE i PROSZOWICE – jak w sobotę.

Teatry

Nieczynne.

Kina

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: „Kacze opowieści” (USA b.o.) – 16, „K-9” (USA 12 l.) – 17.30, „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) – 19.45.

APOLLO: „Fatalne zauroczenie” (USA 18 l.) – 15.45, „Dzika namiętność” (USA 18 l.) – 18, „Sto warzyśnienie umarłych poetów” (USA 15 l.) – 20, KIJÓW: „Jumping Jack Flash” (USA 12 l.) – 16, 20.15, „Szkłana pułapka 2” (USA 15 l.) 18, KULTURA: „Szkłana pułapka 1” (USA 15 l.) – 14, 16.30, „Zbrodnicza namiętność” (USA 18 l.) – 19.

MIKRO: „Blue velvet” (USA 15 l.) – 15.45, 20.15, „Czarownice z Eastwick” (USA 15 l.) – 18, ROTUNDA: „Pajaki” (USA 15 l.) – 18, SWIT: „Następnych 48 godzin” (USA 15 l.) – 16.15, 20, „Szybki jak błyskawica” (USA 15 l.) – 18, SFINKS: „Chłopcy z ferajny” (USA 15 l.) – 16, 18, 20, UCIECHA: „Noc żywych trupów” (USA 15 l.) – 16, 20, „Istne szaleństwo” (USA 12 l.) – 18, WARSZAWA: „Predator 2” (USA 15 l.) – 16, 18, 20, WOLNOŚĆ: „Wielki błękit” (USA 12 l.) – 16, „W kółku z Madonną” (USA 18 l.) – 18, 20, WRZOS: „Najlepszy z najlepszych” (USA 15 l.) – 17, „Uznany za niewinnego” (USA 15 l.) – 19.

WIELICZKA – Górnik: „Batman” (USA 12 l.) – 15, „Ślicznotka z Memphis” (USA 15 l.) – 17.15, „Złotodzieb” (USA 15 l.) – 19.

NIEDZIELA

ROTUNDA: nieczynne, SFINKS: bajki (pol. b.o.) – 12, „Chłopcy z ferajny” (USA 15 l.) – 16, 18, 20, WRZOS: bajki (USA b.o.) – 12, „Uznany za niewinnego” – 15, 19, „Najlepszy z najlepszych” – 17.15; pozostałe kina – jak w sobotę.

RAI UNO

SOBOTA

7.30 Trzcin na wietrze – I odc., 8.50 Koncert Orkiestry RAI, 9.55 „Tajemniczy jeździec” – film włoski, w rol. g. V. Gassman, M. Mercader, 11.30 Ciao Italia – progr. rozr., 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Dziennik, 12.05 Letni maraton tańca (Dance Crazy), 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Barkelowiec z Broadwayu” – musical USA, w rol. g. Fred Astaire, Ginger Rogers, 15.55 Dziesięć artystów, 16.15 „Ścieżka dźwiękowa 1991” – program muzyczny, 17.20 Sobota z Zecchino – program rozrywkowy, 18.25 Lotto, 18.30 Profimamente... non stop – progr. rozr., 19.25 Niedzielnia Ewangelia, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Splash” – program rozrywkowy z udziałem M. Raniere i F. Iaccio, 22.45 Dziennik, 23.00 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Dziennik, 0.30 „Pokój w mieście” – film francuski, w rol. g. D. Sandana i R. Berry.

NIEDZIELA

7.30 „Znowu w Brideshead” – serial angielski, w rol. g. J. Irons, 8.30 „Hello Kitty” – film rysunkowy, 9.00 Disney Club, 10.00 „Urodziny w ogrodzie” – film przyrodniczy, 11.00 Msza św., 11.55 Słowo i życie – program religijny, 12.15 Zielona linia – mag. ekologiczny, 13.30 Wiadomości, 14.00 Fortunissima – gry TV, 14.10 „Wszystko na scenie” – film USA, w rol. g. Fred Astaire i Cyd Charisse, 16.05 W hołdzie aktorom, 18.00 Fantastico 84, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Wiadomości, 20.40 „Dni atomu” – film USA, w rol. g. Brian Dennehy i David Strathairn, 22.15 „Wielka gala” – koncert muzyki operowej (Jese Carreras, Katia Ricciarelli), 23.15 Sport: baseball (Włochy – ZSRR), 24.00 Wiadomości, 24.30 „Wielki sen” – film USA, w rol. g. Robert Mitchum, Sarah Miles, 1R,C

Wycieczki PTTK

Koło Grodzkie PTTK organizuje w niedzielę (4 sierpnia) wycieczkę do Doliny Burawskiej na trasie: Zabierzów – lasami Garbu Tenetyńskiego – Dolina Burawska – Aleksandrowice – Morawica, Zbiórka na Dworcu Głównym PKP o godz. 9.20. W tym dniu odbędzie się też wycieczka do Doliny Kluczewy na trasie: Białe Kościółki – Grota Wierchowska – Dolina Kluczewy – Ujazd – Modlniczka, Zbiórka na dworcu PKS w Bronowicach o godz. 9.00. Można wybrać się też na wycieczkę górską na trasie: Skawce – Cheim – Budzów – Piątkowa – Maków Podhalański. Zbiórka na dworcu PKP w Piawosławie o godz. 7.10. (k)

Warto wiedzieć i skorzystać...

● W Klubie „Nowy Zaczek” przy al. 3 Maja 5, dziś o godz. 21 – koncert K. Sierafimskiego z zespołem Mrs Bobey's Friends.
● W Klubie „Pod Jaszczurami” (Rynek Główny 7), dziś w godz. 14–18: kawiarnia jazzowa.
● W NCK przy pl. Centralnym, dziś w godz. 9–11 – teleranek (hall A).

Siekiera skapitulowała przed pistoletem

Andrzej P., który był najstarszy stał na czatach pod balkonem i z nim policja uwinęła się najszybciej. Jego dwaj koledzy buszowali natomiast w jednym z mieszkań budynku – oddanego właśnie w os. Mistrzejowice Nowe (mili już spalowany piecyk gazowy).

Na wezwanie policjantów, którzy weszli do mieszkania nie odpowiedzieli. Jerzy M. wyciągnął natomiast zza pleców siekierę i zamachnął się na jednego z interweniujących – na szczęście rozbijając mu tylko łaktarkę. Drugi wianowacz uzbrojony

był w łom. Gdy policja na chwilę się wycofała obaj panowie usiłowali zbiec przez okno – wyrabując sobie drogę siekierą. Gdy zobaczyli jednak, iż przed budynkiem także już na nich oczekują znów cofnęli się do pokoju.

Druga interwencja policji okazała się już skuteczna. Gdy Jerzy M. znów rzucił się z siekierą (wcześniej spasował jego kolega Jerzy Z.) oddano strzały ostrzegawcze. Wtedy skapitulował rozumiejąc, że żarty się już skończyły. (JŚw)

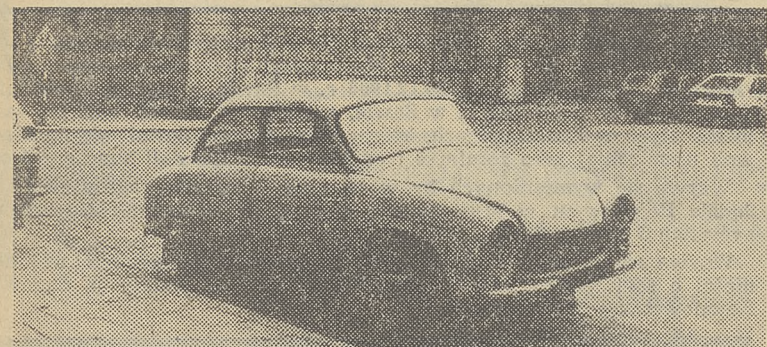
Policjanci w piwnicach i na dachach

Z kroniki wypadków

W Koniuszy 33 powstał pożar w stodole. Straty oszacowano na ok. 160 milionów złotych. Przyczyną pożaru ustala komisja. ■ W Jaskowicach 130 z powodu zwarcia w instalacji elektrycznej telewizora „rubin” zapaliło się mieszkanie. Straty ok. 30 mln. złotych. ■ Na ul. Bieńczyckiej tramwaj linii „1” potrafił Tatianę K. 1. 11, zam. ZSRR, która doznała ogólnych obrażeń. ■ Na pętli tramwajowej Wzgórza Krzesławickie nastąpiło (o godz. 4.40) uszkodzenie sieci trakcyjnej. Przerwa w ruchu trwała godzinę. ■ Na Placu Kolejowym potrącony został przez samochód Zbigniew K., 1. 27 zam. ul. Łobzowska, który doznał wstrząsu mózgu. ■ Na ul. Olszańskiej w wypadku drogowym obrażenia głowy doznał Janina L. 1. 36, zam. os. Dywizjonu 303.

W najbliższych dniach we wszystkich mieszkaniach położonych przy trasie przejazdu papieża, a także w rejonie, gdzie odbędzie się msza św. zjawiać się mają policjanci, aby „zasłuchać informacji o lokatorach i ich gościach, a także wejść do piwnic i zajrzeć na dach”. Podjęto już bowiem działania, aby „wizyta w Krakowie przebiegła w spokoju”. Pod numerem telefonu 997 można także przekazywać wszelkie informacje, które mogą mieć związek z bezpiecznym przebiegiem pielgrzymki.

Ponieważ nie wszyscy policjanci będą być może umundurowani lokatorzy mogą oczywiście poprosić o okazanie legitymacji, aby uniknąć tego, iż ktoś mógłby wykorzystywać sytuację jako „przebiehaniec”. (JŚw)



Na Kazimierzu takie widoki niestety nie dziwią. Wrak samochodu jest w znacznie lepszym stanie niż dziesiątki okolicznych kamienic. Fot. P. Grawicz

Nie licząc przygotowań do papieskiej wizyty, pod Wawelem same nudy. Stąd starym, dziennikarskim obyczajem, gdy brakuje tematów, oddam się analizie zjawisk meteorologicznych.

Po obaleniu komuny w większości dziedzin życia społecznego zaszły kontrrewolucyjne wręcz zmiany. Na przykład w hazardzie. Przez dziesiątki lat byliśmy skazani tylko na grę w trzy karty w dość mętnym towarzysztwie na Imbramowskim. A teraz? Teraz można ubrać elegancję garnitur i udać się do jednego z licznych kasyn aby przepuścić ze czterech miliardów wzorem jednego pompiara lub nieco skromniej zaszaleć za 80 mln jak pierwszy pechowy sklepikarz, wydłużając wcześniej tę kwotę od naiwnej kasjerki.

Co słyszał pod Wawelem?

Rzadkie miny

Równie wielkie zmiany nastąpiły w turystyce. Jeszcze nie tak dawno krakowscy mieszczanie z tym okiem patrzyli na turystyczną nawatnicę, gdyż w centralnych rozdzielnicach nie ujmowano większych dostaw żywności. Denerwowali zwłaszcza rodacy, którzy śmieli przyjeżdżać z kartkami i podkupywać miejscowym przydziałowe kości. A teraz? We-

dliniarze aż się proszą, aby turystyczna stonka wyczystała im haki, a tej całkiem nie widać. Hotele w środku lata nie zapełnione, a miny handlowców coraz rzadsze, coraz rzadsze i rzadsze...

Miałem jednak odnieść się do meteorologii. W tej branży jak łatwo zauważyć całkiem bez zmian. W środę przeczytałem prognozę o ładnej stonecznej pogodzie, a już w piątek szukałem na gwałt kaloszy. Dawniej mogłem to sobie wytłumaczyć, że niebo złości się na komune i wycyznia meteorologiczne figle. A dziś? Może przepowiednie przekręca kontratakująca nomenklatura?

MACIEJ SABATOWICZ